DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 8 maja 1937 Nr. 126

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sterowiec Hindenburg uległ zniszczeniu

Straszne skutki eksplozji

PARYŻ, 7. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku o strasznej eksplozji na transatlantyckim sterowcu „Hindenburg" w czasie lądowania w Lakehurst. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w chwili, gdy sterowiec zbliżał się do wieży, gdzie miał zakotwiczyć się, nastąpił wybuch i sterowiec stanął w płomieniach. Płonący Zeppelin runął na ziemię z ogłuszającym hukiem. Zorganizowana natychmiast akcja ratunkowa napotyka na wielkie przeszkody, gdyż niemożliwe jest zbliżyć się do palących się szczątków sterowca.

Zeppelin przybył do Nowego Jorku z dwunasto godzinnym opóźnieniem, mając na pokładzie 100 osób, w tym 39 pasażerów i 61 członków załogi. Dotychczas zdołano uratować trzy osoby. Los pozostałych osób nie jest dotąd znany.

Katastrofa nastąpiła o godz. 19.15 według czasu miejscowego, t. j. około godz. 1-szej czasu środkowo-europejskiego.

Sterowiec „Hindenburg" odbył dotychczas szczęśliwie 20 podróży ponad Atlantykiem.

Przez kilka godzin nie można się było zbliżyć do płonącego sterowca

Ile osób sterowca zginęło w płomieniach

Londyn. 7. 5. PAT. Z Nowego Yorku nadchodzą szczegóły straszliwej katastrofy, jaka wydarzyła się wczoraj wieczorem, gdy sterowiec „Hindenburg" lądował w Lakehurst New Jersey, przybywając z Europy.

Szczegóły te nie są jeszcze kompletne, albowiem pożar sterowca, który wskutek eksplozji stanął w płomieniach, był *tak straszny, i trwał tak długo, że nie można było przez kilka godzin zbliżyć się do miejsca katastrofy.* Dotąd więc nie wiadomo oficjalnie, ile osób zginęło. Nieoficjalnie podawane są następujące liczby: pasażerów było na „Hindenburgu" 39, załogi 60. Uratowanych ma być 20 pasażerów i 44 załogi. Oznaczałoby to, że w płomieniach zginęło 35 osób.

Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy „Hindenburg" między 6.30 a 7-ą przed wieczorem, wedle czasu amerykańskiego, przyczepiany był do masztu, a pasażerowie mieli za chwilę wysiadać. Niewątpliwie eksplozji było kilka i następowały one jedna po drugiej, w odstępach czasu, ogarniając coraz to inne części sterowca płomieniami.

Około 9 wieczorem wedle czasu amerykańskiego, a więc po przeszło 2 godzinach, po eksplozji nastąpiły jeszcze 3 eksplozje.

Około 10 wieczorem czyli o drugiej nad ranem wedle czasu europejskiego szczątki sterowca stanowiły jeszcze *morze płomieni* Fakt, że pożar był tak intensywny, przypisują motorom Diesla i smarom, które używane były dla pędzenia tego motoru. Istnieje przypuszczenie, że eksplozja spowodowana była przez burzę, jaka szalała gdy „Hindenburg" przyczepiany był do masztu. Kpt. Lehman, który kierował sterowcem, jest uratowany, ale leży w szpitalu z ciężkimi ranami z powodu poparzenia. Uratował się, wyskakując z kabiny kontroli.

Prezydent Roosevelt wysłał depeszę kondolencyjną do kanclerza Hitlera, a sekretarz stanu Hull depeszę kondolencyjną do ministra spraw zagr. Rzeszy v. Neuratha.

Płonąca i dymiąca masa aerostatku

Lakehurst, 7. 5. PAT. Jeden z funkcjonariuszów, zatrudnionych na lotnisku, znajdował się w chwili eksplozji obok wieży, do której był umocowywany Zeppelin. Twierdzi on, iż „Hindenburg" w chwili katastrofy znajdował się najwyżej na wysokości 100 m. **Widać było dokładnie pasażerów rozbawionych i śmiejących się, którzy radośnie witali zgromadzonych na lotnisku, powiewając chusteczkami.** Nagle nastąpiła straszna eksplozja. Służba i funkcjnariusze, pomagający w manewrowaniu statku podczas lądowania zaledwie zdołali odbiec na stronę, **zanim zwaliła się na ziemię płonąca i dymiąca masa aerostatku.**

Pomimo niesłychanego gorąca, jakie wydzielało się z płonącej masy, wszczęto akcję ratunkową i dostano się do wnętrza płonącego sterowca.

Pierwsze osoby dostały się do wnętrza statku o godz. 19.50 według czasu miejscowego. Przede wszystkim natrafiono w pobliżu kabiny komendanta na zniekształcone w okropny sposób zwłoki mężczyzny.

Najlepszy aerostatek niemiecki

Sterowiec „Hindenburg", należący do towarzystwa Zeppelin, został wybudowany w r. 1932 w Fridrichshafen. Długość jego wynosiła 248 metrów, średnica 41 metrów. Był on zbudowany z duraluminium. Pojemność jego wynosiła 290 tys. metrów sześc. Sterowiec ten powinien być wypełniany za pomocą helium. Odstąpiono jednakże od tej zasady z powodu zbyt wielkich kosztów. „Hindenburg" posiadał 4 motory o sile 1000 koni każdy. Szybkość jego wynosiła około 150 klm. na godzinę.

Kabiny, przeznaczone dla pasażerów, mogły pomieścić 50 osób.

„Hindenburg" należał do najbardziej współczesnych i najnowszych Zeppelinów. Wewnętrzne urządzenie było zbytkowne. W kabinach znajdowała się ciepła i zimna woda. Specjalna sala była przeznaczona na palarnię.

Bilet do Ameryki północnej kosztował 1000 marek, do Ameryki południowej 1500 marek. Przeciętnie podróż z Frankfurtu n. Menem do Lakehurst trwała dwa i pół dnia. Z Frankfurtu do Rio de Janeiro 4 dni. Towarzystwo straciło obecnie swój najlepszy aerostatek. Rozporządza jeszcze aerostatkiem „Graf Zeppelin", liczącym lat 10. W warsztatach w „Friedrichshafen jest budowany statek powietrzny według planów, na których oparta była konstrukcja „Hindenburga".

Pierwsza i ostatnia podróż

Lakehurst, 7. 5. PAT. Zeppelin „Hindenburg", według informacji Havasa, był wypełniony wodorem z powodu braku dostatecznej ilości helium.

Była pierwsza to podróż kpt. Prussa w charakterze komendanta statku.

O godz. 21.15 nastąpiły trzy dalsze eksplozje. Urzędnicy celni, którzy znajdowali się na lotnisku w chwili katastrofy, twierdzą, iż dotychczas wydobyto spod szczątków aerostatku zwłoki 37 ofiar katastrofy.

(Dalsze szczegóły na str. 3).

NOWYCH PODATKÓW NIE BĘDZIE

KRAKÓW, 7 maja.

Bardzo charakterystyczne przemiany dokonują się w dziedzinie podatkowej. Nastała wreszcie upragniona koniunktura gospodarcza, w czasie której mieliśmy doczekać się zreformowania systemu podatkowego w kierunku odciążenia życia gospodarczego od części nadmiernych obciążeń. Powołano już nawet komisję podatkową, która miała m. in. za zadanie opracowanie wniosków reformy, wydano już kilka komunikatów do prasy, donoszących, że w ministerstwie skarbu toczą się „studia" nad reformą, a w międzyczasie zamiast spodziewanego odciążenia namnożyło się bezmiara pogłosek o projektowanych nowych podatkach względnie o podwyższeniu istniejących. Z wnioskiem o wprowadzenie nowych podatków wystąpiły przede wszystkim miasta, które zostały pokrzywdzone przez odebranie im prawa wykonywania egzekucji we własnym zarządzie oraz przez zniesienie szeregu opłat. Także właściciele nieruchomości zdobyli się na trochę ryzykowny w dzisiejszych czasach gest żądania nowych obciążeń podatkowych na rzecz miast.

Tu właśnie wystąpił w całej pełni ów swoisty „solidaryzm" tak chętnie podkreślany przez każdą grupę interesentów, występujących do rządu z pewnymi wnioskami. Tak więc miasta, domagając się prawa ustanowienia nowych podatków dla siebie przekonane były, że działają — dla dobra Rzeczypospolitej i nie omieszkały temu swemu przekonaniu dać odpowiedni wyraz w rezolucji, ogłoszonej w prasie. Takie wygodne stanowisko miast wytłumaczone jest faktem, że na czele związku miast stoi p. Stefan Starzyński, komisaryczny prezydent miasta Warszawy, który dał się już poznać społeczeństwu jako głęboko przekonany zwolennik bezwzględnego śrubowania obciążeń podatkowych. Jeszcze jako wiceminister skarbu, w okresie, gdy wymiary podatkowe niszczyły jedną egzystencję po drugiej zaś ciężar podatkowy był nie do zniesienia — p. Starzyński nie był w swej lubości fiskalnej nasycony. Tu w Krakowie tłumaczył nam przed pięciu laty, jak to mało społeczeństwo płaci podatków i jaka to dobra rzecz dla Rzeczypospolitej jeszcze silniejsze przykręcenie śruby podatkowej. To też, gdy ministerstwo skarbu przed czterema laty zastanawiało się nad tym, komu powierzyć trudne, a przede wszystkim niepopularne stanowisko generalnego komisarza akcji subskrypcyjnej Pożyczki Narodowej kandydatura p. Starzyńskiego mówiła sama za siebie. Pamiętamy też wszyscy, z jakim mistrzostwem p. Starzyński wywiązał się ze swego zadania przeprowadzenia kampanii pożyczkowej, oczywiście, dobrowolnej. Teraz w charakterze prezesa związku miast p. Starzyński wraca do swej ulubionej metody podwyższania podatków jako lekarstwa na wszelkie dolegliwości gospodarcze. P. Starzyński był już u wicepremiera Kwiatkowskiego i przedstawił mu swój punkt widzenia wiedząc dobrze o tym, że już niejako w charakterze każdego polskiego kierownika ministerstwa skarbu leży nieopieranie się zbytnio wszelkim projektom wprowadzenia nowych obciążeń podatkowych. Z konferencji delegacji miast z p. wicepremierem Kwiatkowskim ukazał się komunikat, z którego nie można było jasno dowiedzieć się, czy ministerstwo skarbu zgadza się na projekt miast czy też go odrzuca. Wolne ręce trzeba sobie przecież na wszelki wypadek, zapewnić.

Właściciele nieruchomości też okazali się wielkimi patriotami, dbającymi, panie dzieju, o dobro, wielkość i mocarstwowy rozwój Rzeczypospolitej. A że im większe ma być mocarstwo, im wspanialsza potęga kraju, tym cięższe muszą być dla obywateli podatki, więc właściciele nieruchomości, pobudzeni troską patriotyczną, postanowili wystąpić do rządu z projektem podwyższenia podatków, które miałyby być obrócone na podniesienie poziomu cywilizacyjnego miast. Właściciele nieruchomości okazali się przytym ludźmi bardzo praktycznymi i „bezinteresownymi". Oto zażądali, aby zwyżka ciężarów podatkowych dotknęła tylko przemysł i handel, a zresztą kogokolwiekbądź, byleby nie właścicieli nieruchomości.

„Solidaryzm" był tak oczywisty, że aż „Czas" był zgorszony tym wzajemnym przerzucaniem podatków z jednej warstwy ludności na drugą. Ale czuwająca nad „całokształtem interesów" i spełniająca rolę mentora opinii publicznej „Gazeta Polska" uważała, że najlepiej i najwidoczniej okaże swój patriotyzm i swą „ponadstanowość" w ten sposób, że poprostu przyzna rację stronie jednej i drugiej. Tak więc, wedle „Gazety Polskiej" podwyżka podatków winnaby objąć zarówno przemysł i handel, jak i właścicieli nieruchomości.

Było rzeczą jasną, że takie nastroje, życzenia i wynikające z nich dyskusje musiały zaniepokoić życie gospodarcze. Posypały się protesty ze strony związków i organizacyj gospodarczych, ze strony samorządu gospodarczego i z łam prasy. Zaniepokojenie społeczeństwa pogłoskami o nowych podatkach musiało być dostatecznie wielkie, skoro sfery miarodajne za pośrednictwem jednego z dzienników wydały komunikat uspakajający, że rząd nie przewiduje żadnych nowych podatków i że obecnie, w związku z wybitną poprawą koniunktury należy oczekiwać poprawy wpływów podatkowych, która uczyni niepotrzebnymi i nieaktualnymi wszelkie nowe obciążenia. Wynika z tego, że rząd nie myśli o nowych podatkach, ale nie wynika z tego, że rząd myśli o reformie podatkowej. Swoją drogą w ten sposób można się najlepiej „ustrzec" przed jakimikolwiek ulgami podatkowymi. Proszę sobie wyobrazić: Społeczeństwo domaga się obniżki obciążeń podatkowych, zasadniczej i radykalnej reformie podatkowej. Rząd czeka przez jakiś czas, poczym z własnej inicjatywy czy też korzystając z inicjatywy innych grup interesentów szerzy psychozę nowych podatków. Społeczeństwo przechodzi z pozycji ofensywnej do obronnej, starając się w pierwszym rzędzie o uniknięcie nowych podatków i zapominając o tym, że dopiero niedawno walczyło nie przeciw wprowadzeniu nowych podatków, lecz o obniżenie dotychczasowych. Potem, gdy pozycja obronna udaje się i nowe podatki rzeczywiście nie wchodzą w życie — społeczeństwo oddycha z ulgą. Wtedy też obydwie strony są zadowolone. Społeczeństwo, że uniknęło nowych obciążeń, a rząd, że nie musiał udzielić ulg podatkowych.

Takie metody można by właściwie stosować także przy innych wypadkach. Wyobraźmy sobie że urzędnicy zażądają podwyżki płac. Natychmiast jakiś poseł odpowiednio inspirowany wystąpi z inicjatywą obcięcia pensyj urzędniczych. Urzędnicy przerzucą się z okopów walki o podwyżkę płac i bronić się będą przed redukcją. W rezultacie walka zostanie zakończona „ustępstwem" uczynionym przez rząd. Projekt obniżki pensji zostanie zaniechany, urzędnicy ochłoną z grożącego im niebezpieczeństwa i cieszyć się będą ze swego „zwycięstwa" a w gruncie rzeczy wszystko pozostanie po staremu.

To samo może się zdarzyć i we wszystkich innych dziedzinach życia gopodarczego. Na każdą kampanię przeciw etatyzmowi może rząd odpowiedzieć wzmocnieniem frontu etatystycznego. (Inna rzecz, że tak się też w rzeczywistości dzieje, z tą różnicą, że tu rząd nie czyni żadnych koncesyj. Co raz stało się etatystycznym, to już nie wraca do rąk prywatnych). Mógłby zagrozić podwyżką cen monopolowych, opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, taryf kolejowych, świadczeń społecznych etc. dla przeciwdziałania żądaniom obniżki tych cen, opłat i taryf.

Jest jednak pewna przeszkoda w stosowaniu takich metod. A mianowicie, że nie można ich często powtarzać i że w końcu stają się zbyt przejrzystymi dla społeczeństwa. Wtedy społeczeństwo powiada, że nie wystarczy zarzucić projekt podwyżki obciążeń podatkowych, ale trzeba także obniżyć dotychczasowe nadmierne podatki, aby gospodarowanie uczynić bardziej znośne. I że wołanie to przetrwa wszystkie czasy, wszystkie rządy i wszystkie koniunktury gospodarcze czy polityczne. Tutaj metoda odraczania decyzji, chęci przetrwania, „fortwursteln mit der Flickarbeit" jak mówi Niemiec — jest lekarstwem gorszym od choroby.

J. D.

Delegaci abisyńscy na sesję Ligi Narodów nie zostaną wpuszczeni do Szwajcarii?

Londyn 7. 5. (C) Tutejszy „Daily Herald" donosi o sensacyjnym planie, jaki ma być wykonany dla pozbycia się „niewygodnych" delegatów abisyńskich na sesję Ligi Narodów w Genewie. Wedle tego planu podjęte zostaną kroki, by powstrzymać negusa od wysyłania delegacji do Genewy. Gdyby się to nie udało zastosowane zostaną inne środki, dla uniemożliwienia reprezentantom Abisynii uczestnictwa w obradach.

Misję tę ma wziąć na siebie nie sama Liga Narodów, ale federalny rząd szwajcarski, który ma odmówić delegatom abisyńskim prawa wjazdu na terytorium szwajcarskie. Pretekstem prawnym ma być fakt uznania aneksji włoskiej w Abisynii przez rząd szwajcarski. Zgodnie z tym bowiem Abisyńczycy uważani są za obywateli włoskich. Ze względu zaś na to, że delegaci abisyńscy nie będą zaopatrzeni w włoskie paszporty, można będzie nie wpuścić ich na szwajcarskie terytorium.

Zamiast Addis Abeby -- Dessie?

Londyn 7. 5. (z) Dyplomatyczny korespondent „Evening Standard" dowiaduje się, że marszałek Graziani zaproponować miał Mussoliniemu przeniesienie stolicy Abisynii z Addis Abeby do Dessie. Doświadczenia, poczynione w ciągu minionych 12 miesięcy przekonać miały Grazianiego, że wysokie położenie Addis Abeby jest na dłuższą metę nieznośne dla stanu zdrowia Europejczyków podczas gdy w Dessie są znacznie pomyślniejsze warunki zdrowotne. Poza tym Dessie nie jest zależne od francuskiej linii kolejowej, prowadzącej z Addis Abeby do Dżibuti.

Planowane jest także wstrzymanie dalszej akcji budowlanej w Addis Abebie.

Przyczyny strasznej katastrofy

Waszyngton, 7. 5. PAT. Sekcja lotnicza departamentu handlu rozpocznie dochodzenie, by wyświetlić przyczyny katastrofy „Hindenburga“. Już obecnie w amerykańskich kołach oficjalnych uważają, iż główną przyczyną katastrofy było wypełnianie go wodorem. Przypominają, iż dr. Eckener przewidywał, że podczas pierwszej podróży Zeppelina do Stanów Zjednoczonych będzie użyty gaz helium. Wszystko było już przygotowane, by została dostarczona odpowiednia ilość tego gazu, ale Niemcy nie zgodziły się na *wywóz koniecznej ilości dewiz.*

Produkcja przemysłowa helium jest dosyć kosztowna, a z drugiej strony Stany Zjednoczone i Kanada są jedynymi krajami, posiadającymi naturalne źródła helium. Eckener był więc zmuszony w dalszym ciągu używać wodoru, pomimo niebezpieczeństwa pożaru.

Według ostatnich danych, zginęło w katastrofie 32 osoby. Dwie ofiary katastrofy zmarły w szpitalu. Uratowano 24 pasażerów i 42 członków załogi. Kilka osób — jak twierdzi Reuter — wyratowano dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi.

„Hindenburg“ miał odlecieć z powrotem do Europy o północy, a więc wkrótce po wylądowaniu w Ameryce. Pasażerowie, którzy przybyli, byli przerażeni, spostrzegając zamiast sterowca płonące szczątki Zeppelina. Większość pasażerów zamierzała udać się na uroczystości koronacyjne do Londynu.

Coś dziwnego...

Lakehurst. 7. 5. PAT. Dyrektor portu lotniczego w Lakehurst Gil Robb Wilson oświadczył: W eksplozji, która zniszczyła aerostatek, dziwne jest to, iż pierwszy wybuch nastąpił w zbiornikach wodoru w tyle statku. Aerostatek gotów był już do zakotwiczenia, kiedy płomienie objęły jego tył. — Osoby, które uratowały się, znajdowały się w gondoli z maszynami. Od 21 lat — powiedział p. Wilson — wielokrotnie widziałem różne wybuchy i samoloty w płomieniach, ale nigdy nie widziałem nic podobnego do wybuchu „Hindenburga“. Marynarze, którzy rzucili się na ratunek pasażerów płonącego statku, zasługują na jak największą pochwałę. Oświadczenie swe p. Wilson zakończył, jeszcze raz twierdząc, iż jest coś dziwnego w przyczynach katastrofy.

W wyjątkowo niekorzystnych warunkach

Lakehurst, 7. 5. PAT. Według informacji niemieckiego biura informacyjnego w chwili lądowania aerostatku „Hindenburg“ padał lekki deszcz. Na pokładzie sterowca znajdowało się 36 pasażerów i 60 członków załogi. Dotychczas uratowano 44 członków załogi i 20 pasażerów. Sterowiec lądował w wyjątkowo niekorzystnych warunkach. Krążył przeszło godzinę nad portem lotniczym. Eksplozja nastąpiła kiedy sterowiec powoli zaczął pochylać się ku wieży, do której go zwykle umocowywano. Obaj dowódcy statku kpt. Pruss i kpt. Lehman doznali ciężkich poparzeń.

Wyskoczyli z płonącego sterowca

Lakehurst, 7. 5. PAT. Według informacji agencji Havasa, z katastrofy sterowca „Hindenburg“ wyszły bez szwanku 3 osoby. Są to rzekomo Clifford Osbun, Józef Spahs i Filip Mongon, którzy uratowali się, wyskakując z okien płonącego aerostatku.

Eksplozja rzekomo nastąpiła w tylnej części statku.

Wśród pasażerów znajdował się płk. Nelson Morris, b. poseł Stanów Zjednoczonych w Szwecji.

Przewodniczący komisji senackiej t. zw. komisji bezpieczeństwa powietrznego sen. Copeland oświadczył, iż niezwłocznie będzie wszczęte dochodzenie w celu ustalenia przyczyn katastrofy.

Hindenburg był asekurowany

Londyn, 7. 5. PAT. Kpt. Lamplugh z British Aviation Insurance Company oświadczył, iż „Hindenburg“ został w znacznym stopniu asekurowany w Londynie. Jedynym niebezpieczeństwem, jakie mu groziło, była możliwość zderzenia. Helium, jako zbyt kosztowne, nie było używane do wypełniania aerostatku, a wodór, używany w tym celu, może zapalić się w chwili zderzenia.

* * *

Londyn, 7. 5. PAT. Przyczyny katastrofy sterowca „Hindenburg“ w Lakehurst, podczas której zginęła więcej niż 1/3 ogólnej liczby pasażerów i członków załogi, *dotychczas nie zostały wyjaśniona.* Według Reutera, istnieją dwa przypuszczenia: 1) iż zapalił się ulatniający się *gaz w zetknięciu się z motorem,* 2) *że przyczyną katastrofy były burzliwe warunki, jakie panowały podczas lądowania.*

Kpt. Lehman, który się uratował, wyskoczył rzekomo ze znacznej wysokości po pierwszej eksplozji.

Sprzeczne wieści

Lakehurst. 7. 5. PAT. Według informacji funkcjonariuszów lotniska i kompanii Zeppelina, na pokładzie aerostatku znajdowało się 99 osób. Dokładna liczba ofiar nie jest znana. Wszystkie karetki pogotowia ze szpitali w Newark skierowano do Lakehurst.

Lakehurst. 7. 5. PAT. O godz. 22.10 wedł. czasu miejscowego przedstawiciel kompanii Zeppelina oświadczył przedstawicielom prasy, iż zdołano uratować 50 osób. W pół godziny później oświadczono, że uratowano 64 osoby, w tej liczbie 20 pasażerów i 44 członków załogi.

* * *

Londyn 7. 5. PAT. Wśród zwłok ofiar katastrofy w Lakehurst znaleziono zwłoki miejscowego mieszkańca, który był obecny w porcie lotniczym w chwili lądowania i nie zdążył usunąć się na stronę.

Dotychczas wydobyto spod szczątków sterowca 26 zwęglonych zwlok. Prawdopodobnie wśród spalonych i pokręconych wiązań sterowca znajduje się jeszcze 6 zwłok ofiar katastrofy. W wybuchu zginął prawdopodobnie redaktor jednego z dzienników sztokholmskich Berger Brinck. Większość ofiar katastrofy stanowią Niemcy. Eckener, który znajdował się w Austrii, w wywiadzie z korespondentem Reutera, wyraził przypuszczenie, iż katastrofa mogła być spowodowana przez sabotaż. Eckener dzisiaj rano wyjechał do Berlina.

Komisja śledcza

Berlin, 7. 5. PAT. Komisja dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie katastrofy „Hindenburga“ odleciała dziś samolotem do Cherbourga, skąd na parowcu „Europa“ odpłynie do Stanów Zjednoczonych.

Wiedeń, 7. 5. PAT. Dr Eckener, naczelny dyrektor warsztatów budowy sterowców, odleciał dziś wczesnym rankiem do Berlina, wieczorem zaś ma odpłynąć do Stanów Zjednoczonych, jako przewodniczący komisji niemieckiej, mającej przeprowadzić dochodzenia przyczyn katastroofy sterowca.

La Guardia kieruje akcją ratunkową

Lakehurst, 7. 5. PAT. Burmistrz Nowego Jorku La Guardia przybył na miejsce katastrofy i osobiście objął kierownictwo akcją ratunkową. Szczątki sterowca są pilnowane przez oddział wojska i policję stanu New Jersey. W nocy jedynie rząd czerwonych świateł wskazuje miejsce, gdzie wydarzyła się katastrofa. W jednej z sal obok wielkiego hangaru urządzono kaplicę, w której złożone są zwłoki ofiar katastrofy. Policja na razie nie pozwala nikomu zbliżać się do szczątków sterowca. Na miejsce katastrofy przybyli już przedstawiciele władz waszyngtońskich i rozpoczęły dochodzenie, by wyświetlić przyczyny katastrofy.

* * *

Nowy Jork, 7. 5. PAT. Lekarz, który opiekuje się dowódcą sterowca „Hindenburg“ kpt. Lehmanem oświadczył, że oparzenia jego pacjenta nie mają na szczęście, poważniejszego charakteru. Kpt. Lehman uległ również silnemu atakowi nerwowemu.

Prokurator S. N. żąda uchylenia wyroku skazującego za zabójstwo Minkowskich

Warszawa, 7. 5. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sądu Najwyższego, poświęconym rozpatrzeniu skargi kasacyjnej w sprawie wyroku przytyckiego po przemówieniu obrońców zabrał głos prokurator, domagając się uchylenia wyroku skazującego za zabójstwo Minkowskich, twierdząc, że zeznania młodego Minkowskiego są nie jasne. Sąd dał wiarę jego zeznaniom, a nie dał wiary zeznaniom świadków alibistów. W stosunku do oskarżonych Żydów prokurator domaga się zatwierdzenia wyroku, gdyż nie widzi tu żadnych powodów do stosowania zasady obrony koniecznej. Według mniemania żydowskich obrońców — oświadcza prokurator — wypadłoby, że wszyscy Żydzi przytyccy mieli prawo do obrony koniecznej. Kolejność wypadków została również przez obrońców szczególnie podana. Wymiar kary w stosunku do Żydów uważa prokurator za sprawiedliwy, a krytykę ze strony obrońców pod adresem wymiaru jako atak na sumienie sędziowskie, zaś sumienie sędziowskie nie podlega kasacji.

O godzinie 3 zamknięte zostało postępowanie a o godz. 3.30 sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w późnych godzinach wieczornych.

PRZEGLĄD PRASY

Nieodpowiedzialność

Zdawało się nam, że typ Żyda, kłaniającego się w pas i tańczącego w takt muzyki, którą mu grają jego wrogowie, należy już do przeszłości. Pożegnaliśmy się z tym typem, który Herzl określił „Mauscheljudentum“ sporo lat temu. Niestety typ ten odżywa, przybierając co pewien czas nowe formy. Ze zdumieniem stwierdzamy, że odradza się on nagle u niektórych rewizjonistów. Podkreślamy słowo „niektórych“, bo mimo wszystko nie przypuszczamy, by rewizjoniści jako grupa hołdowali hasłom masowej emigracji, albo wręcz ewakuacji Żydów z Polski i ażeby potwierdzali wszystkie kłamliwe insynuacje, jakie się zarzuca Żydom. — „Czas“ stał się ostatnio organem rewizjonizmu, ale tylko o tyle, o ile zezwala na to emigracyjna linia „Czasu“. Że zaś trzeba się przypodobać „panu“ i przystosować do jego linii, znalazł się więc jakiś rewizjonista, który kłania się w pas i tańczy w takt muzyki „Czasu“. Zdaniem tego rewizjonisty, rewizjonizm syjonistyczny zgadza się całkowicie z polską racją stanu, a wedle rewizjonistycznego autora polska racja stanu to nic więcej jak tylko realizacja wszystkich haseł endeckich o masowej emigracji ewakuacji itd. Dla przykładu przytoczymy kilka takich ukłonów w kierunku ludzi, którzy w stosunku do Żydów mają tylko zawołanie: „won“.

Śmiało bowiem rzec można, iż współczesny program polityczny rewizjonizmu syjonistycznego, stawiający zagadnienie żydowskie w Polsce na płaszczyźnie masowej emigracji do Palestyny, jest pierwszym konkretnym, par excellence do rzeczywistości przystosowanym, projektem ze strony żydowskiej, a zarazem koncepcją, w najszerszej mierze uwzględniającą obiektywne potrzeby Polski.

„Konkretny, przystosowany projekt ze strony żydowskiej w najszerszej mierze uwzględniający obiektywne potrzeby Polski“, — to samo mówią wszyscy endecy i neo-endecy. Autor rewizjonistyczny znalazł się w doskonałym towarzystwie. Ale nie na tym kończy się rewizjonistyczny wywód, bo w dalszym ciągu stwierdza konieczność i nieodzowność antysemityzmu i z góry wyklucza wszelką możliwość poprawy sytuacji ludności żydowskiej.

Stan ekonomiczny kraju nie może dziś podołać eksperymentowi ewentualnego masowego „przewarstwowienia“ ludności żydowskiej w sensie ekonomicznym.

A w swej służalczości dochodzi nawet do tak obrzydliwego kłamstwa i denuncjacji:

Nie ulega wątpliwości, iż w dobie obecnej Żydzi zasilają partie skrajnie lewicowe w większym stopniu, niżby to odpowiadało ich procentowemu stosunkowi względem ogółu ludności.

Odtąd liczne oszczerstwa antyżydowskie będą mogły się oprzeć na dodatkowym argumencie stworzonym przez autora Żyda. W zapale denuncjatorskim rewizjonistyczny autor posuwa się jeszcze dalej:

Dlatego też ci wszyscy, którzy celowo i tendencyjnie szkodzą w słowie i piśmie projektowi emigracyjnemu, szkodzą Polsce nie mniej niż Żydom.

Odtąd więc ci, którzy przeciwstawiają się agitacji emigracyjnej, uznając ją za fantazję, nie liczącą się z rzeczywistością będą uznani za wrogów państwa. Możnaby właściwie przejść do porządku dziennego nad tym nieodpowiedzialnym wybrykiem, podobnie jak przechodzimy do porządku dziennego nad wielu wybrykami niektórych rewizjonistów. Ale w obecnym okresie, gdy cała opinia żydowska walczy z atakami na pozycje żydowskie, gdy zdajemy sobie jasno sprawę, że za hasłami o emigracji kryją się bardziej rzeczowe i bardziej realne hasła bojkotu i eksterminacji — tego rodzaju wystąp jest czymś więcej niż wybrykiem, stanowi dowód aberacji myślowej, nieodpowiedzialności i jakiegoś koszmarnego lizuństwa. Każda epoka ma swoich „moszków“, ma ich także nasza epoka.

Madagaskar

Fakt, że na Madagaskar udała się komisja polska złożona z jednego Polaka i dwóch Żydów celem zbadania możliwości kolonizacyjnych wywołał radosne komentarze w prasie endeckiej. „Goniec Warszawski“ wysuwa już daleko idące wnioski:

Pewne koła żydowskie w Polsce zainteresowały się poważnie wysuniętym przez francuskiego ministra kolonii projektem przesiedlenia Żydów z Europy do kolonii francuskiej, a szczególnie na Madagaskar. Najwidoczniej po stanowiły one współdziałać w tej sprawie z rządem polskim, skoro wydelegowały dwóch swoich przedstawicieli do polskiej komisji stu diów, która pod przewodnictwem p. Mieczysława Lepeckiego będzie badać możliwości emigracyjne na Madagaskarze.

Nie wiemy, kto wysłał tę komisję do Madagaskaru. Możemy tylko zapewnić, że żadne ugrupowanie żydowskie nie przyłączyło się do tej sprawy. P. Lepecki jest wybitnym pisarzem. A dwaj Żydzi, wchodzący w skład tej komisji, to ludzie nie reprezentujący żadnych ugrupowań żydowskich. P. Alter jest przewodniczącym żydowskiego towarzystwa emigracyjnego, a p. inż. Dyk jest znakomitym fachowcem w dziedzinie kolonizacji. Jest to prawdopodobnie impreza rządowa, nie mająca z żydowskimi instytucjami nic wspólnego.

„Z matki obcej“

Rewelacje na temat pochodzenia wybitnych ludzi od Żydów psują krew niektórym publicystom. Czasem jest taki gniew uzasadniony, czasem mniej. Przyznajemy, że nas taka genealogia wybitnych ludzi ani nie ziębi, ani nie grzeje, ani nam nie dodaje chwały, ani nie przynosi ujmy. Dlatego też chętnie przyznajemy panu Charkiewiczowi ze „Słowa“ wileńskiego rację, kiedy dowodzi, że słowa „z matki obcej“ nie należy tłumaczyć w odniesieniu do Mickiewicza jakoby pochodził od Żydów. Przyznajemy mu także rację, kiedy twierdzi:

Natomiast niech Żydzi zaczną mówić o jakimkolwiek znakomitym „goju“ — odrazu rozpoczną skrupulatne badanie jego krwi, przeważnie z wynikiem dodatnim, czyli z wnioskiem o żydowskim pochodzeniu!..

To prawda! Każdy naród ma swoją słabość. Jeden lubi kieliszek i bijatykę, drugi woli sport, trzeci jeszcze co innego, a my mamy specyficzną słabość do genealogii. A trzeba przyznać, że p. Charkiewicz dobrze tę słabość ujął. Słusznie także potępia liczne komentarze na temat pochodzenia Mickiewicza. Czas najwyższy skończyć z tą zabawą. Komu to jest potrzebne? Nam napewno nie.

Przyznali się?

Zamordowanie 5-letniego dziecka żydowskiego przez ONR-owców nie wywołało żadnego echa ani żadnego słowa potępienia w prasie prawicowej i sanacyjnej. Jakoś nie zauważono tego wypadku. Tylko prasa lewicowa potępia ostro morderstwo dokonane na 5-letnim dziecku a „Dziennik Ludowy“ przytacza reprodukcję dodatku nadzwyczajnego „Sztafety“, nielegalnego organu ONR. Jest tam całkiem wyraźne przyznanie się do czynu.

„Nielegalny ONR zorganizował z okazji 1-go maja trzy napady: jeden bombowy na redakcję „Naszego Przeglądu“, drugi nożowy na pochód PPS na rogu Nowego Światła i Alei Jerozolimskiej i trzeci najkrwawszy, rewolwerowy, na pochód żydowskich socjalistów“.

Tak wygląda „kwiat młodzieży“, „przyszłość narodu“, z którą się prowadzi pobłażliwe dyskusje i która na wyższych uczelniach dzierży prym.

Na złodzieju...

Głos Emila Zegadłowicza o kwestii żydowskiej oburzył oczywiście prasę endecką. Nie umiejąc odpowiedzieć należycie na jego argumenty, chwyta się ta prasa płaskich kawałów i dowcipów. „Warszawski Dziennik Nrodowy“ pisze:

Tak więc teraz znaleźli Żydzi przynajmniej jednego Polaka, który zbliża się do wielkości ich olbrzymów: Einsteina i Freuda. Powinni go właściwie przyjąć za swojego pisarza — ze zwolnieniem od obowiązku dokonywania formalności.

Gdyby to nie był „Warszawski Dziennik Narodowy“, organ p. Wasiutyńskiego i Piaseckiego, to możnaby to uznać za dowcip. Ale jak to mówi Hemar: „Przypomina mi się w porę, na złodzieju b a b k a gore“.

(Rō)

Nadwyżka budżetowa w kwietniu

Warszawa, 7. 5. PAT. Miesiąc kwiecień jako pierwszy miesiąc roku budżetowego 1937/38 wykazał dalsze wzmocnienie sytuacji budżetowej państwa.

Ogólem dochody w kwietniu wynosiły 190.680 tys. złotych i są wyższe od kwietnia roku ubiegłego o przeszło 15 miln. zł.

Wydatki wyniosły 189.930 tys. złotych i są również większe od wydatków z kwietnia roku ubiegłego o 14.900 tys. zł., przy czym na zwyżkę tę wpłynęła przede wszystkim przewidziana w budżecie zwiększona obsługa długów państwowych. Na ten cel wydatkowano w kwietniu br. złotych 24,5 milionów w porównaniu z 16,2 milionów złotych w kwietniu 1936 r. Wydatki na bieżącą administrację bez obsługi długów wynoszą w kwietniu br. 165,5 miln. zł., kształtując się na poziomie nawet nieco niższym w porównaniu z wydatkami ostatnich miesięcy (w marcu 180,1 miln., w lutym 162,2 milionów i w styczniu 166,3 milionów zł.).

Nadwyżka budżetowa za miesiąc kwiecień wyraża się kwotą złotych 750 tys. (w kwietniu roku ub zł. 450 tys).

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 7. 5. (Sin). W pierwszym dniu ciągnienia loterii klasowej padły następujące większe wygrane: Pierwsze ciągnienie: 30.000 zł. — nr, 27522.

15.000 zł. — nr. 57099, 150022.

10.000 zł. — nr. 47498, 132030.

5.000 zł. — nr. 24614, 33262, 39382, 68585, 131160.

2.000 zł. — nr. 811, 2158, 17170, 41508, 61462, 65713, 85218, 105363, 138356, 152633.

1.000 zł. — nr. 3199, 10374, 10981, 16349, 22223, 23636, 25116, 29609, 30239, 38406, 60943, 66640, 71272, 76749, 83139, 87167, 88175, 94824, 97117, 98447, 104364, 111076, 118395, 121460, 129234, 143362, 145097, 148257, 153375, 156048, 155174, 155359, 161596, 168956, 175280, 192552.

Drugie ciągnienie: 20.000 zł. — nr. 87281.

10.000 zł. — nr. 69184, 137348, 164450.

5.000 zł. — nr. 59586, 77139, 160986, 179408.

2.000 zł. — nr. 8902, 17496, 33616, 34016, 43077, 58218, 68870, 90713, 106544, 115203, 119062, 132361 136326, 185258.

Z POWODU BOLESNEJ STRATY, na skutek tragicznej śmierci bł. p. Siostry, **DR. HIRSCHOWI GUZIKOWI** wyrazy serdecznego współczucia składa

2471k **ZARZĄD ŻYDOWSKIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE.**

Straszna zbrodnia

Lwów, 7. 5. PAT. Ze Złoczowa donoszą o strasznej zbrodni, dokonanej na właścicielce dóbr Marii Jasińskiej i jej bracie Mieczysławie. Do domu jej przybyli trzej osobnicy udający wywiadowców, którzy mają przeprowadzić rewizję polityczną. Dokonawszy rewizji, napastnicy pod pozorem zawiezienia do komisariatu dla przesłuchania zabrali Jasińskich do samochodu. W drodze zastrzelili ich, poczem wrócili do dworu i zabrali kilka czy kilkanaście tysięcy zł i biżuterię. Policja wszczęła energiczny pościg, w czasie którego raniła jednego z bandytów.

B. SINGER

P. Rataj i Stronnictwo Ludowe

Wczoraj wyjechał na dłuższy urlop b. marszałek Sejmu i przywódca Stronnictwa Ludowego, redaktor „Zielonego Sztandaru“ Maciej Rataj. W dniu wyjazdu odbył on szereg konferencyj z działaczami politycznymi różnych partyj.

Starał się on wytłumaczyć wszystkim powody swego urlopu. Jest znużony, chory, liczy 53 lata, dużo przeżył, politycznie i osobiście.

Niejeden wpatrywał się w twarz b. marszałka Sejmu, na jego nerwowe ruchy, dowodzące, że syn chłopski zaasymilował się, że wżył się w atmosferę miasta, że przywódca partji chłopskiej czyni wrażenie działacza, wywodzącego swój ród od wielu pokoleń inteligentów, że należy mu się wypoczynek na wsi, by odetchnąć świeżym powietrzem.

A jednak wyłania się pytanie, dlaczego przywódca chłopów wyjeżdża w przeddzień uroczystości chłopskich, które zostały ustanowione w całej Polsce na 16 i 17 maja; dlaczego odchodzi właśnie wtedy, kiedy potrzebna jest silna ręka do przeprowadzenia akcji, kiedy w pewnych sferach oczekuje się jego przybycia, oświadczenia, które winno brzmieć jak echo głównego przywódcy chłopów. Czy nie ukrywa się poza tym jakieś pociągnięcie polityczne?

B. marszałkowi Sejmu zdarzało się niejednokrotnie, że załamywał się nerwowo, że porzucał laskę marszałkowską i stawiał kwestię zaufania. Temu działaczowi brzydły nagle ciągłe tarcia podczas dyskusji sejmowej, wewnętrzne rozbicie partii, wrażenie, że jego ludzie zwalczają go, — a wtedy udawał się spokojnie do domu, brał do rąk książki, a w międzyczasie najbliżsi jego współpracownicy czynili wysiłki, aby wyrazić mu votum zaufania w Sejmie.

W szeregach jego najbliższych współpracowników znajdowali się różni ludzie. Marszałek Sejmu posiadał przyjaciół na prawicy, posiadał również wiernych zwolenników na lewicy. W ciężkich dniach, kiedy Chieno-Piast był u steru, socjaliści nie opuścili marszałka Sejmu Rataja, aczkolwiek był on członkiem „Piasta“.

Miękki, elastyczny i analityczny był marszałek Sejmu Rataj w ciągu całej swej kadencji. Elastyczne było każde jego oświadczenie, składane z trybuny sejmowej. Za każdym razem omijał punkty sporne, szukał złotego środka kompromisu, był więc idealnym mężem stanu w tych dniach, kiedy wszystkie sprawy państwowe były załatwiane w parlamencie, na drodze porozumienia między partiami. W ciężkich chwilach wewnętrznych walk gabinet jego w Sejmie wraz z gabinetem bibliotekarza sejmowego był spokojną oazą, tutaj zbierali się przeciwnicy i u niego szukali kompromisu.

Po przewrocie majowym, kiedy Belweder wypowiedział wojnę na śmierć i życie parlamentowi, kiedy ukazała się seria dekretów w sprawie zamknięcia i otwarcia sesji sejmowej, a Sejm wzywał Marszałka, by ustąpił lub bronił honoru tej instytucji, — marszałek Sejmu był w kłopocie. Jego towarzysz z sąsiedniego budynku, marszałek Senatu Trąmpczyński, buntował się, protestował, a on, Rataj, zapuszczał się w dialektyczne badanie, czy wolno tak postępować w tak odpowiedzialnej chwili. Maciej Rataj był mistrzem dialektyki. Zapuszczał się w analityczne badania, a parlament upadał.

Zagniewany był na swego towarzysza Kazimierza Bartla, który wprowadził go w błąd, zły był na siebie, że w historycznej chwili wystawił i popierał nową kandydaturę podczas elekcji, odczuwał, że wyprowadzono go w pole. Marszałek Sejmu, który był dwukrotnie zastępcą prezydenta państwa (po zamordowaniu prezydenta Narutowicza i po rezygnacji prez. Wojciechowskiego), wypełniał podczas tego krótkiego czasu wolę silniejszych od siebie.

Niejednokrotnie zgrzytał zębami jego szef, Wincenty Witos. Niejednokrotnie oburzali się nań jego towarzysze, ale w zasadzie musieli przyznawać, że Stronnictwo Ludowe, znajdujące się zawsze w centrum, nie mogło inaczej

postępować, że w złotym środku chwiejności naczelne miejsce przysługuje Maciejowi Ratajowi.

W ciężkich dniach walk kongresu krakowskiego, walk i zderzeń, pozostawił Witos swego „inteligenta“ Rataja na pozycji parlamentarnej, ale dlatego podczas procesu brzeskiego wystąpił Rataj w sądzie jako świadek i rzadko kiedy sędziowie mieli sposobność usłyszenia tak subtelnego i bystrego oskarżenia przeciw reżimowi, opartego na faktach, owianego troską o dobro ojczyzny.

W ostatnich miesiącach istnienia Sejmu — w roku 1930 miał Rataj sposobność ponownego wystąpienia. Posłowie brzescy utracili swe mandaty i częściowo opuścili kraj, a całe brzemię kierowania partją i frakcją sejmową spadło na barki b. marszałka Sejmu.

Przeżył on triumf zjednoczenia i smutki rozłamów i dywersyj, rozbicia partii w ciężkich chwilach przed wyborami do Sejmu. Stał się centralną figurą partii, najuczciwszy reprezentował najpopularniejszego, najsilniejszy inteligent — najrdzenniejszego chłopa.

Każde przemówienie Rataja utrzymane było w tonie marszałka Sejmu, który ponosi odpowiedzialność. Hamował, wstrzymywał, wzywał do spokoju. Wylewał na rozpalone głowy nerwowców zimne słowa o odpowiedzialności i był zgnębiony, kiedy podczas swego przemówienia musiał słuchać i odpowiadać na słowa nerwowych.

Podczas całego okresu swej działalności starał się Rataj utrzymać partię w silnej pozycji centralnej, w swej własnej psychologicznej pozycji: w niezbyt wielkim oddaleniu od prawicy i od lewicy.

Czy w ciągu ostatnich lat nawiązany został kontakt między nim a jego przywódcą na emigracji? Niewątpliwie kierownictwo Rataja było uznane przez najwyższe instancje partyjne. Było jednak rzeczą jasną, że między Witosem a Ratajem istnieją różnice zdań, nawet w sprawie taktyki. Witos, przebywający za granicą, tkwił głęboko we froncie „Morges“, prowadził rozmowy z Korfantym, Paderewskim, gen. Sikorskim, b. posłem Popielem i chadekami. Przywódca krajowy zaś podczas lwowskich, krakowskich zajść spoglądał z sympatią na P. P. S.

W poprzednich rezolucjach Stronnictwa Ludowego była mowa o współpracy z P. P. S. Podczas ostatniego kongresu kontakt ten rozluźnił się.

Wciągu ostatnich tygodni stało się rzeczą jasną, że zarzuty z zewnątrz, iż w ramach partii znajdują się elementy lewicowe, wywarły pewien wpływ. Udało się osłabić zupełnie kontakt z P. P. S., pod wpływem straszaka Kominternu.

Obecnie rozwija się silna działalność, mająca na celu zmienić radykalnie oblicze partii na rzecz nastrojów prawicowych, nacjonalizmu i wzmożonego antysemityzmu. Czyni się to rzekomo dla frontu „Morges“, może to być jednak droga, prowadząca do porozumienia z O. Z. N.

Akcja ta toczy się ponad głową b. marszałka Sejmu. Kto wie, czy nie zostanie nawiązany kontakt w drodze bezpośrednich rozmów. Dotychczas jednak zwycięża w partii skrzydło prawicowe, ponieważ Rataj ma do swej dyspozycji dwóch wiceprezesów — Grawińskiego z

Felieton polityczny — bez polityki

O pewnym stylu

Styl — wiadomo — to człowiek. Nic nie odsłania prawdziwego oblicza, nic nie nadaje mu takiego reliefu, jak właśnie sposób wyrażania myśli i uczuć, jak właśnie — styl.

Bywa często, że dopiero tym sposobem możemy ostatecznie zweryfikować niejako nasze wyobrażenie, jakie sobie w myśli, na podstawie danych niecałkowicie jeszcze wystarczających, o kimś wytworzyliśmy. Dopiero jakiś zwrot, jakieś zdanie, jakaś próbka stylu potrafi uzupełnić do reszty ten obraz i nadać mu właściwy charakter. A jest to czasem rzeczą niezwykle interesującą skonfrontować subiektywne wyobrażenie z obiektywną prawdą, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi, którzy są przedmiotem szerszego zainteresowania.

Chcemy na tym miejscu zająć się osobą głośnego generała — speakera. Queipo de Llano nie może się skarżyć na brak publicity. Jego szumne komunikaty, wygłaszane przez powstańczą stację radiową w Sewilli, robią reklamę przede wszystkim — jemu. Bo, że jego enuncjacyj na temat ustawicznych, kolosalnych sukcesów powstańczej armii nikt zbyt serio nie traktuje — tego chyba podkreślać się nie musi. Nigdy jakoś nie słyszało się z sewilskiej stacji innych komunikatów, jak o „wspaniałych zwycięstwach“, chyba wtedy, kiedy de Llano ma... chrypkę i nie może stanąć przed mikrofonem.

O skromność też nikt generała-speakera posądzić się nie waży. Tą cnotą pan generał serdecznie pogardza. Wielkim mężom ona nie przystoi, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy ma się przed sobą takie wspaniałe wzory jak np. Juliusz Streicher i Leon Degrelle. Tu i ówdzie wprawdzie zdarzy się jeszcze jakiś wyjątek, ale kogo te przeżytki jeszcze obchodzą. I śmiał się zapewne w kułak generał Queipo de Llano z takiego Schuschnigga, który chce odgrywać jakąś rolę w Europie, a jednak uważa, że licuje z jego godnością być — skromnym. Schuschnigg bowiem — opowiadają kroniki — dopiero ostatnio, na pewnym przyjęciu, dopuścił do siebie młodą wiedeńkę i udzielił jej odrazu aż 5 autografów, o które prosiła. Tajemnicę tej liczby zdradził premier austriacki obecnym, wyjaśniając:

— Na wiedeńskiej giełdzie autografów mój podpis przedstawia wartość, równającą się zaledwie jednej piątej wartości podpisu Pauli Wessely. Tej zaś panience nie zależało wcale na moim autografie. Chciała tylko wzamian za moich 5 podpisów zdobyć autograf słynnej gwiazdy filmowej.

De Llano dowiedziawszy się o tym machnął napewno tylko wzgardliwie ręką. I, ściśle biorąc, miał naprawdę rację. Jeśli bowiem autografy aktorów tak wysoko się ceni, to jego podpis osiągnąć musiałby sumy wprost krociowe, wobec tych wprost nieprzeciętnych zdolności jakie w kunszcie komediancki okazuje...

Zapewne też niemało sobie ceni rządowy generał i obrońca Madrytu, Miaja, ten liścik, jaki kilka dni zaledwie temu przesłał mu w uporminku generalski speaker w Sewilli. Rzecz napozór nie do wiary, a jednak faktom trudno zaprzeczyć: odręczne pismo de Llano odleciało parę dni temu z powstańczej kwatery prosto do adresata, generała Miaja. A tu właśnie ten „bohater“ radiowy, który ma tyle sposobności do popisu w swych przemówieniach, dał nam wzór stylu „literackiego“, który świadczy dosadnie, jak bardzo jest sobą wszędzie i zawsze, w słowie i w piśmie.

Przed jakimś czasem, kiedy światowa prasa propowstańcza rozpisywała się o Alkazarczykach, organ prawicy francuskiej „Echo de Paris“ zainicjował zbiórkę na miecz honorowy dla obrońcy Alkazaru, generała Moscardo. Miecz ten został wręczony generałowi hiszpańskiemu stosunkowo dawno już temu, a dziś nikt już o tym prawie więcej nie mówi. Sprawa poszła w zapomnienie.

Pamiętał o tym tylko — Queipo de Llano.

lewicowego „Wyzwolenia“ i Mikołajczyka z „Piasta“. Na jego zastępcę w czasie urlopu wyznaczony został Mikołajczyk.

I aczkolwiek marszałek Sejmu Rataj zaprzecza i oświadcza, że nic nie uległo zmianie, aczkolwiek dezawuuje Komitet Wykonawczy, — to jednak pozostaje kwestia otwarta, dlaczego odjeżdża przywódca partii właśnie w przeddzień. uroczystości, dlaczego znika właśnie wówczas, kiedy dla partii rozpoczyna się sezon polityczny?

Jest rzeczą możliwą, że jest to jeden z nerwowych gestów przywódcy, jakie zwykł był czynić, kiedy przewodniczył w Sejmie, podczas rzucania parti do stóp laski marszałkowskiej, ale dzieje się to w chwili, kiedy partia zwraca się w dwóch kierunkach — trochę na prawo, a trochę... w innym kierunku, kiedy kombinacje góry są paraliżowane przez masy.

A może jest to jedynie urlop celem rozstrzygnięcia szeregu kwestyj? B. marszałek Sejmu Rataj ma wszelkie powody, by być znużonym. Po rozłamach, po zajściach w Wierzchosławicach, po Racławicach, po konferencjach z miarodajnymi osobistościami, można być znużonym, pracując w atmosferze niepewności, wśród towarzyszy, zasiadających często nie tylko w Komitecie Wykonawczym Stronnictwa Ludowego. Brzydnie wówczas wszystko, a zwla szcza ostrożność.

Udział Polski w wystawie paryskiej

Warszawa, 7. 5. (Sin.) Dziś w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa dotycząca udziału Polski w międzynarodowej Wystawie w Paryżu. Zebranie zagaił minister przemysłu i handlu Roman, po czym zabrał głos prezes komitetu ekonomicznego b. minister Jędrzejewicz. Następnie prof. Niemojewski jako komisarz Wystawy obszernie opisał pawilon polski, twierdząc, że na razie są gotowe pawilony belgijski, sowiecki i niemecki. Niemcy i Belgia wykończyły na czas pawilony tylko dzięki temu, że sprowadziły własnych robotników. Polska wprawdzie przyjęła robotników polskich, ale podlegających przepisom francuskim. Pawilon polski wybudowany pod kierunkiem prof. Pniewskiego, znajdzie się w sądsiedztwie pawilonu niemeckiego, mając poza sobą pawilon rządowej Hiszpanii. Pawilon posiada kształt rotundy, główną salę zdobią rzeźby Bolesława Chrobrego, Władysława Jagiellończyka, Kopernika, Kościuszki, Mickiewicza, Szopena i Marszałka Piłsudskiego oraz pisarzy polskch. Polska weźmie również udział w licznych koncertach i imprezach i tak będzie w czerwcu koncertował Paderewski i Landowska, zaś w lipcu francuska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Rodzińskiego.

Należy podkreślić, że przy organizowaniu pawilonu polskiego zastosowany został całkowicie „paragraf aryjski“.

Warunki wyjazdu na wystawę

W ramach specjalnego rozrachunku polsko-francuskiego w okresie od końca maja do października br. z Polski na wystawę paryską, będzie mogło prawdopodobnie wyjechać do Francji około 15 tysięcy osób.

Paszporty wydawane będą z terminem ważności dwu i trzy tygodniowym. Opłata za paszport indywidualny wyniesie zł. 40, uczestnicy wycieczek urządzanych przez organizacje społeczne, zawodowe itp. będą mogli korzystać z paszportów zbiorowych po cenie zł. 25 od osoby.

Na pokrycie kosztów pobytu we Francji turyści wykupywać będą specjalne czeki we frankach francuskich; czeki te zrealizowane będą w Paryżu lub w Le Havre. Osoby, posiadające paszport indywidualny obowiązane będą wykupić czek na sumę zł. 125 (500 franków), na każdy tydzień pobytu, maksymalna zaś wysokość czeku dla tych osób wynosić będzie zł. 300 (1200 franków). Uczestnicy wycieczek obowiązani będą wykupić czeki na sumę zł. 100 na każdy tydzień pobytu, przy czym dopuszczalna wysokość czeku dla tej kategorii osób wyniesie zł. 200 (800 franków) na tydzień.

Od kwot tych odliczane będą ewentualnie sumy, wpłacane z góry przez turystę na pokrycie kosztów pobytu we Francji. Nie podlegają potrąceniu sumy wydane na paszport zagraniczny i bilety kolejowe. W najbliższych dniach ustalona będzie wysokość kwoty, jaką turyści będą mogli zabrać na drobne wydatki w podróży.

Zakaz widowisk w dniu żałoby państwowej

Warszawa. 7. 5. PAT. W związku z przypadającą w dniu 12 maja rocznicą śmierci Marszałka J. Piłsudskiego, komisariat rządu wydał zarządzenia, aby w okresie czasu od godz. 6 rano 12 maja do godz. 6 rano dnia 13 maja nie były czynne przedsiębiorstwa widowiskowe tj. teatry, kabarety, dancingi, produkcje słowne i muzyczne w kawiarniach, restauracjach, szkołach i salach tańców, przedsięwzięcia sportowe, zabawy ludowe, tudzież wszelkie inne przedsięwzięcia służące celom rozrywkowym. W lokalach gastronomicznych mogą być czynne głośniki radiowe pod warunkiem, jeżeli będą nadawały program, nadawany przez Polskie Radio, przystosowany w tym dniu do uroczystości żałobnej.

Dymisja Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich

Zarząd Synd. Dzien. Wil. ogłasza następujący komunikat: „Zarząd Synd. Dzien. Wil. podaje do wiadomości kolegów, że składa swe mandaty do dyspozycji Walnego Zgromadzenia, które zwołuje na dzień 23 maja br., o godz. 12, w lokalu własnym“.

Jak słychać, powodem dymisji zarządu, są względy natury formalnej, powstałe po dokonaniu weryfikacji członków Syndykatu. Na skutek tej weryfikacji utraciło prawo należenia do Syndykatu 13 osób. Może to stwarzać nowy układ sił w organizacji.

Kontyngenty dla adwokatów

Warszawa, 7. 5. (Sin.) Naczelne władze palestry zwróciły się z zapytaniem do Izb Adwokackich w sprawie ewentualnego określenia maksymalnego przyrostu nowych adwokatów w poszczególnych okręgach sądowych. Zapytania te pozostają w związku z projektem wprowadzenia kontyngentów dla nowych adwokatów po reformie ustroju palestry.

Zasadniczy wyrok

Warszawa, 7. 5. (Sin.) Wydział IV cywilny stoł. Sądu Okręgowego ogłosił decyzję w zasadniczej sprawie upadłościowej wynikłej na tle kwestionowania przez wierzycieli zagranicznych układu zawartego przez wielką firmę włókienniczą Karol Eger w Zgierzu. Sąd Apelacyjny uznał, że układ zawarty przy udziale krewnych w czasie głosowania nad warunkami powództwa jest nieważny.

Front pod Bilbao



Gruba linia oznacza linię frontu baskijskiego w dniu 5 bm.

Śledztwo w sprawie katastrofy lux-torpedy

Warszawa, 7. 5. (Sin.) Zakończone zostały wstępne dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej lux-torpedy pod Rudnikami. Przesłuchano blisko 80 świadków, w tym 3 osoby pozostające jeszcze w szpitalu na kuracji. Maszynista jako domniemany sprawca katastrofy odpowiadać będzie z artyk. 215 i 230 k k o spowodowanie powszechnego niebezpieczeństwa, które pociągnęło za sobą śmierć 5 a ciężkie zranienie 12 pasażerów.

Widocznie wśród wybitnych cech charakteru generała, zazdrość zajmuje miejsce niepoślednie. Bo dlaczego właściwie Moscardo? Dlaczego nie on? Tamten wytrwał na posterunku kilkadziesiąt dni i — na tym koniec, on zaś wciąż jeszcze spełnia swą wielką misję, on jest bohaterem w permanencji.

I aby dać upust temu szlachetnemu uczuciu zazdrości, wpadł władca powstańczego mikrofonu na pomysł nielada. Zwołał swoich najbliższych i składając dowód niezwykłej wnikliwości, odezwał się do nich w następujące słowa:

— Nasz Moscardo otrzymał piękny podarek, w dowód uznania za dzielność. Wyobrażacie sobie zapewne, jak bardzo to bolić musi takiego Miaję, który niejednokrotnie już z pewnością się żalił, iż nikt dotychczas nie wykazał żadnego zrozumienia dla niego. Bo jeśli — powiada sobie — Moscardo jest obrońcą Alkazaru, to ja zasługuję na miano chyba nie mniej szczytne, na miano „obrońcy Madrytu“! A mie cza honorowego jak nie ma tak nie ma.

I oto — ciągnął dalej z uśmiechem zadowolenia na ustach generał de Llano — ja właśnie postanowiłem przesłać temu pokrzywdzonemu obrońcy Madrytu tak bardzo przez niego upragniony podarek.

Zawezwał więc natychmiast jednego z najwybitniejszych lotników, któremu wręczył prosty miecz, wykonany z najprymitywniejszego drzewa, wydając następujący rozkaz:

— Nazajutrz między godz. 10-tą a 11-tą rano wystartujesz na swym aparacie i przelecisz nad główną kwaterą generała Miaji. Czy cię zastrzelą czy nie, czy strącą twój samolot czy nie — rozkaz musi być wykonany: Miecz wraz z załączonym listem musi dostać się w ręce tzw. „obrońcy Madrytu“.

Gdy o wielką rzecz chodzi, nie wolno naturalnie szczędzić ani ludzi ani sprzętu wojskowego. Lotnik więc posłusznie naraził swe życie i swój samolot, by zrzucić miecz oraz list o następującej treści:

„Kochana stara kanalio! Wiem, iż cię to martwi, że Francuzi przesłali generałowi Moscardo piękny miecz honorowy. Aby cię pocieszyć, posyłam ci w załączeniu ten oto miecz, który jest symbolem waleczności twojej armii. Poza tym ma on jeszcze inną zaletę: jego rękojeść ma kształt krzyża. Można zatem będzie położyć ten miecz na twojej trumnie, kiedy my każemy cię rozstrzelać. Dzięki temu, wstąpisz być może do raju, jeśli Bóg zechce puścić w niepamięć twoje zdrady i twoje zbrodnie“.

Gdzież jest ten, który nie pozazdrości bohaterskiemu generałowi tak eleganckiego stylu i tak wytrawnego humoru?... **H. P.**

Jerozolima, 7. 5. ŻAT. Generalny sekretarz rządu palestyńskiego Hull, który zdał już funkcje swemu następcy Buttershillowi, będzie jeszcze przez miesiąc w Palestynie.

Londyn, 7. 5. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin minister Eden zaprzeczył doniesieniu jakoby miał być rozpatrzony wniosek zrewidowania ustawy Ligi Narodów w sprawie zlikwidowania genewskiego urzędu nansenowskiego dla uchodźców. Eden zaznaczył, że rozwiązanie tej instytucji nastąpi w roku 1938 i że prezydent rady nadzorczej urzędu nansenowskiego upoważniony jest do opracowania dla zgromadzenia Ligi Narodów w październiku 1938 projektu podziału funkcji tego urzędu między inne instytucje.

A. ALPERIN

KRÓLEWSKI FILM

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*) PARYŻ, w maju.

Rozpoczął się nowy rozdział wspaniałego romansu królewskiego, który rozgrywa się przed oczyma całego świata. Na starym zamku, w zapadłej prowincji francuskiej, spotkał się książę Windsor ze swoją wybranką, p. Simpson, dziś już p. Wallis Warfield.

A oto główne obrazy tego królewskiego romansu, który niezawodnie kiedyś zostanie sfilmowany:

W godzinach południowych sąd londyński uznał prawomocność rozwodu p. Simpson. Wszystko razem trwało zaledwie parę minut. Owego dnia uznanych zostało 78 rozwodów. Rozwód p. Simpson nosi liczbę 56. A zatem świetny tytuł dla nowego filmu: „Rozwód numer 56".

Druga scena: Telefon od p. Simpson do zamku w Wolfgang am See, gdzie przebywa b. król Edward. Film niemy. Treść tej rozmowy nie jest znana nikomu.

Trzecia scena rozgrywa się również z filmową szybkością. O godz. 2.30 popoł. książę Windsor opuszcza swą willę w Austrii. 10 minut przed 3-cią znajduje się już w Salzburgu, zajmuje miejsce w ekspresie i zdąża do Francji, na zamek Cande, gdzie p. Simpson, po tylu miesiącach przymusowej rozłąki, czeka niecierpliwie.

A potem szereg dłuższych scen, mknących szybko, jedna po drugiej. Podróż po Austrii w wagonie sypialnym. Szwajcaria, Francja. Były król, obecny książę Windsor, podróżuje jak zwyczajny pasażer. Nie zarezerwowano dla niego specjalnego wagonu. Jedzie we dwójkę w sleepingu, towarzyszy mu bowiem jego nieodstępny kapitan Greenacre, który wraz z nim, po dramatycznej abdykacji, poszedł na wygnanie i odtąd go nie odstępuje. Jeden tylko drobny szczegół odróżnia księcia od innych pasażerów: w sąsiednim przedziale znajduje się kamerdyner księcia oraz detektyw, wywiadowca Storria — ostatni świadek niedawnej świetności Edwarda, jedyna pozostałość z królewskiej jego świty.

Książę, ubrany w szary kostium, stoi w kurytarzu i obserwuje cudowny krajobraz Tyrolu. Od czasu do czasu pieści małego pieska, Booki, j e j pieska.

Pociąg mija okolicę Kitzduen. Książę nagle traci panowanie nad sobą. Budzą się w nim wspomnienia: tu spędził szczęśliwe godziny ze swoją Wallis, kilka lat temu. Tu uprawiali sporty zimowe. Dziś on jest wolny i ona wolna, można więc o tym opowiadać.

Nastaje wieczór. Były król i jego towarzysz wchodzą do wagonu restauracyjnego i spożywają tę samą kolację, co wszyscy inni pasażerowie. Zdaje się: nikt ich poprostu nie zauważył tutaj. A jednak to niesłuszne. Grupa angielskich dziennikarzy znajduje się już w wagonie restauracyjnym. Otrzymali rozkaz od swoich pism, by towarzyszyć księciu w tej podróży. Przyglądają mu się, obserwują, ale nie zbliżają się, nie przeszkadzają. Zachowują umiar i dyskrecję. Nacóż molestować szczęśliwego człowieka, który znajduje się w drodze do realizacji swego marzenia, dla którego wyrzekł się trona największego Imperium na świecie?

Kolacja skończona, książę i jego towarzysz wracają do przedziału i wdają się w dłuższą rozmowę. Północ. Pociąg zatrzymuje się w Buchs, na granicy austriacko-szwajcarskiej. Książę zostaje w przedziale, tylko detektyw schodzi na peron, zabierając ze sobą małego pieska, Booki.

Po północy zgasło światło w królewskim przedziale. Królewski kochanek śni o jutrze, o bliskim spotkaniu. Bazylea. Wsiadają francuscy wywiadowcy, którzy mają strzec księcia. Ale on nie obudził się jeszcze.

Zmiana dekoracji. Słoneczny poranek. 50 kilometrów zaledwie do Paryża. Nagle jednak pociąg staje na małej stacyjce, Verneuil-l'Etang. Nigdy jeszcze, od kiedy w miasteczku tym istnieje stacja kolejowa, nie zatrzymał się tu ekspress. Teraz staje, ale wszystkiego na 1 minutę. Schodzi najpierw książę, a potem osoby mu towarzyszące. Po chwili i bagaż został już wyładowany. Wszystko bowiem z góry już przygotowano, ponieważ książę chciał ominąć Paryż.

Stąd swoim autem wyjeżdża do zamku Cande.

Szofer czeka już na niego. I choć w największej tajemnicy trzymano nazwę stacji, gdzie wysiadać będzie książę Windsoru, to jednak dowiedziano się. Mała grupka dziennikarzy, fotografów i kinooperatorów znajduje się na miejscu. Książę nie jest zbyt surowy dla dziennikarzy. Uśmiecha się i pozwala się fotografować. Wszystko to trwa zaledwie parę minut. Książę ściska dłoń szofera, który przybył z Londynu i zajmuje miejsce w aucie. Odjazd. Na przedzie policjanci na motocyklach. Za książęcym autem mkną dalsze dwa wozy, jeden z detektywami francuskimi i angielskimi, drugi z bagażem. Potem dowiedziano się, że na dworcu obecny był również wysłannik angielskiej ambasady w Paryżu, który przybył oddać cześć b. królowi...

Do zamku Cande jest jeszcze 270 kilometrów. Auto mknie z szybkością 70 klm. na godzinę. Jest 9.20 rano. Za 4 godziny książę będzie u celu Mijają Fontainebleau, Blois, Tours. Zbliża się moment najwyższego napięcia w tym filmie — scena w Cande.

Tu wiedzą już, że książę przybywa. Zawczasu zjechali się dziennikarze z całego świata. Wysłannicy prasy amerykańskiej wynajęli dwa hotele położone obok zamku i zorganizowali tam swój sztab generalny. Obstawiono wszystkie 3 wejścia parku, otaczającego zamek. Wszyscy się niecierpliwią, zgadując, którędy zajedzie auto książęce. Tymczasem dziennikarze podają sobie różne wiadomości o p. Simpson, przywiązując wagę do najmniejszej drobnostki. P. Simpson dziś rano spożyła śniadanie z dużym apetytem. Po raz pierwszy od dłuższego czasu nie wspominała dziś o tragicznym zgonie ukochanego pieska. P. Simpson nie odbyła dziś rannego spaceru. P. Simpson nie grała dziś w golfa. P. Simpson oczekuje bowiem księcia...

A oto zbliża się mister Roggers, wierny przyjaciel p Simpson, który nie opuścił jej w ciągu ostatnich 4-ch miesięcy, kiedy żyła z dala od księcia Windsoru. Przynosi komunikat dla dziennikarzy, że przybycia księcia spodziewają się na zamku w godzinach południowych. Pozostanie w nim kilka tygodni i będzie gościem państwa Bedaux, właścicieli zamku. Za parę dni podane zostaną do wiadomości powzięte przez księcia decyzje.

A każdy wie, o jakie decyzje chodzi. Główną zaś rzeczą jest dowiedzieć się, gdzie i kiedy nastąpi ślub. Twierdzą, że odbędzie on się tutaj na zamku, a burmistrz miasteczka, p. Mercier, przygotowuje się już do tej nadzwyczajnej uroczystości.

Ale gdzie jest książę? Wszyscy są niecierpliwi. O godz. 1.30 słyszy się nagle trąbkę policyjną. Zbliża się wspaniałe auto książęce, mija szybko główną bramę wjazdową. Po chwili książę wyskakuje z auta. Tam na tarasie oczekuje go ona. Padają sobie w objęcia.

Fotografowie usadowili się już na drzewach i drżą o to, by tylko zdjęcia się udały. A tu — kurtyna spada. Brama zostaje zamknięta. Książę i p. Simpson wchodzą do zamku. Po obiedzie opuszczają ich nawet nieodstępni dotąd towarzysze, nawet kapitan Greenacre. Wyjeżdża do Paryża.

Książę i p. Simpson pozostają sami.

Koniec, — ale tylko pierwszej części. Ciąg dalszy nastąpi.

Ślub ks. Windsoru dopiero po koronacji

Paryż, 7. 5. PAT. Zamek w Cande oblężony jest przez rzesze dziennikarzy i fotografów, przed którymi broni księcia Windsoru i jego narzeczoną cały oddział policji. Książę spędza dni na grze w golfa i na wycieczkach samochodowych.

Adiutant księcia oświadczył wczoraj dziennikarzom, że książę Windsoru zamierza pozostać w Cande do ślubu, *który odbędzie się jednak po uroczystościach koronacyjnych* w Londynie. Po ślubie młoda para ma udać się do Afryki do kolonii Kenya, gdzie ma spędzić dłuższy czas w domu, stojącym nad jeziorem na północ od rzeki Nairobi. Dom ten położony w dolinie, która nosi nazwę Doliny Szczęśliwej, należy do pani Jerry Preston. W domu tym książę Windsoru spędzał kilka tygodni, gdy był jeszcze księciem Walii, i stamtąd został odwołany do łoża swego ojca, króla Jerzego V, w czasie jego choroby w roku 1928.

Paryż, 7. 5. PAT. Jak donosi prasa paryska, do zamku w Cande przybyło kilka modystek z Paryża, aby przygotować suknię ślubną dla narzeczonej księcia Windsoru, p. Simpson. Jednocześnie książę Windsoru wezwał 2 jubilerów paryskich, aby zakupić pierścionek zaręczynowy.

W dniu przyjazdu do zamku w Cande księcia spotkała przygoda. Mianowicie zaginęły jego bagaże, przybyłe z Austrii. Jak się okazało, szofer na stacji kolejowej w Verneuil, który te bagaże miał odwieźć do zamku w Cande, został niedokładnie poinformowany i odwiózł je do miejscowości tej samej nazwy, ale położonej w sąsiednim departamencie. Dopiero po całonocnych poszukiwaniach przez policję, 14 kufrów ks. Windsoru odnaleziono i odstawiono do zamku.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Smutna książka o ludziach samotnych

„Rajska jabłoń" Poli Gojawiczyńskiej

Wydawnictwo „Roju"

W swej ciekawej broszurze o blaskach i nędzach polskiego realizmu powieściowego z lat ostatnich zalicza p. Zawodziński Gojawiczyńską do postaci literackich, które dokonały odrodzenia realizmu w powieści polskiej. A ten odrodzony właśnie realizm nie jest suchym reportażem, nie chce być tylko fotografią rzeczywistości, lecz usiłuje dać nam wizję tej rzeczywistości i jej odbicie w duszach ludzkich. Cechą zasadniczą realizmu autorki „Dziewcząt z Nowolipek", których ciągiem dalszym jest właśnie pierwszy tom „Rajskiej jabłoni", jest niewymuszona, bezpretensjonalna prostota. Autorka unika wszelkiego patosu i boi się jak dżumy słów napuszonych. Opowiada dzieje swych dziewcząt, jak gdyby siedziała z czytelnikiem przy stoliku kawiarnianym. Ale samo opowiadanie wzruszyłoby nas tak głęboko, gdyby nie podziemny nurt uczucia, raczej współczucia, które nam się udziela. Dzięki temu nawiązuje Gojawiczyńska serdeczny kontakt z czytelnikiem, możnaby nawet powiedzieć, że go po części rozbraja, usypiając w nim czujność krytyczną. Mamy rozmaite zastrzeżenia przeciwko konstrukcji powieści, zdaje nam się, że autorka nie wyczerpuje smutnej rzeczywistości swych bohaterek, że nam należycie nie maluje tła, z którego jej bohaterki wyrastają, ale wszystkie te zastrzeżenia nie dochodzą do głosu, bo autorka posiada fascynującą siłę wzruszania nas.

Są ludzie, którzy rodzą się starymi. Starość nie jest rezultatem tylu a tylu krzyżyków, lecz towarzyszy ludziom starym od samego zarania ich dzieciństwa. Są też ludzie, którzy rodzą się samotnikami. Do tej właśnie kategorii należą bohaterki Gojawiczyńskiej. Najsympatyczniejsza z nich i najbardziej nieszczęśliwa Bronka potrafi milczeć całymi tygodniami, a ludzie żyją dla niej tylko po to, by od czasu do czasu, gdy samotność jest już prawdziwym piekłem, do nich przemówiła. Bronka mówi jednak tylko do ludzi, a nie z ludźmi, bo tego daru rozmawiania z ludźmi w ogóle nie posiada. Albo dumna Cechna, która wywalczyła już sobie pewne stanowisko społeczne i przez kilka lat żyła iluzją, że zawinęła wreszcie do cichego portu spokoju szczęścia rodzinnego, po strasliwym wstrząsie, który skończył się katastrofą właśnie jej życia prywatnego, dochodzi do przeświadczenia, że jest zupełnie sama, że znikąd spodziewać się nie może najmniejszej pomocy, nie tyle może materialnej, ile moralnej. Albo Kwiryna, która robi majątek, kupuje sobie kamienicę i odczuwa demoniczną rozkosz władzy, jaką daje pieniądz, usiłuje zagłuszyć swą samotność w ramionach ukochanego swego Romana. Usiłuje nadaremnie, bo Roman ucieka przed lodową atmosferą samotności, jaka otacza Kwirynę. Samotną jest też Amelka, chociaż ma męża zamożnego, który wyrwał ją z nędzy.

Ale czy ci ludzie muszą być naprawdę samotnymi? Autorka odpowiada nam na to, że życie jest dżunglą, w której swobodnie poruszać się mogą tylko dzikie bestie. Buntujemy się przeciwko temu i mamy żal do autorki, że sympatyczne bohaterki dziewczęta z Nowolipek skazała na przebywanie na peryferiach życia.

Pierwsza powieść cyklu kończy się wybuchem wojny światowej i zaciągnięciem się ukochanego Bronki do legionów. Pierwszy tom „Rajskiej jabłoni" zamyka pamiętny rok 1926. Są to jednak klamry, które organicznie nie wyrastają z całej powieści, pozostając czymś zewnętrznym. Te rzeczy wielkie, te wydarzenia historyczne dzieją się poza obrębem przeżyć bohaterek Gojawiczyńskiej. Jej bohaterki są to ludzie bardzo mili i kochani, ale autorka nie może sama przekroczyć zaczarowanego kręgu samotności i widzi świat oczyma człowieka samotnego. Na pozór autorka wcale w powieściach swych nie występuje, odczuwamy jednak, mimo wszystko, że życie jej bohaterek nie jest suwerenne. Swe tragiczne odczucie życia wszczepia autorka swym bohaterkom, a to jest właśnie kardynalna wada całej powieści. Czekajmy jednak na ciąg dalszy, na drugi tom „Rajskiej jabłoni" która w tych dniach ma się ukazać. Może ten drugi tom będzie próbą przezwyciężenia samotności....

M. K.

Skonfiskowany reportaż powieściowy p. Krahelskiej

„Strajk polski" H. Krahelskiej

Wydawnictwo „Roju"

Powieść pani Krahelskiej została skonfiskowana i ukazała się po konfiskacie z białymi plamami.

Pani Krahelska wie dobrze, że „Strajk polski" nie jest żadną powieścią. Nazywa swoje dzieło na samym wstępie tylko reportażem i tłumaczy nam, dlaczego wybrała formę powieści. Autorka chciała nam zobrazować szare i codzienne życie robotnika polskiego, chciała nam przedstawić warunki, wśród jakich odbywa się praca po fabrykach. Sam reportaż nie interesowałby może czytelników, dlatego autorka nadała mu formę powieści. Forma nie zmieniła jednak charakteru utworu, który pozostał reportażem.

Rzecz dzieje się w dużym mieście wojewódzkim, położonym nie na Kresach ani w t. zw. Kongresówce, lecz w dzielnicy, która żyła pod zaborem dajmy na to austriackim. Jest w tym mieście fabryka szpilek, której właścicielem jest przeważnie kapitał zagra-

Pretensje p. Szukiewicza do teatru polskiego

Z p. Maciejem Szukiewiczem trzeba być bardzo ostrożnym. Przed kilku laty wystawił teatr im. Słowackiego w Krakowie sztukę Dymowa p. t. „Bronx Express". P. Szukiewicz był wtedy recenzentem „Głosu Narodu". Sztuka Dymowa mu się nie podobała, o co nie możemy mieć żadnych pretensji, ale w swej recenzji bryznął jadem nienawiści przeciwko żydostwu. Przygwoździliśmy to wtedy w słowach bardzo ostrych, może za ostrych, a z tego skorzystał p. Szukiewicz, by zaskarżyć autora polemiki do sądu o obrazę czci. O obrazę honoru żydowskiego skarżyć nie można było, dowodu prawdy też nie można było przeprowadzić, ponieważ na przeszkodzie stanęły trudności natury formalnej. P. Szukiewicz wygrał proces i otrzymał nawiązkę za „ból moralny" w kwocie 1.000 zł. Zwykle tego rodzaju kwoty przeznacza się na jakieś cele dobroczynne, czy też społeczne, ale p. Maciej Szukiewicz tego nie uczynił...

Teraz będziemy więc ostrożni i nie narazimy się na drugi proces. Chcemy bowiem powiedzieć p. Szukiewiczowi kilka słów prawdy na marginesie jego przedmowy do jego dramatu „Na wymowie". Na łamach jednego z dzienników krakowskich toczy się obecnie dyskusja na temat stosunku polskiego autora dramatycznego do teatru polskiego. Dyskusję tę zainicjował p. Tadeusz Kudliński, który chociaż sam nie jest autorem dramatycznym — kto wie, może zresztą ma kilka dramatów w swej teczce? — wystąpił jednak w obronie swych pokrzywdzonych kolegów po piórze, których dramatów rzekomo teatry polskie wystawić nie chcą. W dyskusji zabrali potem głos p. Adam Bunsz, którego nieszczęsnego „Konia parowego" wystawił u nas Osterwa, pani Rita Rey, której marną komedię również wystawił nasz teatr miejski, a ostatnio p. Smolarski, Tepa, Grubiński i inni. Wszyscy ci autorzy są bardzo pretensjonalni, a najbardziej już pretensjonalną okazała się pani Rita Rey, która wystąpiła z gwałtowną filipiką przeciwko recenzentom krakowskim, oskarżając ich, że „zerżnęli" niemiłosiernie jej utwór. Trudno było wówczas inaczej postąpić, a recenzenci krakowscy spełnili tylko swój obowiązek, ale rozumie się, nie przekona p. Rity Rey, że jej komedia była dziełem poronionym, a redakcji krakowskiego dziennika, której recenzent okazał się jeszcze najmniej rycerski wobec pani Rity Rey, nie powstrzymało od wydrukowania tej złośliwej napaści na recenzentów krakowskich.

Teraz do chóru tych pisarzy zgłaszających swe pretensje do teatru polskiego przyłączył się też i p. Maciej Szukiewicz. Będziemy ostrożni i użyjemy jedynie własnego określenia p. Szukiewicza, który zalicza siebie do „wielotysięcznej „misera plebs" wszelakich skrybów". Przypuśćmy jednak, że p. Maciej Szukiewicz ma rację, że wszystkie teatry polskie powinny przede wszystkim wystawiać jego dramaty, ale czy z tego wynika, by autorów obcych, których utwory sceny polskie wystawiają, nazwać „bazgraczami"? P. Maciej Szukiewicz nie wie prawdopodobnie, kim jest Kaiser, jeden z najoryginalniejszych niemieckich autorów dramatycznych, któremu najpoważniejsi krytycy niemieccy poświęcili całe studia, i dlatego ma odwagę zaliczać go też do „bazgraczów". Zapewnić możemy p. Szukiewicza, że „jakaś" Vicki Baum, chociaż bynajmniej nie jest żadną gwiazdą, pisze rzeczy bardziej wartościowe od tej wielotysięcznej „misera plebs" wszelakich skrybów, do której sam siebie zalicza. Zupełnie już nie rozumiemy, dlaczego na liście proskrybowanych przez p. Szukiewicza autorów obcych znalazło się też nazwisko Werfla, którego dramatów żaden teatr dotychczas nie wystawił. Znakomity autor „Pawła wśród Żydów" dostał teraz najwyższe odznaczenie austriackie i jest bezsprzecznie jednym z najgłębszych twórców współczesnych, a jego powieść „Muza-Dag", przedstawiająca przepięknie tragedię ludu armeńskiego, przetłumaczona została na wszystkie prawie języki europejskie. O tym wszystkim p. Maciej Szukiewicz wiedzieć powinien, a jeśli nie wie, winien przynajmniej milczeć, a nie kompromitować się...

Przechodząc do samej istoty sprawy, stwierdzić można, że cała ta dyskusja jest zupełnie bezpodstawna. Wystarczy wziąć do ręki sprawozdanie, które ogłosił p. poseł Pochmarski z trzechletniej swej działalności na stanowisku kierownika literackiego teatru krakowskiego, byśmy na podstawie cyfr stwierdzić mogli, że sztuki polskie wypełniały prawie dwie trzecie repertuaru krakowskiego za dyrekcji Osterwy. Przypominamy, że poprzednik Osterwy dyr. Trzciński poszczycić się mógł prapremierami autorów polskich w Krakowie, że ten sam Trzciński wystawił nawet awangardę polską, jak „Śmierć na gruszy" Bandurskiego i „Tumo-

niczny ale głównym jej dyrektorem i akcjonariuszem jest Polak. Pan ten kiedyś doskonale się czuł za czasów caratu i przez długi czas nie mógł się pogodzić z Polską niepodległą. Pogodził się z nią dopiero po przewrocie majowym. Delegatem robotników fabryki jest osobnik, który jest równocześnie konfidentem urzędu bezpieczeństwa. Robotnicy należą do prorządowego związku zawodowego. Dyrekcja fabryki potrąca robotnikom przez długie lata nieprawnie małe bardzo i drobne kwoty, które jednak w budżecie robotnika odgrywają rolę. Na tym tle dochodzi do zatargu między dyrekcją a robotnikami, którzy stracili zupełnie zaufanie do swego delegata, zdemaskowanego właśnie jako konfidenta. Zatarg ten mógłby załatwić inspektor pracy, ale pan ten jest oportunistą i żyje w najlepszej komitywie z fabrykantami, którzy płacą za to małymi grzecznościami. Robotnikom nic innego nie pozostaje, jak właśnie „strajk polski".

Okupację fabryki możnaby zlikwidować spokojnie, ale do miasta wojewódzkiego przybył nowy wojewoda, który jest człowiekiem energicznym, ale też i światowcem, bawiącym się doskonale na dancingach z piękną żoną dyrektora i współwłaściciela fabryki szpilek. Napróżno apeluje do p. wojewody inspektor okręgowy, by nie dopuścić do przelewu krwi, p. wojewoda chce pokazać, że jest człowiekiem silnej ręki. Piątego dnia, względnie piątej nocy następuje więc brutalne wyrzucenie robotników z okupowanej fabryki. Spontanicznie wybucha ogólny strajk protestacyjny. I ten strajk mógłby przejść spokojnie, ale energiczny p. wojewoda chce go stłumić za wszelką cenę. Znalazł się prowokator, który wystrzelił podczas demonstracji w powietrze, a rezultatem tej prowokacji była salwa policji do robotników. Wtenczas dopiero, gdy oburzenie było olbrzymie, gdy Warszawa zainteresowała się tymi wydarzeniami tragicznymi załatwia się ugodowo cały ten zatarg we fabryce szpilek.

Wiemy doskonale, na jakim tle powstał ten reportaż. Sama powieść jest raczej apelem do rozumu czynników miarodajnych a nie dziełem propagandy.

ra Mózgowicza" Witkiewicza. Obecny dyrektor teatru krakowskiego p. Frycz za punkt honoru uważa wydobywanie z archiwum teatralnego nie tylko polskich klasyków, ale też i Zapolskiej, a idąc w ślady swych poprzedników poszczycić się też może prapremierami utworów, które w Krakowie zostały wystawione przed innymi teatrami polskimi. P. Frycz z autorów młodszych wystawił „Trzy mgły", Niżyńskiego „Burzę" Kędziory, „Sprawiedliwość" Grabowskiej, chociaż wiedział, że sztuki te nie są kasowe. Nie można żądać „szaleństw" od dyrektorów teatrów, bo dyrektorzy takie szaleństwa opłacają bardzo drogo, jak to się ostatnio przydarzyło p. Horzycy we Lwowie. Nie ma doprawdy wypadku, by dyrektor teatru nie chciał wystawić jakiejś sztuki polskiej, któraby miała pewne, chociażby minimalne walory artystyczne, a p. Frycz, przeciwko któremu w gruncie rzeczy cała ta nagonka jest skierowana, na pewno nie jest wrogiem dramatu polskiego. Nie można jednak żądać od p. Frycza i innych dyrektorów teatrów polskich, by wystawili rzeczy marne, blade i błahe tylko dlatego, że je napisali autorzy polscy. Cała ta dyskusja jest więc beznadziejna, ma podłoże raczej osobiste a nie rzeczowe, a zdaje mi się, że p. Maciej Szukiewicz ma najmniej praw do wytaczania swych żalów i pretensji.

Pretensje mogą mieć — i to słusznie — poeci awangardy, dla której teatr polski najmniejszego nie okazuje zainteresowania, nie wyłączając i p. Frycza, którego kulturę teatralną wysoko cenię. Ale chyba p. Szukiewicz do awangardy nie należy.

MOASSI.

KRONIKA LITERACKA

PIERWSZY PRZEKŁAD Z LITEWSKIEGO NA JĘZYK HEBRAJSKI. Znany poeta hebrajski J. D. Kamzan przybył z Palestyny na dłuższy pobyt do Litwy skąd pochodzi. Kamzan przetłumaczył na język hebrajski około 100 litewskich pieśni ludowych. Jest to zdaje się pierwszy przekład z litewskiego na język hebrajski.

20-LECIE PRACY TWÓRCZEJ ŻYDOWSKIEGO AUTORA DRAMATYCZNEGO. W Nowym Jorku obchodzono 20-lecie pracy twórczej H. Kalmanowicza, znanego autora dramatycznego. Kalmanowicz jest pisarzem bardzo płodnym, niestety marnuje swój talent na dość marne melodramaty i „obrazy życia". Jest generalnym dostawcą wszystkich teatrów żydowskich, nie tylko w Ameryce.

50-LECIE WYBITNEGO TŁUMACZA ŻYDOWSKIEGO. W tych dniach obchodzono w Nowym Jorku 50-lecie urodzin dra A. Eisena, znanego tłumacza arcydzieł literatury angielskiej na język żydowski. Dr Eisen przetłumaczył na język żydowski Byrona, Szekspira, Miltona, Shelleya, Longfellowa i cały szereg współczesnych autorów amerykańskich.

W PRACOWNIACH PISARZY POLSKICH. Na ankietę „Wiadomości Literackich" odpowiedział Józef Wittlin, że przygotowuje drugi i trzeci tom trylogii o „cierpliwym piechurze", zbiór utworów poetyckich pt. „Kontrabanda" i tom prozy essaistycznej. Przy tej sposobności informuje Wittlin, że nie zamierza ogłaszać fragmentów drugiego i trzeciego tomu przed ich definitywnym ukończeniem. Wittlin przygotowuje już od dawna dwa nowe utwory powieściowe, których „wykonanie doprasza się atmosfery bardziej sprzyjającej, niż ta, na jaką jesteśmy skazani". — Paweł Hulka-Laskowski pracuje obecnie nad korektą książki o Zaolziu, która ukaże się niedługo i kończy tłumaczenie powieści Ernesta Gläsera „Der letzte Zivilist", która wyjdzie nakładem Gebethnera i Wolffa. — Leon Chwistek spodziewa się, że jego praca literacka „Pałace Boga" wyjdzie na jesieni po dokonaniu pewnych skrótów. Chwistek zapowiada też książkę pt. „Zagadnienie estetyki". — Marian Czuchnowski przygotowuje do druku pierwszą swą powieść z życia więźniów w prowincjonalnym areszcie pt. „Cynk" o której pisze: „Mszczę się w „Cynku" za moją zniszczoną poezję, za zlamaną przez przemoc lirykę i etykę". — Stanisław Helsztyński przygotowuje drugi tom „Listów" Przybyszewskiego.

30-LECIE PRACY TWÓRCZEJ HENRYKA BARWIŃSKIEGO. Były dyrektor teatru lwowskiego Henryk Barwiński znany też i krakowskiej publiczności, obchodzi w tych dniach we Lwowie 30-lecie swej pracy scenicznej.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM TEATRU LWOWSKIEGO? Jak już donieśliśmy, William Horzyca zrezygnował ze stanowiska dyrektora miejskich teatrów lwowskich. Oferty wnieśli: Tadeusz Konczyński, M. Biernacki (b. sekretarz teatrów szyfmanowskich), Strachocki, Jerzy Leszczyński i Władysław Stoma, dyrektor teatru miejskiego w Bydgoszczy. Ponadto złożyli ofertę zbiorową Zygmunt Nowakowski, Niewiarowicz i Roman Wraga.

FRANCUSKIE FILMY AWANGARDOWE W WARSZAWIE. Pod protektoratem ambasady francuskiej wyświetlane będą w Warszawie następujące francuskie filmy awangardowe: „Antrakt" Rene Claira, „Balet mechaniczny" Fernanda Legera. Filmy te pochodzą wprawdzie z lat 1921—1927, ale w Polsce są nieznane.

GDZIE STANIE POMNIK BALZACA? Paryska rada miejska dyskutuje obecnie nad godnym ustawieniem pomnika znakomitego pisarza Balzaca, — dłuta Rodina. Dzieło genialnego rzeźbiarza mocno nie podobało się filistrom i dlatego dotychczas nie znalazło dla siebie miejsca.

VOLTAIRE NA SCENIE. W jednym z teatrów wiedeńskich wystawia się obecnie sztukę p. t. „Wer Kämpft für Calas". Autorka Jadwiga Rossi uczyniła Voltaire'a bohaterem swego dramatu. Treścią jego jest tragedia Calasa skazanego na śmierć za zamordowanie swego syna a zrehabilitowanego po śmierci przez Voltaire'a.

„SEMAELS SENDUNG" ARNOLDA ZWEIGA NA SCENIE ŻYDOWSKIEJ. Proces o mord rytualny w Tisza Eszlar jest jak wiadomo treścią dramatu Arnolda Zweiga pt. „Semaels Sendung". Dramat ten został obecnie przetłumaczony na język żydowski i wystawiony będzie przez żydowską scenę kameralną we Wiedniu. Rolę sędziego śledczego grać będzie Leo Reuss, który swego czasu występował na deskach teatrów niemieckich. Po wybuchu hitleryzmu Reuss musiał opuścić scenę niemiecką i udał się do Wiednia, gdzie jako Żydowi trudno mu było dostać engagement Po kilku miesiącach zjawił się on w jednym z czołowych teatrów wiedeńskich jako jasnowłosy Kaspar Brandhofer, przedstawił się jako rdzenny Tyrolczyk, który nigdy jeszcze nie występował w teatrze. Natychmiast został zaangażowany do teatru Reinhardta. Sprawa wyszła na jaw, a Leo Reuss stracił posadę. 13-letniego Moritza Scharfa, który w dramacie Arnolda Zweiga występuje jako świadek koronny przeciwko swemu ojcu, oskarżonemu o mord rytualny, gra znana subretka żydowska Jenny Lowitz.

KATARZYNA HEPBURN JAKO ARTYSTKA DRAMATYCZNA. Znana artystka filmowa Katarzyna Hepburn próbowała już raz szczęścia jako artystka dramatyczna, ale bez dużego sukcesu. Teraz wzięła trzymiesięczny urlop, by wystąpić naprzód na prowincji z nową rolą dramatyczną, a potem zaprezentować się Nowemu Jorkowi.

SERCE AKTORA. W jednym ze znanych medycznych czasopism paryskich pojawiła się rozprawa o sercu aktora. Artyści chorują bardzo często na nerwicę serca. Występuje ono po większej części na próbach generalnych i podczas premier. „Skaczące serce" jest więc chorobą zawodową ludzi, którzy występują na deskach teatralnych.

WYSTAWA BIBLII W 300 JĘZYKACH. W Zurych zorganizowano obecnie wystawę biblii w 300 językach. Wystawa podzielona została na siedem grup, z których pierwsza jest grupa hebrajska.

2.500 DOLARÓW ZA NAJLEPSZE DZIEŁO NIEMIECKIE NA EMIGRACJI. Tomasz Mann, który obecnie bawi w Nowym Jorku, oświadczył na bankiecie, że American Guild for German Cultural Freedon rozpisuje konkurs w kwocie 2.500 dolarów za najlepsze dzieło literackie w języku niemieckim, napisane na emigracji. **(—si)**

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„Jarmark Warszawski"

Aktualna panorama w dwóch częściach w reżyserii Sz. Dżigana i I. Szumachera.

Przybył więc do Krakowa głośny „Jarmark Warszawski", który przez trzy miesiące bawił publiczność warszawską. Jak w ogóle na jarmarku, tak i na „jarmarku warszawskim" znajdujemy tanie błyskotki, ale też rzeczy drogocenne, wprost można powiedzieć cacka. Do błahostek o satyrycznym zabarwieniu — stwierdźmy na samym wstępie, że cały program stoi pod znakiem satyry politycznej — należy skecz „W redakcji". Teraz nawet w Pacanowie nie ma już takich redakcji, dlatego cała ta satyra robi wrażenie zbędnego jakiegoś anachronizmu. Po linii najsłabszego oporu porusza się też skecz piętnujący złodziejów grosza publicznego. Satyra, jeśli ma być skuteczna, nie może być prymitywna. Są to jednak jedyne może plamy na tym przemiłym programie gości warszawskich. Zaraz bowiem po nieco banalnych, ale z dużym temperamentem i wdziękiem odśpiewanych piosenkach p. Morawskiego, natrafiamy na prawdziwe cacko, skecz pt. „Przy piecyku koksowym" amerykańskiego poety żydowskiego J. Kotlera. Rzecz swym stylem, układem i wykonaniem przypomina najlepsze czasy „Araratu", możnaby powiedzieć nawet, że przewyższa je, bo wolna jest od patetyki rozlewnego liryzmu brodersonowskiego. A potem program, jakby nabył rozmachu, częstując nas samymi „rodzynkami". Pyszny jest skecz „Poza kulisami" ilustrujący w sposób przezabawny, bezpretensjonalny, a przy tym w artystycznym skrócie ewolucję teatru żydowskiego i jego stosunek do tzw. społeczeństwa. Role niejako conferencierów tego skeczu, będących równocześnie reprezentantami i teatru i szarego człowieka z ulicy wykonują Szumacher, artysta wysoce inteligentny, wypowiadający bez najmniejszej szarży rzeczy najdowcipniejsze i Reinglas, artysta bardzo zdolny, który po rozmaitych peregrynacjach dramatycznych i operetkowych znalazł się znowu na miejscu właściwym.

Gwoździem programu jest jednak doskonały w swej dosadności i pełen umiaru skecz znakomitego naszego humorysty i satyryka Tunkelera pt. „Pomoc zimowa". Głównymi wykonawcami są nasz „żydowski Dymsza" żywy i pełen inwencji Dżigan i Szumacher. Przez cały czas publiczność śmieje się do łez, bo jakże się nie śmiać, gdy Dżigan przemienia się nagle w niemowę, ponieważ przechodząca kobieta pyta się go o adres Hotelu Polskiego. A potem, gdy kobieta znikła, tłumaczy się, że nie chciał być bohaterem procesu o obrazę hotelu polskiego! Jakże się nie śmiać, gdy dwaj biedacy żydowscy przenoszą się w swej fantazji do Madagaskaru i zaczynają między sobą

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś interesująca sztuka P. Frondaie'go „Dom osaczony”. W sztuce występuje m. in.: Zofia Jaroszewska (główna rola kobieca) i W. Nowakowski. — Jutro po południu, godz. 3.30 świetna komedia St. Bekeffi'ego „Niesprawiedliwiona godzina” w premierowej obsadzie.

— „CESARZ JONES” E. O'NEILLA — „JEŃCY” F. T. MARINETTI'EGO. Jutro wieczorem odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego premiera oryginalnej sztuki E. O'Neill'a „Cesarz Jones”. Rolę tytułową odtworzy Władysław Woźnik. Drugą połowę przedstawienia wypełni interesująca sztuka F. T. Marinetti'ego „Jeńcy”, z udziałem B. Gersonówny, T. Burnatowicza, K. Fabisiaka, L. Tatarskiego.

— DŻIGAN, SZUMACHER, MIRIAM ORLESKA ATRAKCJĄ KRAKOWA. Dawno już publiczność nasza nie była tak rozentuzjazmowana jak obecnie na występach tych artystów. Codziennie wysprzedana widownia ciągłymi oklaskami darzy wykonawców świetnego programu. Cały zespół, nadzwyczajna gra, wspaniała wystawa to atuty tego arcywesołego i aktualnego widowiska. Dziś 2 przedstawienia „Ofn warszewer jerid” godz. 4 pop. (ceny zniżone) i godz. 9 wiecz. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 2 przy kasie teatru Bocheńska 7. — Jutro w niedzielę też 2 przedstawienia.

— WARSZAWSKI TEATR DLA DZIECI W „BAGATELI”. W dniu dzisiejszym wystawia warszawski teatr dla dzieci T. Ortyma piękną bajkę w „Bagateli”. Własne prześliczne dekoracje i kostiumy. Początek o godz. 3.15 pop.

— KONCERT LUCIENNE BOYER w Krakowie i Lwowie odwołany z powodu choroby (angina gardła), której artystka uległa w Dreźnie.

— SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI W KRAKOWIE urządza w niedzielę 9 bm. Wieczór Muzyczny. Program obejmuje utwory Beethovena w wykonaniu pp. D. Steinowej, M. Zimermannowej, Haliny Verstaendig, dra Eibenschuetza, St. Schleichkorna, S. Kuczery i J. Wasermana. Pieśni Schuberta odśpiewa Ada Zbigniewicz a prelekcję wygłosi dr Wł. Póżniak ast. U. J. Początek godz. 6 wiecz. w lokalu Mikołajska 32.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Zaginione miasto“ (William Boyd)
APOLLO „Płomienne serca“ (Barszczewska, Cybulski).
ATLANTIC: „Będzie lepiej“ (Szczepko i Tońko) i „3 najlepsze kolorowe groteski“.
BAGATELA: „Pałac we Flandrii.. (film niemiecki)
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Papa się żeni“ (Lidia Wysocka)
PROMIEŃ: „Zielony Sygnał“
STELLA: „Czardasz — tokaj — miłość“ (film niemiecki)
SZTUKA: „Zakochane kobiety“ (Simone Simon Janet Gaynor i in.)
UCIECHA: „Dorożkarz Nr. 13“ (St. Sielański).
WANDA: „Pani minister tańczy“ (Mankiewiczówna, Sielański)

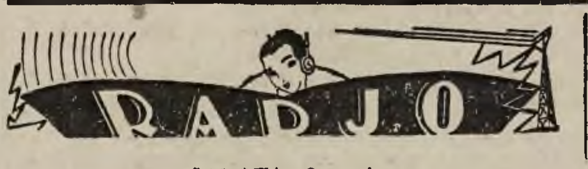
handlować słoniami i krokodylami. Jest to wprost klasyczne doprowadzenie ad absurdum tej tak popularnej dyskusji na temat ewakuacji Żydów z Polski. A jeśli już mowa o Dżiganie, musimy wspomnieć o głośnych typowo już dżiganowskich monologach. Wystarczy, by spoza kotary wysunęła się czerwona chustka, a publiczność od razu wybucha śmiechem. Treść tych monologów pozostawia nieraz wiele do życzenia, ale wykonanie jest pierwszorzędne.

Egzotyką jarmarku warszawskiego jest Miriam Orleska. Świetna ta tragiczka żydowska, jedna z najsubtelniejszych i najinteligentniejszych artystek, znalazła się dzięki impasowi teatru żydowskiego bez warsztatu pracy. Skorzystała z tego wesoła brać warszawska i zabrała ją ze sobą na tournee, co świadczy tylko o wysokich aspiracjach zespołu. Pisaliśmy już nieraz, a teraz znowu powtarzamy, że pani Orleska jako recytatorka jest przede wszystkim aktorką, która potrafi wydobyć maksimum ekspresji. Takim arcydziełem recytatorsko - aktorskim jest poemat „Ręce”. Publiczność bardzo gorąco przyjęła wybitną artystkę.

Na tym moglibyśmy właściwie zakończyć, ale wspomnieć jeszcze należy o pani Gorlickiej, która mile odśpiewała piosenkę o białej dziewczynie amerykańskiej, zakochanej w murzynie.

A więc „jarmark warszawski” zawiera dwa minusy i kilkanaście plusów. Jest to doprawdy jarmark rozśpiewany, pełen śmiechu i pogody.

M. K.



SOBOTA, 8 maja.

Kraków 6.30 Aud. por., 7.10 kilka informacyj, 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Muzyka (płyty), 8 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki“ au dycjędla szkół prowadzi prof. Br. Rutkowski, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży mariackiej, 12.03 Wileńska orkiestra salonowa pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 12.40 Dziennik południowy, 12.50 „Trybuna Młodych..“ 13. Pieśni majowe z wieży mariackiej. 13.30 Koncert życzeń z płyt. 14.30 Wesoła audycja dla dzieci. 15 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka (płyty). 15.30 „Chwilka przyrody“ prof. Jan Golański prowadzi z ogrodu rozgłośni. 15.45 Muzyka (płyty). 16 Pogadanka aktualna, 16.10 Wiadomości z dnia. 16.15. Pastoralne — w wyk. orkiestry Adama Hermana. 17 Nabożeństwo majowe. — 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki, 18 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Lokalne wiadomości sportowe. — 18.20 „Piosenka nas złączyła“ żart muzyczny. pomysł i opr. muz. H. Szyfmana, teksty B. Bergnera 18.45 Program na dzień następny. 18.50 Pogadanka „Panteon na Skałce“ Kaszycki. 19 Audycja dla Polaków zagranicą: „Obozy i hufce pracy młodzieży“ w opr. Zenona Skierskiego. 19.30 ‚Piosenka i gitara‘ Chór revellersów „Wesoła Piątka“, Ferdynand Bocianowski (gitara hawajska). 20.35 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20.40 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 20.50 Recital skrzypcowy Szymona Bakmana, akomp. prof. L. Urstein. 21.15 „Cyganie — świat nieznany“ Szpotański transmisja z Budapesztu; orkiestra cygańska (300 osób) 22 „Wesoła Syrena w piekle“ w oprac. Andrzeja Nowickiego. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Z. Górzyńskie go z udziałem „Czwórki Radiowej“.

Warszawa. 6.30—12.50 p. Kraków, 12.50 skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski, 14.30 p. Kraków, 15.15 Płyty, 16 Nasz program, 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15—18.20 p. Kraków, 18.20 Płyty, 18.45—23.30 p. Kraków.

Lwów. 6.30—12.50 p. Kraków, 12.50 „Wielkanoc na wsi i obrzędy ludowe“, 13.30 p. Kraków. 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące, 1535 Płyty. 15.50 „Mody“ — pogad.; 16 Program. 16.05 Płyty, 16.15—18.20 p. Kraków; 18.20 Płyty, 18.35 Lwowski felieton aktualny, 18.50—23.30 p. Kraków.

Katowice. 6.30—12.50 p. Kraków, 12.50 Nasz program, 13 Koncert życzeń, 14.30 p. Kraków, 15.35 Życie kultur. Śląska, 15.40 Płyty. 16.15—18.20 p. Kraków, 18.20 „Swaczyna u Dorotki“ — audycja dla dzieci, 18.45—23.30 p. Kraków.

Łódź. 6.30—12.50 p. Kraków, 12.50 Płyty, 14.30 p. Kraków, 15.15 Płyty, 15.55 O wszystkim po troszku, 16 Płyty, 16.05 Nasz program, 16.15—18.20 p. Kraków, 18.20 Muzyka salonowa, 18.45 Chwilka artystyczna, 18.50—23.30 p. Kraków. 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 14.55 Słuchowisko dla młodzieży, 16.20 Koncert chóru, 17 „500 lecie cyganów węgierskich“ (z Budapesztu) 18.35 Pieśni ludowe, 19.30 ‚Wiosna“ — operetka J. Straussa, 21.40 Recital fortep.

Mediolan 17.15 Koncert kameralny, 21 Wieczór oper.

Praga 16.45 Teatr dla dzieci, 18 Aud. z ok. „Dnia Matki“ 19.15 Wesoły program muzyczny, 21 „Podarunek dla mamusi“ — aud. słowno muzyczna, 21.20 Koncert popularny, 22.35 Muzyka salonowa.

Kopenhaga 20 „Hrabia Luksemburg“ — operetka Lehara, 21.25 Wesoła podróż muzyczna.

Radio Paris 14 Reportaż sportowy, 20.30 Koncert muzyki rumuńskiej.

Bruksela franc. 20 „Ciboulette“ — operetka R. Hahna.

NOCNE KONCERTY POLSKIEGO RADIA

W ciągu maja Polskie Radio rozpoczyna tytułem próby nadawanie specjalnych nocnych koncertów do godz. 1-ej w nocy. Koncerty te nadawać będzie jedynie Rozgłośnia Lwowska Polskiego Radia, która dzięki podniesieniu energji w antenie do 50 kw jest obecnie jedną z najlepiej słyszalnych polskich stacyj.

Nocne koncerty Polskiego Radia mają znaczenie nie tylko dla słuchaczy w kraju, którzy dzięki temu mają możność słuchania muzyki do późna w nocy, ale również spełniają bardzo ważną funkcję propagandową, gdyż są jedynymi polskimi audycjami, nadawanymi po północy przez silną stację radiową, dostępną dla odbiorników lampowych ca łej Europy.

Przed sensacyjnymi zeznaniami

W procesie o książkę Giertycha „Tragizm losów Polski“ będą, jak wiadomo, zeznawali wybitni działacze sanacyjni i endecy. Prokurator na jawnej rozprawie podał ustne motywy, którymi uzasadnił zgłoszenie swojej listy świadków. A więc zeznawać mają:

1) Marsz. A. Prystor, na okoliczność, że bojówki P. P. S. w 1905 r. nie rabowały mienia prywatnego, nie przyczyniły się do krzewienia bandytyzmu i nie anarchizowały kraju;

2) Płk. W. Sławek na te same okoliczności, oraz że wodzowie obozu legionowego nie wyrzekli się Poznańskiego i Pomorza i mieli pozytywny stosunek do sprawy przyłączenia do Polski Litwy i ziem ruskich;

3) P. St. Dobrowolski, na okoliczności, jakie były dążenia organizatorów strajku szkolnego nie wyborze rosyjskim przed wojną;

4) Gen. Wł. Sikorski, że koła legionowe nie wyrzekały się myśli o Wielkiej Polsce;

5) Gen. Kazim. Sosnkowski, że wywiezienie J. Piłsudskiego przez Niemców do Magdeburga nie zostało dokonane na jego własną prośbę i że jego konflikt z Niemcami nie został celowo zaaranżowany;

6) P. Michał Sokolnicki, że swe rozmowy z Niemcami prowadził, reprezentując organizację P.O.W., a nie koła legionowe.

7) P. A. Śliwiński, że konflikt Piłsudskiego z Niemcami w tymczasowej Radzie Stanu wynikł na tle walki o wojsko, a nie z innych przyczyn;

8) Gen. Kasprzycki, że P. O. W. została założona bez żadnego porozumienia z Niemcami i że od początku, a nie dopiero później, prowadziła z nimi zaciętą walkę;

9) P. A. Rudnicki, że akcja P. O. W. zapobiegła w końcu 1918 r. wkroczeniu do Królestwa niemieckiej armii Ober-Ost;

10) Gen. Tokarzewski, co do roli marsz. Piłsudskiego w sprawie odsieczy Lwowa;

11) P. B. Miedziński, co do polityki marsz. Piłsudskiego w sprawie Litwy i Białorusi.

Na podstawie decyzji sądu — świadkowie nie będą wezwani na rozprawę do Starogardu, lecz będą badani przez sędziego referenta Wasilkowskiego — każdy w miejscu zamieszkania.

W ciągu maja ogólnopolska stacja w Raszynie oraz wszystkie rozgłośnie regionalne kończą swój program o godz. 23, jedynie w dni przedświąteczne rozgłośnie regionalne pracują do godz. 23.30, a Łódź w sobotę do 0.30. Warszawa II kończyć będzie program w maju o godz. 24, zaś Lwów stale o godz. 1-ej w nocy.

Różne godziny kończenia programów przez stacje polskie mają swe uzasadnienie w konieczności dostosowania pory nadawania do lokalnych warunków życia na terenie zasięgu danej stacji.

DZIENNIK PORANNY

Na ogólne żądanie radiosłuchaczy w programach audycyj porannych nastąpiła zmiana: Dziennik Poranny zostaje odczytywany o godz. 7 rano, zaś parę informacyj podawane jest o godz. 7.10. Inowacja ta wprowadzona została z dniem 1 maja i utrzyma się nadal aż do końca sezonu letniego

TRANSMISJA Z BUDAPESZTU KONCERTU MUZYKI CYGAŃSKIEJ

Dnia 8 maja o godz. 21.25 rozgłośnie Polskiego Radia transmitują z Budapesztu wielki koncert, w wykonaniu orkiestry cygańskiej, złożonej z kilkuset osób. W programie koncertu starodawne pieśni cygańskie, II „Rapsodia Węgierska“ Liszta i Marsz Rakoczy'ego. Utwory te usłyszą radiosłucha cze odegrane na różnorodnych instrumentach — niezwykle charakterystycznych dla orkiestry cygańskiej jak np. „tarogato“; koncert ten poprzedzi o godz. 21.15 pogadanka Tadeusza Szpotańskie go pt. „Cyganie — świat nieznany“.

„CHWILKA PRZYRODY“

To nowy typ audycji, który Rozgłośnia krakowska wprowadza do programu letniego, dając każdej soboty słuchaczom możność śledzenia 15-to minutowej „Lekcji poglądowej“ odbywającej się w ogrodzie Rozgłośni. Tę pracownię przyrodniczą w terenie wyzyskają krakowscy pedagogowie — aby z grupą uczniów omawiać co tygodnia popularne zagadnienia z dziedziny botaniki i zoologii. Pierwszą tego typu audycję prowadzoną przez prof. Jana Golańskiego nadamy dziś w sobotę o godz. 15.30.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podwyższenie zasiłków chorobowych w ubezpieczalniach

Warszawa. 7. 5. PAT. Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał do wiadomości wszystkich ubezpieczalni Społecznych reskrypt Ministerstwa Opieki Społ., wyrażający zgodę na wprowadzenie przez ubezpieczalnie społeczne, poczynając od 1 maja 1937 r. dodatkowych świadczeń, a mianowicie *podwyższenie zasiłku chorobowego do 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia, zasiłku połogowego do 75 proc. przeciętnego wynagrodzenia*

Podwyższenie zasiłku chorobowego powoduje automatycznie podwyższenie zasiłku domowego do 30 proc., a szpitalnego do 12 proc.

Zasiłek chorobowy łącznie z dodatkami dla dzieci został podwyższony na 75 proc. przeciętnego wynagrodzenia ubezpieczonego. Równocześnie ustala okólnik termin wprowadzenia świadczeń dodatkowych 1-go maja 1937 r. Należy rozumieć to w ten sposób, że osobom niezdolnym do pracy w okresie do 30 kwietnia br. obliczać należy zasiłek w dotychczasowej wysokości, osobom zaś niezdolnym od 1 maja br. w wysokości podwyższonej. Osobom, których niezdolność będzie istniała na przełomie końca kwietnia i 1 maja br., tj. w terminie wprowadzenia świadczeń podwyższonych, obliczać należy do 30 kwietnia br. świadczenia w dotychczasowej wysokości, zaś od 1 maja w podwyższonej wysokości.

Nowa ordynacja dla podatku wyznaniowego w Katowicach

Katowice, 7. 5. (P) W sali posiedzeń Gminy Żydowskiej odbyło się pod przewodnictwem adw. dra Mayera posiedzenie Zgromadzenia Reprezentantów Gminy Żydowskiej w Katowicach, na którym powzięto uchwałę w sprawie nowej ordynacji podatkowej. Nowe przepisy podatkowe różnią się zasadniczo, tym od starych, że władzą wymiarową będzie Zarząd Gminy Żydowskiej, a nie jak poprzednio komisja podatkowa. Instancją odwoławczą będzie wedle nowej ordynacji komisja składająca się z przedstawicieli Zgromadzenia Reprezentantów oraz obywatelstwa. Każdemu płatnikowi będzie przysługiwało prawo osobistego stawiennictwa przed komisją odwoławczą dla poparcia swojego wniosku na obniżenie, względnie uchylenie podatku. Tak samo przewiduje nowa ordynacja podatkowa opodatkowanie spółek akcyjnych należących do Żydów. Przy spółkach akcyjnych będzie opodatkowany stwierdzony zysk, a nie wypłacona dywidenda. Nowa ordynacja podatkowa wejdzie w życie z chwilą zatwierdzenia jej przez Śląski Urząd Wojewódzki.

Spadek obrotów na giełdzie warszawskiej

Ogólny obrót na giełdzie pieniężnej w Warszawie w okresie pierwszego kwartału rb. wynosił 108.675 tys. zł., wobec 139.138 tys. zł. w analogicznym okresie 1936 r., spadł więc o 30.463 tys. zł. Przyczyną tak znacznego spadku ogólnych obrotów było zmniejszenie się tranzakcyj dewizami i walutami zagranicznymi w związku z wprowadzeniem ograniczeń dewizowych. Obroty dewizami i walutami zagranicznymi wynosiły w pierwszym kwartale 1937 r. 81.078 tys. zł., wobec 116.955 tys. zł. w analogicznym okresie 1936 r.

Największych obrotów w pierwszym kwartale r. b. dokonano funtami szterlingów, a mianowicie na sumę 31.705 tys. zł. Na drugim miejscu stoją dolary amerykańskie (24.087 tys.), na trzecim franki francuskie (7.490 tys.), na czwartym belgi (4.977 tys.), na piątym korony czeskie (3.519 tys.), a na szóstym floreny holenderskie (3.078 tys. zł.).

Również obroty akcjami nieznacznie się obniżyły, a mianowicie z 3.619 tys. zł. w pierwszym kwartale 1936 r. do 3.413 tys. zł. w odpowiednim okresie bieżącego roku. Największy obrót przypada na akcje bankowe (przeważnie Bank Polski), a mianowicie 1.716 tys. zł., wobec 2.145 tys. zł. w pierwszym kwartale 1936 r. Drugie miejsce zajmuje przemysł metalowy i metalurgiczny 809,5 tys. zł., wobec 554.9 tys. zł., trzecie przemysł maszynowy i elektrotechniczny (340.8 tys. wobec 186.6 tys. zł.).

Natomiast obroty papierami lokacyjnymi wzrosły z 18.564.7 tys. zł. w pierwszym kwartale 1936 r. do 24.184.3 tys. zł. w odpowiednim okresie 1937 r., przy czym obroty papierami państwowymi zwiększyły się z 10.861.3 tys. do 17.641.4 tys. zł., gdy obroty listami zastawnymi spadły z 6.476.2 tys. do 5.366.4 tys., a obligacjami z 1.227.2 tys. do 1.176.5 tys. zł.

Kotonizacja lnu w Łodzi według wynalazku angielskiego

Próby prowadzone na terenie przemysłu łódzkiego w sprawie kotonizacji lnu według wynalazku angielskiego dały pozytywne wyniki. W związku z tym przedstawiciele polskiego przemysłu włókienniczego postanowili sfinalizować pertraktacje z wynalazcą angielskim. Jak się okazuje za prawo eksploatacji tego patentu wynalazca angielski zażądał 200.000 zł.

Decyzja sfer przemysłowych ma zapaść w tej sprawie w najbliższym czasie, gdyż chodzi o zmobilizowanie kwot niezbędnych na zakup patentu i na eksploatacje tego wynalazku, który przynieść ma poważne oszczędności w kosztach produkcji.

Stwierdzenie pochodzenia drzewa zagranicznego w Holandii

Z uwagi na rozpowszechniane nieprawdziwe pogłoski o wprowadzeniu w Holandii świadectw pochodzenia dla towarów polskich, Państwowy Instytut Eksportowy podaje następujące wyjaśnienia w tej sprawie:

W pierwszych dniach kwietnia firmy spedytorskie rozesłały do swych klientów, importerów drzewa, cyrkularz donoszący o poleceniu przez rząd holenderski urzędom celnym holenderskim kontroli pochodzenia drzewa na skutek tego, że drzewo, pochodzące z krajów, z którymi Holandia ma clearing, omijając ograniczenia clearingowe, przychodzi jako drzewo z krajów nieclearingowych. Dlatego urzędy celne z polecenia rządu holenderskiego mają prawo żądać świadectw, udawadniających pochodzenie drzewa. Następnie holenderski Związek Kupców Drzewnych rozesłał do swych członków cyrkularz, w którym wyjaśnia, że świadectwa pochodzenia nie są przez holenderskie władze celne żądane w tych wypadkach, kiedy faktura, czy też inne dokumenty wyraźnie stwierdzają, iż drzewo jest pochodzenia z kraju, z którym Holandia nie posiada clearingu. W kilku znanych wypadkach okazało się, że żądanie świadectw pochodzenia dotyczyło drzewa sprzedawanego i fakturowanego za pośrednictwem firm gdańskich, gdyż zachodzi obawa, że sprowadzone drzewo jest pochodzenia niepolskiego. Jeżeli importer holenderski, czy też spedytor może wykazać się oryginalną fakturą polskiej firmy, będącą dowodem, iż drzewo jest pochodzenia polskiego, to świadectwo pochodzenia nie jest żądane.

Kontyngenty na wywóz węgla do Austrii

Na miesiąc maj Polska otrzymała kontyngent w wysokości 31.900 ton węgla do Austrii. Kontyngent ten jest wyższy w maju rb. o 25 ton niż w maju r. ub. Niemcom Austria przyznała kontyngent w wysokości 5.700 ton; kontyngent ten jest mniejszy o 1.500 ton niż w r. ub. Na wywóz koksu Polska otrzymała kontyngent w wysokości 1.800 ton.

Przerwanie rokowań handlowych austriacko-włoskich

Do Wiednia powrócił z Rzymu minister pełnomocny dr Schiller, który prowadził tam rokowania handlowe z Włochami. Rokowania te, jak dotychczas, nie doprowadziły do żadnego rezultatu i będą kontynuowane w czasie najbliższym.

Reforma rad korporacyjnych we Włoszech

Rady prowincjonalne gospodarki korporacyjnej, będące odpowiednikami izb przemysłowo-handlowych, zostały obecnie przemianowane, dekretem królewskim, na „rady prowincjonalne korporacyj“. Skład komitetu prezydialnego został powiększony, jak również zakres jego działania, przede wszystkim w zakresie ustalania cen hurtowych i detalicznych oraz kontroli nad rynkiem, jak również nadzoru nad wykonywaniem zbiorowych umów pracy. Jednocześnie minister korporacyj rozesłał okólnik do wszystkich rad, polecając zwrócić uwagę przemysłowców i kupców, że przekazanie przez partię faszystowską instytucjom korporacyjnym kontroli nad cenami bynajmniej nie ma być uważane za jej osłabienie, przeciwnie — kontrola ta prowadzona będzie obecnie z jeszcze większą skrupulatnością i energią.

Nowe cła ochronne w Grecji

Greckie Ministerstwo skarbu wydało ostatnio zarządzenie, mocą którego zmieniło mnożnik, stosowany przy przerachowywaniu drachm metalowych na papierowe, co ma szczególną ważność odnośnie stawek celnych. Skutkiem tej zmiany dla śledzi i ryb morskich, kawioru czerwonego, fasoli, bobu i cukru, zostały obniżone stawki celne, podczas gdy dla wielu innych towarów cło wzrosło o około 30 procent.

Lotka Engelberg — Łańcut
Salek Zucker — Rzeszów

zaręczeni w maju 1937

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Kochanemu Prezesowi **SALKOWI ZUCKEROWI** z okazji Jego zaręczyn z p. **LOTKĄ ENGELBERŻANKĄ** przesyła tą drogą serdeczne gratulacje

HISTADRUT AKADEMAIN ZIJONIM „MAKABEA“ W RZESZOWIE

Z okazji zaręczyn naszego Kolegi **SALKA ZUCKERA** z p. **LOTKĄ ENGELBERŻANKĄ** serdecznie gratuluje

STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE KOŁO W RZESZOWIE

Drogiemu współpracownikowi, Prezesowi „Makabei“ tow. **SALKOWI ZUCKEROWI** z okazji zaręczyn z p. **LOTKĄ ENGELBERŻANKĄ** serdecznie gratuluje

KOMISJA ŻYD. FUND. NAR. W RZESZOWIE.

Kochanemu Tow. **SALKOWI ZUCKEROWI** z okazji Jego zaręczyn z p. **LOTKĄ ENGELBERŻANKĄ** serdecznie gratuluje

STOW. „BNEJ-SJON“ W RZESZOWIE.

Naszemu **SALUSIOWI ZUCKEROWI** z okazji Jego zaręczyn z p. **LOTKĄ ENGELBERŻANKĄ** serdecznie gratulują:

M. SCHIPPER, G. DORNFEST, MGR. R. NADEL, S. SCHEIN, N. BODNER, S. BOTH.

Kochanemu **SALKOWI ZUCKEROWI** serdecznie gratulują z okazji Jego zaręczyn z p. **LOTKĄ ENGELBERŻANKĄ**

S. TRINKOWIE, I. LICHTOWIE, M. REIBER, L. GROSS, R. SEGELBAUM, Mgr. O. ROSNER.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 7. 5. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.25—30.75 dworska czerw. stand. 30—30.25 biała stand. 29.75—30 targowa stand. 29—29.50 Żyto dworskie stand. 25—25.25 targowe stand. 24.50—24.75 Owies dworski stand. niezadeszcz. 23.50—24 lekko zadeszcz. 23.25—23.75 targowy stand. lekko zadeszcz. 23—23.25 Jęczmień dworski stand. 23.5024.50 targowy stand. 22—22.50 Mąka pszenna nowe stand. gat. I 65% 44.50—45 gat. II 70% 26—27 razowa 95% 3450—35 pastewna 15,75—16,50 Mąka żytnia ork. Krakowskiego nowe standarty gat. I 70% 34.75 razowa 95% 29.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 5. Akcje: Bank Poski 100,50 Cukier 29.75 Lilpop 13.25 Starachowice 31.75—31.25. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. II em. 64.50 3% prem. poż. inwest. seryjna II em. 83.50 konwersyjna 59.25 dolarowa kupon 11.09 dolarowa (dolarówka) 38—35.25—36.50 stabilizacyjna 368 kupon 10.80. Tendencja zniżkowa.

Dewizy: Belgia 89.35 Holandia 289.95 Londyn 26.10 Nowy Jork czek 5.28 N. Jork tel. 5.28¼ Paryż 23.64 Praga 18.38 Sztokholm 134.55 Szwajcaria 120.90 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 7. 5. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 24.15, 30 ton 24. Ceny orientacyjne: żyto i pszenica bez zmiany Reszta notowań bez zmiany Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 5. Dewizy: Paryż 19.56½ Londyn 21.58¼ Nowy Jork 4.37 1/8 Bruksela 73.82½ Mediolan 23 Amsterdam 239.80 Berlin 175.80 Sztokholm 111.44 Oslo 108.45 Kopenhaga 96.25 Praga 15.23 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 7. 5. Notowania w Ł za tonnę Cynk 23 1/16 termin 23½ Cyna 249—¼ termin 247—½ Straits 250¾ Ołów 24 1/16 termin 24 Miedź 60 1/8—¼ termin 56 7/8—57 Elektrolit 63—65 Złoto 140,8.

Do narodu żydowskiego!

Żydowski Fundusz Narodowy przystępuje do nowego dzieła wyzwolenia ziemi palestyńskiej. Po wielkich zdobyczach w Emek Jezreel, Emek Chefer, Emek Zebulun, Emek Beth — Szan, Emek Hajarden i w innych punktach kraju, które to tereny zostały oddane dziesiątkom tysięcy nowych emigrantów na rzecz kolonizacji i stanowiły zasadniczą podstawę do rozbudowania gospodarstw rolnych, dzielnic miejskich i licznych instytucyj kulturalnych, zwraca się obecnie Żydowski Fundusz Narodowy na północ Palestyny, — do GALILEI.

Górna Galilea pozostała na skutek różnych okoliczności poza nawiasem syjonistycznego dzieła odbudowawczego. Pierwsze osiedla, założone tutaj w okresie „Chibat Cijon“ przez imigrantów z Rosji, Polski i Rumunii, przy pomocy barona Rotschilda, które następnie przeszły w posiadanie Ici, nie zdołały się rozwinąć. Również skupienie żydowskie w jedynym mieście Górnej Galilei, w Safedzie, zmniejsza się corocznie. Nieliczne osiedla pionierów, założone na obszarach Ici przez imigrantów z czasów drugiej alii, uświęcone krwią chaluców, stanowiły pewną pociechę dla garstki kolonistów w Górnej Galilei, ale nie zdołały odrodzić Galilei z powodu braku pomocy ze strony kapitału narodowego. Kapitał narodowy wpłynął zbyt późno, ponieważ fundusze narodowe dysponując ograniczonymi środkami, zaangażowane były działalnością w innych częściach kraju, a Galilea trwała w martwocie i oczekiwaniu.

Temu stanowi rzeczy należy położyć kres. Podwójnym grzechem będzie, jeśli Galilea będzie musiała oczekiwać pomocy z innych źródeł. Wyzwolenie Górnej Galilei jest na czasie i wymagane jest w obecnej ciężkiej chwili z punktu widzenia narodowego, politycznego, gospodarczego i strategicznego. Galilea winna dostarczyć nam nowych terenów pod kolonizację rolną, nowych rezerw gruntowych dla jej rozszerzenia. W toku nowej akcji kolonizacyjnej i dzięki niej nastąpi nowy dopływ krwi do naszych starych placówek w Górnej Galilei oraz odrodzenie i przyspieszenie ich dalszego rozwoju.

Żydowski Fundusz Narodowy rozpoczął na całym świecie nową akcję na rzecz wyzwolenia ziemi w Górnej Galilei. Wymagany jest kapitał 500.000 funtów szt., a kwoty tej winien dostarczyć Żydowski Fundusz Narodowy POZA SWYMI ZWYKŁYMI DOCHODAMI, ponieważ popiera pewną liczbę ważnych dzieł kolonizacyjnych w innych częściach kraju, z których nam nie wolno rezygnować. Kwota 500.000 funtów szt. nie zostanie zebrana w ciągu 1 roku; przeznaczono na to okres 5-ciu lat, ale w bieżącym roku musi nastąpić zapoczątkowanie tej akcji. Niechaj to będzie początek, godny tak szczytnego celu! My, delegaci ruchu syjonistycznego, zebrani na sesji A. C. w Jerozolimie, byliśmy obecnie naocznymi świadkami wspaniałych zdobyczy kolonizacyjnych, dokonanych w ostatnich miesiącach przez falangi młodych pionierów na wielkich obszarach gruntowych, przygotowanych zawczasu przez Żydowski Fundusz Narodowy w Dolinie Beth Szan i w okolicach Cemach. Serca nasze radowały się tą wspaniałą zdobyczą i kolonizacją żydowską na pustynnych obszarach, zdobyczą, która została umożliwiona przez usilną pracę Żydowskiego Funduszu Narodowego oraz przez bezprzykładne bohaterstwo i oddanie naszego młodego pokolenia, zmierzającego do zapuszczenia korzeni w ojczyźnie. Zdobycz ta ugruntowała w nas niezłomną wiarę i pewność, że naród dopomoże, musi dopomóc Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu celem przesunięcia granic naszej kolonizacji na północ do Galilei.

Wraz z zainicjowaniem tej specjalnej akcji, rozpoczął Żydowski Fundusz Narodowy swą działalność w Galilei. Pierwsze obszary zostały już zakupione. Możliwości kontynuowania tego dzieła są wielkie, a przykazaniem chwili jest wykorzystanie tej sposobności.

Zwracmy się do wszystkich wiernych członków ruchu syjonistycznego, do wszystkich, którym drogi jest Syjon i jego wyzwolenie: POŚWIĘCCIE NAJWIĘKSZE WYSIŁKI I WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI DLA WYZWOLENIA GALILEI!

Komitet Wykonawczy Organizacji Syjonistycznej
Egzekutywa Organizacji Syjonist.

JEROZOLIMA, Ijar 5697.

Musimy zburzyć ostatnią twierdzę asymilacji!

Jutro wybory do kahału lwowskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

LWÓW, w maju.

(B) Jutro, w niedzielę 9 maja ludność żydowska wypowie swe ostatnie słowo w sprawie reprezentacji, jaką chciałaby widzieć w kahale lwowskim. Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że powie: dość. Dość chaosu, bezkrólewia i stanu ex lex; dość rządów ludzi o podwójnych obliczach, którzy w Gminie żydowskiej wszystkiego szukają prócz dobra żydostwa; dość polityki wycieraczy progów w przed pokojach starostw i urzędów wojewódzkich; dość nieproszonych i narzuconych opiekunów. Wyborca kahalny chce, jak to na masowych zgromadzeniach przedwyborczych dał temu wyraz, nareszcie widzieć w kahale lwowskim swoich przedstawicieli, reprezentantów swej woli i interesów zarówno w diasporze, jak i Palestynie.

Niespotykany dotąd entuzjazm 80-ciu proc. wyborców zapewnia listom syjonistycznym wal ne zwycięstwo. Z tego zdają sobie doskonale sprawę wszyscy mieszkańcy żydowscy Lwowa. A przeciwnicy tych list w szczególności różnego rodzaju asymilanci zaprzestali nawet w ostatnim tygodniu zewnętrznej agitacji. Boją się widocznie wyjść ze swych nor.

Robią oni natomiast swą krecią robotę w konspiracji. Wyszukuje się płatnych osobników, którzy w dniu wyborów mają zastąpić nieboszczyków lub we wczesnych godzinach rannych głosować pod przybranymi nazwiskami tych wyborców, którzy nie zdążą jeszcze zjawić się w lokalu wyborczym.

Tonący chwyta się brzytwy. Z olbrzymich twierdz asymilacji w całej Małopolsce Wschodniej, broniło się dotąd papierowi bohaterowie asymilacji jedynie w małej fortecy lwowskiej przy ul. Bernsteina 12. Wszystkie twierdze ich zostały już dawno zburzone. Jedynie kahał lwowski pozostawał jeszcze pod wpływami ich zausznikó w. Przy pomocy oszustw i matactw „zdobyto“ osławioną większość, która zabarykadowała się w gmachu gminnym i uprawiała politykierstwo, nie troszcząc się w ogóle o sprawy, obchodzące ogół żydowski. Przede wszystkim kwitły tam protekcjonizm i prywata, a tymczasem piekące kwestie żydowskie przez szereg lat czekały rozwiązania i do tej chwili na nie czekają.

Kiedy ruch syjonistyczny zaczął gwałtownie napierać i atakować, ostatni mohikanie asymilacji, widząc, że lada chwila runą mury i fortu gminnego przy ul. Bernsteina, zaczęli alarmować władze, które im zawsze przychodziły z pomocą. Doszło jednak do tego, że żadna odsiecz, pomóc im już nie mogła. Nie było już żadnych szans zwycięstwa nawet przy pomocy stuczek wyborczych.

Zaczęto przeto starać się o zwłokę. Nie rozpisywano wyborów przez cztery lata po upływie kadencji ostatniego kahału. Kiedy jednak i protektorom asymilantów było już za dużo dobrego, kiedy finansowymi sprawami kahału zaczęli się interesować prokurator i sędzia śledczy, rozwiązano wreszcie zarząd i radę.

Ale nowa komisja wyborcza, wyłoniona przez nominowany tymczasowy zarząd gminy, w którym prym dzierżyli zausznicy asymilacji, zaczęła kroczyć śladami swych poprzedników. Wówczas i władzom było już tego za dużo i one też powiedziały: dosyć. Dosyć tego dobrego; dosyć machlojek, którymi nic nie zdołaliście uczynić; dosyć łudzenia ludności żydowskiej i samych władz; dosyć podwójnej gry, obłudy i fałszu; dosyć ma władza tego; dość dała się brać na kawał i na stuczki, wierząc, że asymilanci mają jakieś wpływy na ulicy żydowskiej.

I rozpisano nowe wybory.

Ale i tym razem oczy tych karierowiczów w dalszym ciągu zwrócone są do władz, łudząc się nadzieją, że i obecnie ich wybawią.

Zaprzestali agitacji, bo się wreszcie przekonali, że „nie opłaca się skórka za wyprawę“. Pocieszają się dziś nadzieją, że w razie walnego zwycięstwa list syjonistycznych, wybory nie zostaną zatwierdzone.

Mała wprawdzie pociecha, ale silny argument agitacji w nawoływaniu do abstynencji wyborczej.

Wyborca żydowski, który już miał dość sposobności przekonać się z kim ma do czynienia, na pewno nie da się wziąć na lep tych demagogicznych nawoływań i jutro wszyscy jak jeden mąż staną do urny wyborczej i oddadzą swe głosy na „13“, oraz na spokrewnione i zblokowane z nią listy.

Zbliża się bowiem tak dawno przez nas wszystkich upragniony dzień, w którym wreszcie zburzone zostaną mury ostatniej fortecy asymilacji, a na jej baszcie powiewać odtąd będzie biało-niebieska chorągiew.

Przykry epilog werbunku gościa hotelowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Rzeszów, 7. 5. (R) W. Leżajsku wynajmuje tamtejszy obywatel przejezdnym pokoje na noclegi, mając do dyspozycji 3 lokale. Pewnego razu ów właściciel prowincjonalnego hoteliku spotkawszy obcego człowieka w mieście, proponował mu pokój na nocleg. Tym osobnikiem był zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Łańcucie, przybyły do Leżajska służbowo. W toku rozmowy dowiedział się delegat Urzędu Skarbowego, że ów osobnik prowadzi hotelik bez świadectwa przemysłowego. Wobec tego po powrocie do Łańcuta wydał przeciw niemu orzeczenie karne, w którym nałożył na niego obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego i grzywnę za niewykupienie dotychczas świadectwa przemysłowego. Właściciel „przedsiębiorstwa hotelowego” wniósł podanie o skierowanie sprawy na drogę sądową i onegdaj tut. sąd okręgowy w osobie s. o. Jasińskiego zatwierdził zaskarżone orzeczenie Urzędu Skarbowego w całej osnowie, stając na stanowisku, że nawet dla takiego hoteliku należy wykupić świadectwo przemysłowe. Sprawa ta wywołała tak w mieście Leżajsku jak i w tut. sądzie zrozumiałą sensację, a odnośny właściciel hotelu będzie obecnie niewątpliwie ostrożniej werbował gości. Oskarżał podprok. mgr Gałkowski. a bronił adwokat mgr Wachspress.

Wielka kradzież kolejowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 7. 5. (Seg) Przedwczorajszej nocy na przestrzeni Przemyśl — Żurawica rozbity został w czasie biegu pociągu pośpieszno - towarowego wagon kolejowy, z którego skradziono skrzynię zawierającą 72 kg tytoniu winnickiego. Przesyłka nadana była przez winnicką fabrykę tytoniu i przeznaczona była do Poznania. Zaalarmowana policja wszczęła dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży w osobach Adama Palaty, Włodzimierza Nokonecznego i Ewy Crenowej. Całą trójkę ujęto w czasie libacji w szynku na jednym z przedmieść Przemyśla. Aresztowani nie przyznali się do winy. Do tej pory udało się już policji odnaleźć jedną czwartą część ukradzionego tytoniu. Jak się okazało, złodzieje podzielili tytoń na mniejsze paczki i zakopali w ziemi. Całą trójkę odstawiono do więzienia karno - śledczego do dyspozycji prokuratora. Skradziony tytoń przedstawiał wartość 3.360 złotych.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 50 m
8	Zachód słońca 18 g 52 m
SOBOTA	27 Ijar 5697

Przed rocznicą zgonu Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie w związku ze zbliżającą się drugą rocznicą zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprezydent dr Klimecki wzięli udział przedstawiciele władz i szeregu organizacyj.

Po przedstawieniu programu żałobnego obchodu w dniu 12 maja uczestnicy posiedzenia udali się na Wawel dla ustalenia wytycznych porządkowych w czasie uroczystości. Rozpoczną się one 12 bm. o godz. 10-ej rano mszą św. w Katedrze wawelskiej. Po nabożeństwie nastąpi akt złożenia wieńców w krypcie św. Leonarda od Rządu Rzeczypospolitej, Sił Zbrojnych, ziemi krakowskiej, miasta Krakowa, Związku Legionistów i in. O godz. 11.30 złoży hołd Wodzowi Narodu młodzież szkół krakowskich, której delegacje z pocztami sztandarowymi i wieńcem przybędą pochodem na Wawel.

Wieczorem u podnóża stoku wawelskiego ustawią się wszystkie oddziały wojsk Garnizonu krakowskiego, organizacje itd. O godz. 20-tej przybędą przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. O godz. 20.15 rozpocznie się apel żałobny, po czym przedstawiciele władz udadzą się drogą królewską na Wawel, gdzie zgromadzą się przed wejściem do katedry. Bicie werbli i salwa armatnia poprzedzą 3 minutową ciszę (od godz. 20.45 do 20.48) która będzie wyrazem hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego, w chwili Jego zgonu. 21 strzałów z dział zakończy uroczystość. Szczegóły obchodu 12 maja podane zostaną jutro.

25-lecie najstarszego w Polsce Syndykatu Dziennikarzy

Najstarszym na ziemiach Polski Syndykatem Dziennikarzy jest organizacja zawodowa skupiająca dziennikarzy województwa krakowskiego. Ten najstarszy w Polsce Syndykat Dziennikarzy właśnie obecnie obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia.

Powstanie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich skłoniło dziennikarzy w innych dzielnicach Polski do zorganizowania się, a następnie już w odrodzonej Ojczyźne wszystkie te syndykaty zespoliły się w centralnym Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej.

Ze względu na to, że Syndykat Dziennikarzy Krakowskich jest najstarszą i macierzystą organizacją zawodową, dzień jego jubileuszu obchodzony będzie ze współudziałem dziennikarzy z całej Polski.

Jubileusz ten odbędzie się w dniach 26 i 27 maja br. Program uroczystości opracowany jest od dłuższego czasu przez komisję jubileuszową.

Tragiczny wypadek pilota krakowskiego

W szkole szybowcowej w Bodzowie pod Krakowem zdarzył się onegdaj po południu tragiczny wypadek. W czasie lotu szybowcowego uległ wypadkowi pilot Włodarczyk, który runął na ziemię. Włodarczyk doznał złamania obu nóg i w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala w Krakowie.

Samobójstwo młodej kobiety

Onegdaj nad ranem na torze kolejowym pomiędzy st. Rabsztyn i Olkusz znaleziono trupa młodej kobiety „przejechanej przez pół przez pociąg.

Przy denatce żadnych dowodów nie znaleziono, ustalono jednak, że pochodzi ze Strzemieszyc (pow. będziński) i nazywa się Irena Fidyk (lat 18). Z listu, jaki pozostawiła w domu, wynika, że wyszła z zamiarem pozbawienia się życia przez rzucenie się pod pociąg.

Robotnicy budowlani wracają do pracy w nadchodzący poniedziałek

Trwający od dłuższego czasu zatarg w przemyśle budowlanym w Krakowie został nareszcie zlikwidowany. Onegdaj ukazało się orzeczenie Komisji arbitrażowej przyznające robotnikom pewne podwyżki. Orzeczenie to zostało przyjęte przez pracodawców, natomiast robotnicy odrzucili je, wstrzymując się dalej od pracy.

W sytuacji tej zaszła obecnie zmiana. W dniu wczorajszym robotnicy postanowili bo wiem zmienić swe stanowisko w tej sprawie *i wrócić do pracy w nadchodzący poniedzia łek.* Niezależnie jednak od tego wnieśli robotnicy sprzeciw do Ministerstwa Opieki Społecznej, w którym wypowiadają się prze ciw orzeczeniu Komisji arbitrażowej.

Adw. Fensterblau poważnie chory

Prośba o zwolnienie z aresztu

Jeszcze w czasie procesu adw. dr. Fensterblaua, adwokata krakowskiego oskarżonego o podburzające przemówienie, obrona podnosiła, że dr. Fensterblau cierpi na niedomogę serca. Wobec tego obrona wnosiła o uchylenie aresztu śledczego, co nie zostało jednak uwzględnione.

Po ogłoszeniu wyroku, zasądzającego adw dr. Fensterblaua na 4 lata więzienia, obrońcy postawili wniosek o wypuszczenie oskarżonego na wolną stopę, do czasu uprawomocnienia wyroku. I ten wniosek nie został jednak uwzględniony.

Ostatnio, na prośbę rodziny dr. Fensterblaua, odbyło się w więzieniu konsylium lekarskie, z udziałem dwóch lekarzy, wśród których znajdował się jeden z wybitnych internistów krakowskich, profesor U. J. Jak słychać, konsylium stwierdziło u dr. Fensterblaua niedomogę serca i orzekło konieczność zmiany środka zapobiegawczego.

Opinia konsylium wraz z orzeczeniem lekarza więziennego zostały przesłane władzom sądowym, z równoczesnym wnioskiem o wypuszczenie adw. dr. Fensterblaua na wolną stopę. Proces kasacyjny w tej sprawie został wyznaczony na 1 lipca br.

Omal nie tragiczny epilog sporu o... stary kapelusz

W restauracji Jana Słani, przy ul. Legionów 8 w Podgórzu, zabawiały się w dniu 7 lutego br. dwa wesołe towarzystwa. Jedno z nich rekrutowało się z członków klubu sportowego „Korona" oraz Polskiego Związku Kręglarskiego, obok znajdował się Józef Dyras w towarzystwie żony, syna i szwagrów.

Po jakimś czasie grono sportowców opuściło lokal, w niedługi czas później drugie towarzystwo zabierało się do odejścia. W tym momencie szwagier Dyrasa, Ignacy Dąbrowski zauważył, że ktoś wymienił mu kapelusz pozostawiając swoje stare i zużyte nakrycie głowy.

Przypuszczając, że zamiany dokonał ktoś z gości wysłano do sąsiedniej kręgielni kogoś, aby poszukał kapelusza Dąbrowskiego. Osoba ta wróciła jednak po chwili, twierdząc, że niema tam kapelusza. Wobec tego Dyras w towarzystwie rodziny udał się do kręgielni, aby szukać zaginionego kapelusza.

Poszukiwania nie trwały długo. Skoro tylko towarzystwo znalazło się na miejscu, ujrzano kapelusz Dąbrowskiego, leżący na stołku obok drzemiącego Kazimierza Kowalczyka.

Drugi szwagier Dyrasa, Jan Jarzyna postanowił sprawę załatwić krótko i węzłowato. Podszedł do Kowalczyka, wziął kapelusz a Kowalczyka uderzył w głowę, tak, że ten spadł ze stołka.

Oczywiście, że to co się stało nie przeszło bez echa, gdyż momentalnie ujęli się za Kowalczykiem jego towarzysze i przyszło do bójki, która przeniosła się na ulicę. Jarzyna dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie, a ofiarą padł Józef Królikowski, który został ranny w klatkę piersiową i lewe udo.

Wczoraj odpowiadał Jarzyna przed sądem krakowskim, oskarżony o usiłowane ciężkie uszkodzenie ciała. Jarzyna natomiast bronił się tym, że działał w obronie koniecznej. Sąd dał wiarę tłumaczeniu się Jarzyny i uniewinnił go.

Bestialska zemsta

Na drodze miejskiej w Kluczach, gm. Nieszków (miechowskie) kilku osobników napadło na mieszkańca tej wsi, Stanisława Janusa, którego pobito w bestialski sposób. Stan jego jest beznadziejny.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, sprawcami bestialskiego pobicia są Leon i Jan Wolscy oraz Stanisław Jagła. Wolscy dokonali swego czynu z zemsty za to, że brat ich, Kazimierz, za zabójstwo brata poszkodowanego, Władysława Janusa, został skazany na 4 lata więzienia.

Napad na dyrektora „Żeglugi Polskiej"

Na ławie oskarżonych przed Trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie zasiedli dzisiaj Jan Ciupka, Feliks Pałka, Andrzej Sojka, Andrzej Grabowski i Tomasz Solnica, którzy oskarżeni zostali o bezprawne pozbawienie wolności w dniu 6 marca 1936 r. Kazimierza Broczynera, dyrektora firmy „Żeglugi Polskiej" w magazynach węglowych na Grzegórzkach.

Oskarżeni tłumaczyli się, że mieli w ten sposób zamiar zaprotestować przeciw traktowaniu ich przez dyr. Broczynera, który przyjmował do pracy członków Związku Rezerwistów i z tego powodu czuli się pokrzywdzeni.

Świadek Kazimierz Broczyner zeznał, że starał się o uporządkowanie fatalnych stosunków we firmie, która jako wysoce deficytowa nie mogła podobnie wysokich ciężarów personalnych ponosić. Świadek odparł również zarzut oskarżonego Ciupki, jakoby namawiał go do nieprawdziwych wyjaśnień w sposób przez niego podany i jakoby mu dał pieniądze, powołując się na świadków ppłk. Podgórskiego i kpt. Więcka, którzy byli obecni przy tym, gdy Ciupka zgłosił się do świadka podając, że napad na niego był zorganizowany.

Po zamknięciu przewodu sądowego, sąd ogłosił że wyrok wydany zostanie w dniu [illegible]

---

23 załogi zgłoszone na zawody lotnicze w Krakowie

Na tegoroczne zawody lotnicze VIII Lot Południowo - Zachodniej Polski im. kpt. pil. Żwirki Franciszka, które odbędą się w Krakowie w czasie od 16—17 maja br. zorganizowane przez Aeroklub Krakowski, startować będzie w-g zgłoszeń nadesłanych 23 załogi na samolotach Aeroklubów regionalnych, układ zgłosiły: Aeroklub Krakowski, Warszawski, Lwowski, Śląski, Pomorski, Poznański, Łódzki, Gdański, Wileński i Białej Podlaskiej.

—<>—

Gdy orszak koronacyjny wyruszy z pałacu królewskiego

Londyn, 7. 5. PAT. Orszak koronacyjny wyruszy z Buckingham Palace dn. 12 maja o godz. 8.40. Oficjalny program przewiduje, iż do opactwa westminsterskiego karoca królewska przybędzie o godz. 10.30.

Oddziały wojska, biorące udział w pochodzie, występują konno. Halabardnicy w historycznych kostiumach oraz służba królewska będą szli pieszo.

Orszak otwierają karety lorda majora Londynu i speakera Izby gmin, który ukaże się w starożytnej karocy, wykonanej w Holandii w r. 1698. Karoca ta do r. 1761 była używana jako karoca państwowa podczas wszystkich uroczystości.

Następnie będą jechały samochody kilku członków rodziny królewskiej i przedstawicieli państw obcych.

O g. 9.15 ukaże się pochód premiera, przedstawicieli Indii, Burmy i władz kolonialnych. Będą oni jechali w następującym porządku: W pierwszej karecie zasiada premier Baldwin, któremu towarzyszy eskorta konnej policji, drugą karetę zajmuje Mackenzie King — premier kanadyjski. Otacza go słynna konna policja kanadyjska w malowniczych czerwonych kurtkach i wielkich brązowych kapeluszach. W trzeciej karecie będzie jechał premier Australii Lyons wraz ze swą małżonką. Następnie ukaże się kareta premiera Nowej Zelandii i premiera Unii południowo-afrykańskiej Hertzoga.

Bardzo malowniczo będzie przedstawiał się szósty powóz z indyjskim władcą sir Mahammadem Zafrullahem Khanem oraz przedstawicielem Burmy dr Bamawem. Powóz ich otacza kawaleria indyjska.

W następnych powozach będą jechali: premier południowej Rodezji, premier północnej Irlandii. W 8-ej karecie ukaże się Emir Transjordanii i sułtan Zanzibaru. Dwie ostatnie karety 10-t i 11-ta będą również zajęte przez egzotycznych gości — Sułtana Johore i sułtana Trengganu, po których ukaże się sułtan Pahangu o bardzo długim nazwisku Yand di Pertuan Besar of Negri Sambilan.

Rodzina królewska opuści pałac buckinghamski dopiero o godz. 9.49. W pierwszym powozie będą jechały obie księżniczki — ks. Elżbieta, przypuszczalna następczyni tronu i ks. Margaret Rose. Towarzyszyć im będzie lord Lasoellan. W drugim powozie będą jechały księżna Gloucester i księżna Kentu, w trzecim ks. Arthur of Cannaught waz z małżonką oraz ks. Alicja.

O godz. 10.13 ze swej rezydencji w Marlborough House wyjedzie swym powozem królowa Matka Maria, będzie jej towarzyszyła królowa norweska. Wszystkie powozy rodziny królewskiej są otoczone eskortą wojskową.

Dopiero o godz. 10-13 z pałacu buckinghamskiego wyruszy orszak, towarzyszący królowi i królowej. W orszaku tym, który otwiera oficer w towarzystwie 4-ch członków gwardii królewskiej, będą kroczyły różne oddziały wojska, przede wszystkim konnicy i artylerii wraz z orkiestrami, indyjscy adiutanci króla, adiutanci lotnictwa, armij terytorialnych, adiutanci marynarki. Następnie ukażą się marszałkowie polni, przedstawiciele sztabu generalnego, członkowie rad: lotniczej, morskiej i lądowej, przedstawiciele admiralicji, oddział pieszy halabardników, w tradycyjnych kostiumach, eskorta oficerów armii indyjskiej, honorowi indyjscy adiutanci króla i t. d. Po nich ukaże się karoca królewska z królem i królową. Bezpośrednio za nią będzie jechał marszałek polny Earl of Cavan i marszałek polny sir William Birdwood. Poza sztandarem królewskim ukażą się ks. Kentu i ks. Gloucester, liczni adiutanci, oficerowie sztabowi i wreszcie eskorta.

Po przybyciu do opactwa westminsterskiego król i królowa opuszczą karetę i w otoczeniu świty będą powitani przez wielkiego marszałka dworu przy zachodnich wrotach opactwa.

W drodze powrotnej do pałacu buckinghamskiego pochód będzie otwierał powóz jednego z egzotycznych władców, premier będzie jechał w 11-tym powozie. Król i królowa ukażą się w swej karocy w koronach na głowie z berłem i jabłkiem królewskim w ręku.

W powrotnej drodze pochód będzie o wiele liczniejszy. Wezmą w nim udział nowe oddziały wojska. Na placach i ulicach będą ustawione głośniki, a wzdłuż całej drogi będą znajdowali się specjalni sprawozdawcy radiowi. Wewnątrz samego tylko opactwa westminsterskiego znajduje się 20 mikrofonów.

Organizatorzy uroczystości pomyśleli również o bezpieczeństwie tłumów, które przybędą na koronację do Londynu. Na ulicach, którymi przejdzie orszak królewski, będzie znajdowało się kilkadziesiąt ambulansów, około 100 lekarzy, liczny personel pomocniczy i przeszło 1400 pielęgniarek.

Dekoracje uliczne oraz iluminacja gmachów państwowych i domów będą trwały do 20 bm.

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) Waad Haleumi, wezwała wszystkie gminy żydowskie i rady kolonij żydowskich w Palestynie do wzięcia udziału w uroczystościach koronacyjnych dnia 12 maja.

Rada m. Tel Awiwu zatwierdziła plan obchodu uroczystości koronacyjnych w Tel Awiwie. 12 maja samorząd wyda w parku Proroków przyjęcie w którym wezmą udział zaproszeni przedstawiciele władz — wszystkich instytucyj i organizacyj na terenie Tel Awiwu. W Wielkiej Synagodze odbędzie się uroczyste nabożeństwo za pomyślność króla i Imperium. Gmachy publiczne będą udekorowane a wieczorem rzęsiście iluminowane. Samorząd wzywa ludność Tel Awiwu do udekorowania okien mieszkań flagami, dywanami i kwieciem.

Czy w Garwolinie obowiązuje Konstytucja polska?

Warszawa. 7. 5. (A) Nie ma obecnie dnia, ażeby nie przybywała do Warszawy delegacja jakiegoś miasta lub miasteczka celem podjęcia interwencji dla uratowania miejscowej ludności żydowskiej przed szykanami lub terrorem bojkotowym. Dziś przybyła delegacja kupiectwa żydowskiego z Garwolina woj. lubelskie, gdzie czynione jest ostatnio wszystko dla pozbawienia Żydów możności egzystencji. Żydowscy właściciele straganów i sklepów w rynku musieli ustąpić z lokali frontowych, które magistrat odnajął wydzierżawił chrześcijanom. Po kilku miesiącach znowu pojawiła się nagle komisja budowlana, która uznała, że budynek gdzie mieszczą się żydowskie kramy należy jaknajprędzej rozebrać. Obecnie chrześcijańscy kupcy i nowopowstali „handlowcy" proponują Żydom, aby odstąpili im za bezcen swoje kramy — gdyż i tak wkrótce będą usunięci.

Centralny związek kupiectwa żydowskiego wydelegował do Garwolina swojego przedstawiciela, który zbada sytuację na miejscu, a następnie podjęta będzie w tej sprawie interwencja w ministerstwie spraw wewnętrznych i w min. przemysłu i handlu.

Jerozolima. 7. 5. (ŻAT) Z Ammanu donoszą, że olbrzymia chmura szarańczy ukazała się na południu Transjordanii.

* * *

Jerozolima, 7. 5. ŻAT. Jak donosi „Al Liwa" generalny inspektor policji palestyńskiej płk. Spitzer uda się 1 czerwca na dłuższy pobyt do Londynu.

Alger, 7. 5. ŻAT. Sąd w Tunisie skazał 21 Arabów na kary więzienia od 2 do 6 miesięcy za splądrowanie sklepów żydowskich przed kilku tygodniami w mieście Dżebel Aboid.

Min. Grabowski wygłosi odczyt w Berlinie

Warszawa. 7. 5. PAT. W dniu 9 bm. minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski, wyjedzie do Berlina z oficjalną wizytą w związku z bytnością ministra Rzeszy dr Franka w r. 1935 w Warszawie. Ministrowi Grabowskiemu towarzyszyć będą: prokurator Sądu Najwyższego Bieńkowski, sędzia sądu apelacyjnego Dziembowski, wiceprokurator sądu apelacyjnego Missuna i sędzia sądu okręgowego Wolter. W czasie swego pobytu w Berlinie w dniu 10 bm. minister Grabowski na uroczystym posiedzeniu akademii prawa niemieckiego wygłosi odczyt pt.: „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce".

—<>—

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Katowice. 7. 5. (K) Dzisiaj w godzinach rannych przybyła pociągiem pośpiesznym z Warszawy wycieczka bułgarskiej młodzieży szkolnej. Na dworcu udekorowanym emblematami polskimi i bułgarskimi powitali wycieczkę prezydent miasta Kocur na czele licznie zebranej młodzieży szkolnej. Po odegraniu hymnów państwowych młodzież udała się do przygotowanych kwater. Po spożyciu śniadania wszyscy zebrali się na rynku katowickim, gdzie po odegraniu hymnów obu państw wojewoda śląski dr Grażyński wygłosił dłuższe przemówienie. Po oficjalnych uroczystościach goście udali się na zwiedzanie większych zakładów przemysłowych.

* * *

Katowice. 7. 5. (K) W dniu dzisiejszym wybuchł strajk w fabryce porcelany Giesche w Giszowcu. Do strajku przystąpiła cała załoga w liczbie 800. Powodem strajku jest niezadowolenie z orzeczenia komisji arbitrażowej.

* * *

Katowice. 7. 5. (K) Jak się dowiadujemy, rabin Chameides został zamianowany biegłym sądowym dla spraw żydowskich, religijnych, rytualnych itp. dla całego okręgu, podlegającego sądowi okręgowemu w Katowicach.

* * *

Katowice. 7. 5. (K) Przed sądem okręgowym w Rybniku odpowiadał w dniu dzisiejszym b. naczelnik gminy Kamień Teodor Katryniok i jego syn Bolesław o fałszerstwo. Mianowicie Katryniok w czasie wyborów w radzie gminnej naczelnika gminy, otrzymawszy 4 głosy na 12 przerobił kartki wyborcze tak, że otrzymał 8 głosów. Jak ustaliła ekspertyza sądowa „przeróbki" dokonał młodociany syn Bolesław. W wyniku rozprawy sąd skazał Katryniока na 3 lata więzienia zaś syna na umieszczenie w domu poprawczym.

—<>—

KRONIKA ŁÓDZKA

Bydlę!

Łódź. 7. 5. (G) Przy ul. Gdańskiej 154 mieszka rodzina Hynerów. O godzinie 12 w nocy przyszedł do mieszkania syn Hynerów kompletnie pijany — rzucił się na matkę i kazał jej wyskoczyć z pierwszego piętra, gdyż w przeciwnym razie położy ją trupem. Biedna matka musiała go usłuchać i wyskoczyła, raniąc się ciężko. Hyner uciekł, lecz zdolano go aresztować. Matkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

* * *

Łódź. 7. 5. (G) W roku 1936 w fabryce Ejtingona wybuchł strajk, w czasie którego delegat robotniczy Borkowski został aresztowany za podburzanie. Jako świadek zeznawał przeciwko niemu robotnik fabryczny niejaki Bielka. Mimo, że Borkowski został uniewinniony, zdecydowali delegaci fabryczni zemścić się na Bielce i gdy ten w październiku ub. roku wrócił z wojska do fabryki, delegaci fabryczni zagrozili strajkiem, żądając usunięcia Bielki z fabryki. W czasie zajść, jakie na tym tle wynikły Borkowski wraz z drugim delegatem fabrycznym Kubickim napadli na Bielkę. Dziś Borkowski został skazany na 8 miesięcy, zaś Kubicki na 7 mies. z zawieszeniem na 3 lata.

Warszawa. 7. 5. (ŻAT) Konsul generalny R. P. w Jerozolimie inż. Hulanicki udekorował dyrygenta palestyńskiej orkiestry symfonicznej Bronisława Schulza Srebrnym Krzyżem Zasługi nadanym mu przez rząd polski w uznaniu jego zasług w zakresie muzyki.

Dlaczego nastąpiła katastrofa „Hindenburga”

Fatalne skutki hitlerowskich „oszczędności“

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin. 7. 5. (B) Katastrofa sterowca „Hindenburg“ wywołała tu piorunujące wrażenie. Jako przyczynę katastrofy podaje się tu fakt, że sterowiec był urządzony na napełnianie specjalnym gazem helium. Tym razem jednak sterowiec został napełniony wodorem. Helium jest gazem nie eksplodują cym, który daje szczególne warunki bezpieczeństwa. Natomiast wodór eksploduje sto sunkowo łatwo.

Na sprowadzenie koniecznej ilości gazu helium dla sterowca „Hindenburg“ nie udzieliła niemiecka komisja dewizowa zezwolenia, wobec czego aerostatek napełniono wodorem. Należy zaznaczyć, że helium jest gazem przeszło 200 razy droższym od wodoru.

Fakt napełnienia „Hindenburga“ wodorem a nie helium został zatajony starannie przed pasażerami.

W związku z tym w kołach City londyńskiej mówi się, że towarzystwa ubezpieczeń, u których sterowiec niemiecki był ubezpieczony, nie zgodzą się na realizację pretensji ubezpieczeniowej, ponieważ sterowiec został niewłaściwym gazem napełniony. „Hindenburg“ był ubezpieczony wraz z pasażerami na sumę 750 tys. f. szt. Największa część ubezpieczenia została dokonana w towarzystwach londyńskich.

O przyczynach katastrofy „Hindenburga“ w szczególności zaś o użyciu wodoru zam. helium do napełniania „Hindenburga“ nie wolno prasie niemieckiej wogóle pisać.

A może jednak akt sabotażu?

Nowy York. 7. 5. (B) Znany pisarz i dziennikarz amerykański Webb Müller w związku z katastrofą „Hindenburga“ podaje następujące rewelacyjne szczegóły: „Przed ro kiem znajdowałem się w Portlandzie, gdy prasa amerykańska doniosła, że w najbliższym czasie wyjeżdżam do Niemiec, skąd sterowcem „Hindenburg“ mam wrócić do Stanów Zjedn. W dniu, w którym wiadomość ta ukazała się w prasie, odebrałem w moim hotelu tajemniczy telefon. Mój anonimowy rozmówca ostrzegł mnie, abym nie jechał „Hindenburgiem“ bo statkowi temu „coś się stanie, gdy tylko przyjedzie do Stanów Zjedn.“ Zaledwie zdołałem ochłonąć z pierwszego wrażenia, gdy mój anonimowy roz mówca odłożył słuchawkę. O wypadku tym zawiadomiłem natychmiast naczelnego redaktora nowojorskiego oddziału „United Press Johnsona.

Papież wypowie się za ustrojem demokratycznym

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż. 7. 5. (B) Według wiadomości, które tu dziś wieczorem nadeszły z Rzymu, papież przygotowuje nową encyklikę o położeniu katolicyzmu w świecie, która będzie skierowana do wszystkich biskupów Europy. W nowej encyklice papież wypowie się za reżimem demokratycznym, który zapewnia wyznaniu katolickiemu największą wolność i który papież uznaje za ustrój najlepiej przystosowany do stylu życia katolickiego.

Zgon Hendrika Vandevelde'go

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Rotterdam. 7. 5. (B) W dniu dzisiejszym zmarł tu jeden z najsłynniejszych w świecie ginekologów Hendrik Vandevelde w wieku 64 lat. Zgon nastąpił nagle.

Vandevelde poza swą rozległą wiedzą lekarską wsławił się szczególnie głównym swym dziełem pt.: „Małżeństwo doskonałe“ które to dzieło zostało przetłumaczone nie mal na wszystkie języki świata.

W Gdańsku endecy już przyswoili sobie „światopogląd“ norymberski

Warszawa. 7. 5. (A). Senat Politechniki gdańskiej przystąpił do rozpatrzenia propono wanego przez obecnego rektora Politechniki gdańskiej prof. Prohanzena wniosku, mocą któ rego Żydzi straciliby prawo studiowania na tej uczelni. Zasadniczym motywem tego zarządzenia ma być duży odsetek wśród studentów Politechniki gdańskiej endeków polskich. Rektor obawia się przeto że dopuszczenie na uczelnię Żydów w tych warunkach mogłoby doprowadzić do zajść.

Na najbliższe walne zebranie Bratniej Pomocy studentów-Polaków Politechniki gdańskiej został zgłoszony wniosek statutowy, mocą którego członkami Bratniej Pomocy mogą być tylko ci, którzy wykażą się czysto aryjskim pochodzeniem co najmniej w trzech pokoleniach wstecz.

Sensacyjne perypetie sądowe demonstracji endeckiej w Piotrkowie

Warszawa. 7. 5. (A) Sąd Apelacyjny roz patrywał dziś sensacyjny proces o zajścia uliczne w Piotrkowie, podczas których wiele osób poturbowano a m. in. został ugodzony kamieniem przodownik służby śledczej. W maju ub. roku odbył się zjazd Stronnictwa Narodowego w Piotrkowie. Po zjeździe uformował się pochód członków Stronnictwa, który przechodząc ulicami miasta, głośno manifestował przeciwko żydo-komunie PPS itd. Rozdawano też ulotki i broszury przeciwko socjalistycznemu magistratowi w Piotrkowie. Na widok demonstrantów zebrały się grupy robotników, wynikła awantura i bójka, w czasie której pobito kilku endeków oraz wybito szyby w lokalu pisma endeckiego. Nie chcąc dopuścić do poważniejszych zajść wiceprezydent Piotrkowa socjalista Władysław Uziębło począł nawoływać robotników do rozejścia się.

Wkrótce na miejsce zajść przybyła policja, aresztując 17 osób w tym wiceprezydenta Uziębłę oraz 3 członków PPS.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie uniewinnił 12 z pośród oskarżonych, pozostałych zaś skazał na kary od 6 miesięcy do jednego roku. Na rok więzienia został też skazany wiceprezydent Uziębło. Od wyroku odwołał się zarówno prokurator jak i obrońcy, przy czym prokurator zażądał podwyższenia kary skazanych oraz zasądzenia uniewinnionych.

Dziś Sąd Apelacyjny uchylił wyrok w stosunku do Uziębły, którego zupełnie uniewinnił, zaś co do pozostałych wyrok zatwierdził.

Piekarze — źle się bawicie!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Warszawa, 7. 5. (A). Jak wiadomo, prowadzą piekarze chrześcijańscy akcję na rzecz zakazania wypieku w nocy z soboty na niedzielę. Zakaz taki byłby skierowany wyłącznie przeciwko piekarzom żydowskim, którzy nie pracując w nocy z piątku na sobotę, wypiekają świeże pieczywo na niedzielę rano. Piekarze chrześcijańscy, którzy chcieliby dokuczyć swym żydowskim kolegom po fachu także dlatego, że ci sprzedają pieczywo po niższych cenach, pragną zmusić żydowskich piekarzy do 2 dniowego wypoczynku w tygodniu. Dotychczas starania te nie odniosły skutku, a obecnie cech piekarzy chrześcijańskich postanowił wszcząć nową akcję. W każdą niedzielę będzie manowicie urządzana demonstracja protestacyjna 100 wózków piekarskich. Wózki oblepione plakatami ze wspomnianymi żądaniami będą defilować przez ulice miasta celem wywarcia presji na władze administracyjne. Defilady te mają trwać aż do skutku.

Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej — ogłoszone

Warszawa, 7. 5. (A). W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do ordynacji podatkowej oraz rozporządzenia w sprawie tłuszczów zwolnionych od opodatkowania.

Udusił kobietę sznurami radiowymi

Warszawa, 7. 5. (A). Ostatniej nocy popełniono bestialskie morderstwo rabunkowe przy ul. Dobrej. Michał Jarnowski wszedł w nocy do mieszkania i zobaczył swą żonę, leżącą na kanapie ze słuchawkami na uszach. W pierwszej chwili sądził, że żona śpi, później jednak stwierdził z przerażeniem, że kobieta nie żyje. Jarnowska została uduszona sznurami radiowymi. Nieznany sprawca obwinął jej sznur dookoła szyji. Cel zabójstwa był rabunkowy, gdyż jak stwierdzono, sprawca dokładnie przeszukał szuflady, rabując znajdującą się tam biżuterię. Policja prowadzi dochodzenia.

Podkomitet nieinterwencji - przy drzwiach zamkniętych

Londyn, 7. 5. PAT. Podkomitet nieinterwencji uchwalił jednogłośnie zachować przebieg swych obrad w ścisłej tajemnicy. Po zakończeniu posiedzeń zostanie ogłoszony urzędowy komunikat.

— **PUBLICZNE ZAWODY RECYTATORÓW.** W czasie od 25 maja do 5 czerwca br. odbędą się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego L. 7 publiczne zawody Recytatorów (Amatorów) z nagrodami i dyplomami pod hasłem: Szukamy nowych talentów! Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się w lokalu przy ul. Dunajewskiego L. 7. we wtorki i czwartki od godz. 19—20 do dnia 20 maja br.

— **ZAPROSZENIE DO WŁOCH.** Z końcem kwietnia otwarto we Włoszech dwie wspaniałe i niezmiernie ciekawe wystawy sztuki minionych wieków tj. Tintoretta w Wenecji i Giotta we Florencji. W związku z tym, otrzymała przed paru dniami dyrekcja T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie oficjalne zaproszenie do przyjazdu na te wystawy, wystosowane przez Associazone Culturale Italo-Polacco w Wenecji.

Sąd Najwyższy uchylił częściowo wyrok
w sprawie Przytyka

Warszawa. 7. 5. (Sin.) Dzisiaj o godz. 10 wieczorem Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie w sprawie kasacji od wyroku w sprawie o zajścia antyżydowskie w Przytyku. Sąd Najwyższy uchylił wyrok w stosunku do Icka Frydmana, (skazanego na 5 i pół roku więzienia) zarówno co do winy i kary.

W stosunku do Luzera Kirszencwajga i Chila Leskiego Sąd Najwyższy uchylił wyrok co do wymiaru kary.

W stosunku do pozostałych oskarżonych Żydów Sąd Najwyższy wyroki zatwierdził.

W stosunku do Iwańskiego, skazanego na 1 i pół roku więzienia za udział w zabójstwie blp. Minkowskich Sąd Najwyższy wyrok uchylił co do wymiaru kary. W stosunku do Frączkiewicza wyrok został zatwierdzony.

Liczba ofiar katastrofy „Hindenburga“ rośnie

Lakehurst. 7. 5. PAT. Dwie ciężko poparzone osoby, których tożsamość nie została dotychczas ustalona, zmarły w szpitalu, przez co liczba ofiar katastrofy podniosła się do 36.

Lakehurst. 7. 5. PAT. Ogólna liczba ofiar w katastrofie „Hindenburga“ wynosi 36 osoby przy czym zwłoki 6 osób nie zostały do tychczas odnalezione. Z 62 pozostałych przy życiu większość leży straszliwie poparzona w szpitalach małych miejscowości sąsiadujących z Lakehurst. Rodziny i przyjaciele ofiar katastrofy spędziły w głębokiej ciszy większość nocy przy ich zwłokach, złożonych w zamienionej na kostnicę hali lotniska. Przez całą noc nadawały rozgłośnie szczegóły katastrofy, prosząc usilnie automobilistów, aby nie udawali się do Lakehurst i pozostawili na wiodącej tam drodze wolny przejazd dla straży ogniowej i ambulansów szpitali. Z nastaniem dnia żołnierze przeszukiwali w dalszym ciągu szczątki aerostatku, z których unosił się jeszcze dym. Równocześnie rozpoczęła badanie komisja śledcza. Tłumy ciekawych, pragnących się udać na miejsce wypadku, zostały po drodze zatrzymane przez kordony wojskowe.

Kapitan „Hindenburga“ Ernst Lehmann, znajduje się w szpitalu w Lakewood. Są tyl ko małe nadzieje utrzymania go przy życiu. W godzinach rannych zażądał on tłumacza i podyktował mu testament. Stan zdrowia leżącego w tym samym szpitalu kapitana Maxa Prussa jest lepszy. Lehmann oświadczył tłumaczowi, iż nie zna on przyczyn katastrofy.

Lakehurst. 7. 5. PAT. W stanie zdrowia kapitanów Lehmanna i Prussa zaszła pewna poprawa. Lekarze nie ręczą jednak za utrzymanie ich przy życiu.

Co mówi komendant lotniska w Lakehurst?

Waszyngton. 7. 5. PAT. Komendant lotniska w Lakehurst Charles Rosendahl w raporcie swym do urzędu marynarki stwierdził, że przygotowania do lądowania aerostatku miały przebieg normalny. Liny zostały zrzucone mniej więcej z 60 mtr. W 4 minuty po ich zrzuceniu ukazał się ogień w tylnej części statku, który natychmiast zaczął opadać na ziemię. W chwili zetknięcia się z ziemią, cały kadłub statku został objęty przez płomienie. Pożar trwał przez kilka godzin i został ugaszony środkami chemicznymi i wodą. Zdaniem Charles Rosendahla jest jeszcze za wcześnie, aby wyrażać jakąkolwiek opinię o przyczynach katastrofy. Należy zaczekać na wypowiedzenie się w tej sprawie komisji śledczej.

* * *

Waszyngton. 7. 5. PAT. Prace komisji śledczej w sprawie katastrofy „Hindenburga“, rozpoczną się jutro rano. Równocześnie prowadzone będzie śledztwo przez władze marynarki, gdyż sterowiec spłonął na terenie należącym do lotnictwa morskiego.

Wrażenie katastrofy „Hindenburga“
w Niemczech

Berlin. 7. 5. (R). Całe Niemcy pogrążone są dziś w żałobie z powodu tragicznej katastrofy sterowca „Hindenburg“. Wiadomość ta poruszyła do głębi najszersze masy ludności i stanowi powszechny temat rozmów. Sterowiec „Hindenburg“ był chlubą niemieckiej marynarki powietrznej i nagły jego koniec odczuwany jest boleśnie przez Niemców.

W sprawie nieustalonych , dotychczas przyczyn katastrofy zabiera głos szereg fachowców. Przeważa opinia, iż katastrofę spowodował nieszczęsny zbieg okoliczności: złe warunki atmosferyczne mogły uszkodzić skomplikowane instalacje elektryczne sterowca, wywołując krótkie spięcie i pożar. Brana jest również w rachubę hipoteza sabotażu i w tym kierunku toczą się najdokładniejsze badania na troskliwie zabezpieczonym miejscu katastrofy. Do Ameryki wyjechała, jak wiadomo, niezwłocznie komisja niemiecka. W skład komisji wchodzą m. in. przybyły przed paru godzinami do Berlina dr. Eckener oraz dr. Duerr, konstruktor „Hindenburga“.

Przybyły dziś po południu z Wiednia do Berlina senior niemieckiej żeglugi sterowcowej dr. Eckener udał się niezwłocznie na konferencję do ministerstwa lotnictwa. Przypomnieć należy, iż dr. Eckener do chwili uruchomienia sterowca „Hindenburg“ trzymał się na uboczu skutkiem konfliktu, jaki wynikł na tle nazwy, która miała być nadana nowemu sterowcowi.

Olbrzymią część dzisiejszych numerów dzienników zajmują wiadomości i komentarze o wypadku. Na dalszy plan odchodzą wszystkie inne wiadomości. Szereg dzienników ukazał się w kilku nadzwyczajnych wydaniach, wobec ogromnego popytu ze strony czytelników. Flagi, wiszące na gmachach berlińskich od dnia 1 maja, opuszczono dziś do połowy masztu, bądź ozdobiono krepą żałobną. W kinach odwołano lżejszy repertuar, zastępując go sztuką poważną.

Opinia niemiecka śledzi z uwagą echo katastrofy zagranicą i notuje liczne objawy współczucia.

W imieniu rządu polskiego złożył dziś kondolencje ambasador R. P. w Berlinie Lipski zarówno w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, jak i premierowi Goeringowi, jako zwierzchnikowi lotnictwa niemieckiego.

W Nowym Jorku już wyświetlają film z katastrofy

Nowy York. 7. 5. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych wyświetlano już w kinoteatrach Nowego Yorku filmy przedstawiają ce przebieg katastrofy „Hindenburga“ Obraz filmowy odznacza się takim realizmem i dokładnością, że wiele kobiet w czasie wyświetlania go zemdlało. Film ten ze względu na to, iż daje obraz katastrofy począwszy od pojawienia się małego obłoczka dymu na przodzie sterowca aż do chwili gdy płomienie ostatecznie go strawiły, posłuży jako materiał dla komisji śledczej.

Ostra kampania prasy niemieckiej przeciw Anglii

Berlin. 7. 5. PAT. Trwająca od kilku dni ostra kampania przeciwko prasie angielskiej na tle informacyj o zbombardowaniu miasta Guernica przybiera coraz ostrzejszą formę. Prasa niemiecka przeciwstawia przy tym opinię dzienników angielskich stanowisku dzienników francuskich, które bardziej objektywnie mówią o tych zajściach. Ataki prasy niemieckiej skierowane są głównie przeciwko „Timesowi“ i agencji Reutera.

Dziennik „Times“ — oświadczają pisma niemieckie — przybrał ponownie swe nienawistne w stosunku do Niemiec oblicze z okresu wojny. Tego rodzaju taktyka prasy angielskiej nie może przyczynić się do pozytywnego rozwoju stosunków niemiecko-brytyjskich.

Zgromadzenie Ligi Narodów zwołane na 6 września b. r.

Genewa. 7. 5. PAT. Przewodniczący Rady Ligi Narodów p. Wellington polecił sekretarzowi generalnemu zwołać 18-tą zwyczajną sesję zgromadzenia Ligi na 6 września 1937 godz. 11 rano do Genewy.

Prowizoryczny porządek dzienny 18 sesji zgromadzenia zawiera m. in. następujące sprawy: Wybór prezydium, -ukonstytuowanie komisyj, raport o działalności Ligi od czasu ostatniej sesji zgromadzenia, wybór nowych członków rady (wygasają mandaty Chile, Hiszpanii i Turcji), zagadnienia dotyczące surowców, problemy emigracyjne, kwestię stosowania zasad paktu Ligi Narodów oraz związane z tym zagadnienia. Poza tym porządek dzienny przewiduje sprawy budżetowe, administracyjne, społeczne itd.

Przypomnieć należy, że dnia 10 października 1936 zgromadzenie ukonstytuowało komitet 28-iu, mający zająć się propozycjami w sprawie stosowania zasad paktu Ligi i związanymi z tym zagadnieniami. Komitet ten obradował od 14 do 17 grudnia ub. r. i opracował listę zagadnień, których zbadanie powierzył grupie sprawozdawców. Termin drugiej sesji komitetu 28-iu ma być ustalony przez jego przewodniczącego w porozumieniu ze sprawozdawcami.

—<>—

Konferencja w Montreux zakończona

Genewa, 7. 5. PAT. Konferencja w Montreux zakończyła dziś swe prace. W sobotę nastąpić ma uroczyste zamknięcie obrad i podpisanie odnośnych dokumentów dyplomatycznych.

W wyniku konferencji Egipt uzyskał zniesienie kapitulacyj. Trybunały konsularne przestają istnieć, a trybunały mieszane utrzymane będą do 15 października 1949 r., przy czym sędziowie cudzoziemcy będą w miarę wakansów zastępowani stopniowo przez sędziów egipskich. Jurysdykcja trybunałów mieszanych rozszerzona została przez rząd egipski również i w stosunku do tych państw, które dotychczas nie korzystały z przywilejów kapitulacyjnych, względnie przywileje te utraciły, a mianowicie w stosunku do Polski, Szwajcarii, Niemiec, Au-

Czy wykupiłeś już Szekel?!

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68; Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80; Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83; Friedner Fryderyk, Lelewela 12.
Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18.

„CIAŁA ŚPIĄ, DUSZE CZUWAJĄ"

Prace przy budowie krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów prowadzone są w szybkim tempie. Nad wejściem do krypty ma być umieszczony napis „Ciała śpią, dusze czuwają".

POSIEDZENIE RESORTU SZEKLOWEGO KOM. LOKALNEGO ORG. SYJOŃSKIEJ

Resort Szeklowy Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej w Krakowie zwołał na niedzielę 9 bm. godz. 11-tą przedp. posiedzenie z udziałem prezesów i referentów szeklowych ogólno syjonistycznych organizacyj młodzieży. W posiedzeniu tym weźmie ponadto udział tow. Mgr. Salpeter i Prezydium Komitetu Lokalnego.

Posiedzenie odbędzie się w lokalu Syjońskiego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71 II. p. Obecność wszystkich zaproszonych przedstawicieli organizacyj bezwzględnie obowiązująca.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY BUŁGARSKIEJ PRZYBYWA DO KRAKOWA

W związku z przyjazdem do Krakowa reprezentacyjnej wycieczki Bułgarów złożonej ze 120-tu uczenic i uczniów szkół średnich oraz 40-tu nauczycieli, prezydent miasta Krakowa zwraca się z gorącym apelem do ogółu Obywateli, aby w czasie pobytu wycieczki w Krakowie, tj. w dniach od 9 do 11 bm. zamanifestowali uczucia przyjaźni, jakie żywią dla bratniego narodu bułgarskiego.

W szczególności prezydent m. Krakowa apeluje do Właścicieli realności położonych na szlaku od dworca głównego przez ul. Basztową i Floriańską do Rynku, aby w niedzielę, dnia 9 bm. zechcieli wszystkie domy przyozdobić chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Dnia tego bowiem w godzinach rannych wspomnianą trasą przejdzie pochód miłych gości bułgarskich i młodzieży krakowskiej dla uroczystego powitania przy pomniku Mickiewicza.

Byłoby pożądanem, aby również P. T. Właściciele sklepów przyozdobili wystawy chorągiewkami i szarfami o barwach polskich i bułgarskich (kolory biało-zielono-czerwone).

PRZESŁANIE POCZTY BALONEM „MOŚCICE"

Mościcki Klub Balonowy w Mościcach urządza w dniu 9 maja bm. V. Samochodowy Pościg za Balonem, przy czym załoga balonu biorącego udział w zawodach zabierze pocztę z urzędu poczt. w Mościcach, przeznaczoną specjalnie do przewozu balonem i przewiezie ją do miejsca lądowania balonu w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wylądowaniu załoga balonu wyda pocztę najbliższemu urzędowi poczt., który nadeszle tą drogą przesyłki prześle do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Wymienionym wyżej balonem mogą być przewiezione tylko: zwykłe ekspresowe listy do 20 gr. wagi i zwykłe ekspresowe kartki pocztowe tak krajowe jak i zagraniczne, za normalną opłatą taryfową.

Pragnący przesłać tą drogą listy i kartki powinni przesłać je w kopercie pod adresem urzędu poczt. Mościce, który przesyłki te wyda do dalszego przewozu balonem załodze balonowej.

Dyrekcja Okr. Poczt i Telegraf. w Krakowie.

KONFERENCJA W SPRAWIE DWORCA ZAKOPIAŃSKIEGO

Wczoraj odbyła się w Zakopanem konferencja poświęcona sprawie rozbudowy dworca kolejowego. W konferencji uczestniczyli wiceministrowie Bobkowski i Piasecki, wojew. Gnoiński i dyr. kolei Czerniewski.

STRAJK W POLSKICH ZAKŁADACH GARBARSKICH

W Polskich Zakładach Garbarskich w Ludwinowie wybuchł strajk okupacyjny, w którym bierze udział 70 robotników. Podłożem strajku są różnice zapatrywań politycznych wśród robotników.

Zlikwidowany został zatarg w fabryce drożdży w Bieżanowie i robotnicy wrócili do pracy.

ZAGINIĘCIE 17 LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Onegdaj wydaliła się z domu rodziców przy Rynku Kleparskim L. 9 Halina Orzeł, ur. 20 III 1921 r. w Krakowie.

NAGŁY ZGON NA ULICY

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zmarł na ul. Wielickiej przechodzień, liczący około 60 lat. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon, na skutek krwotoku, spowodowanego gruźlicą.

DZIECKO WYPADŁO Z OKNA

Wczoraj przed południem Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało na ul. Lipową 27 w Krakowie, gdzie wypadł z okna na 1-szym piętrze półtoraroczny Mieczysław Bolechowski. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dziecko nie doznało poważniejszych obrażeń poza zdarciem naskórka.

ZASĄDZENIE NIEUCZCIWEGO POCZTOWCA

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Adam Poborowski, funkcjonariusz pocztowy, zatrudniony przez pewien czas w urzędzie przy ul. Wielopole. Poborowski otwierał listy polecone, przywłaszczając sobie ich zawartość. Został on zasądzony na półtora roku więzienia.

NIEZWYKŁY NAPAD NA POLICJANTA

Wczoraj na ul. Modrzewiowej w Krakowie pełniący służbę posterunkowy zatrzymał 3 podejrzanych osobników. Wówczas jeden z nich zarzucił policjantowi pelerynę na głowę i uderzył go w głowę łomem żelaznym. Policjant nie stracił orientacji, wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów do napastników. Ponieważ oczy miał zasłonięte peleryną, strzelał więc na ślepo, nie trafiając napastników, którzy w międzyczasie zdołali zbiec. Jednego ze sprawców, zawodowego złodzieja, Józefa Lepiarza wkrótce aresztowano.

PRZEZ OKNO DO MASZYNY.

W nocy skradziono przez okno z drukarni „Grafia" przy ulicy Starowiślnej L. 73 maszynę do pisania marki „Underwood" oraz dwa płaszcze biurowe, ogólnej wartości 550 złotych na szkodę Jakuba Ripnera.

AWANTURA NA UL. BARSKIEJ.

Ulica Barska była widownią awantury, wywołanej przez Alfonsa Mularczyka, agenta portretowego jego brata Władysława i Bolesława Cyganka. Wszyscy trzej wyszli na ulicę i zaczepiali przechodniów, co spowodowało interwencję policji. Awanturnicy rzucili się jednak na posterunkowego, a Alfons Mularczyk zamierzył się na niego sztyletem.

Posterunkowy odparował cios pałką gumową i przy pomocy przechodzących żołnierzy doprowadził awanturników do komisariatu.

TROJE BEZDOMNYCH.

Do jednego z mieszkańców żydowskich w Krakowie zwróciła się przed kilku dniami uboga kobieta z pod Krakowa, prosząc, aby umożliwił jej przyjęcie trojga dzieci do Talmud Tory. Otrzymawszy przychylną odpowiedź, kobieta ta przyrzekła zgłosić się za kilka dni.

Onegdaj zjawiła się ona powtórnie i korzystając z nieobecności domowników, zostawiła w mieszkaniu troje dobrze rozwiniętych i zdrowych dzieci, dwóch 6-letnich chłopców-bliźniaków oraz chłopca 4-letniego. Od tej chwili matka nie pokazała się więcej, a wszelkie wysiłki w celu odszukania jej nie dały rezultatów.

Osoby mające zainteresowanie dla zajęcia się losem dzieci, zechcą zgłosić się ul. Krakowska 39, m. 37, lub tel. 159-57.

—<>—

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE W WIZO z pięknym i urozmaiconym programem recytacyjnym, w którym udział wezmą pp. Biliżanka, Niusia Gold i Freyówna i inni odbędzie się w sobotę w lokalu Wizo o godz. 8.30 wiecz. Goście mile widziani.

—<>—

— MŁODE WIZO. Dziś 4 pop. pogadanka z udziałem Dr. Saby Kohn — Gottlieb.

— HASZACHAR — PRZEDŚWIT jutro spacer organizacyjny do Lasku Wolskiego. Zbiórka 3 pop. w lokalu.

— HATHIJA — HEATID — BNEJ — SYJON. Dziś 3 pop. wspólne zebranie w lokalu Wielopole 24/I p.

— CEIRE MIZRA'.. — BRURIA. Dziś 4 pop. Dietla 11 wielkie zebranie. Przemawiać będą pp. dr. E. Markus i P. Scheinman nt. „Nasze zadanie w obecnej chwili.

— KOŁO PRZYJACIÓŁ ŻYWEGO SŁOWA STUDENTÓW U. J. W KRAKOWIE urządza dziś godz. 19.30 w sali 62 (Kopernika) Col. Nov. „Turniej poetycki". Cenne nagrody.

— TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI" W KRAKOWIE urządza w sobotę dnia 8 maja o godz. 8 wieczorem w sali Kahału odczyt Dra Jakuba Brossa na temat: Przestępczość u dzieci i młodzieży.

—<>—

— SEKCJA KOLARSKA „MAKKABI" urządza w niedzielę 9 bm. wycieczkę do Izdebnika. Zbiórka godz. 7-a rano na boisku Makkabi.

— KABEL — HAGIBOR. Zawody o mistrz. kl. B. odbędą się jutro godz. 5-ta pop. na boisku „Makkabi".

ZE SPORTU

WIEDEŃSKI F. A. C. BIJE ŁKS 5:0.

Łódź (Pat) W Łodzi rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Florisdorfer A. C. (Wiedeń) a ligowym Ł. K. S. Zwyciężyła zasłużenie drużyna gości w stosunku 5:0 (2:0).

NOJI WYGRYWA BIEG NA PRZEŁAJ „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Bydgoszcz (Pat) W ramach zawodów Poznań—Pomorze odbył się w Bydgoszczy bieg na przełaj „Dziennika Bydgoskiego".

W biegu seniorów na trasie ponad 3.000 m uczestniczyło 184 biegaczy. Zwyciężył Noji (Legia Warszawa) w czasie 10:43,2, 2) Świniarski (HCP Poznań) o trzy metry za zwycięzcą.

NA BIEŻNIACH ŚLĄSKA

Katowice (Pat) Na stadionie WF. i PW. w Chorzowie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Śląskiego Okr. Z. L. A. a „Sokołem" na Śląsku. Mecz ten wygrała reprezentacja S.O.Z.L.A. w stosunku punktów 144,5:134,5.

Wyniki, osiągnięte na zawodach, były na ogół słabe. Zainteresowanie zawodami znaczne.

WASILEWSKI ZWYCIĘŻA W WYŚCIGU KOLARSKIM DOOKOŁA ŚLĄSKA

Katowice (Pat) W czwartek odbył się na Śląsku doroczny wyścig kolarski dookoła Śląska o puchar przechodni tygodnika sportowego „Raz Dwa Trzy". Do zawodów stanęli najjwybitniejsi kolarze polscy z Michalakiem, Napierałą i Wasilewskim na czele. Ogółem stanęło na starcie 44 zawodników. Bieg odbywał się na dystansie 113 klm na trasie Katowice — Mikołów — Rybnik — Zory — Pszczyna i z powrotem do Katowic. Zwycięstwo odniósł Wasilewski (Fort Bema Warszawa) przed Wanderkiem (R.K.S. Kraków), Michalakiem (Fort Bema), Napierałą (Fort Bema) i Wyglendą (Stadion Chorzów) w czasie 3:45:25 sek.

SZLAKIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NA MOTOCYKLACH

Kraków (Pat) We czwartek przejechali przez Kraków uczestnicy 7-go patrolowego raidu motocyklowego „Szlakiem Marszałka Piłsudskiego", który prowadzi z Warszawy przez Kraków, Przemyśl, Lwów, Łuck, Brześć, Wilno do Warszawy i wynosi łącznie 1.914 klm.

Z Warszawy wystartowało 129 motocykli, z których do Krakowa przybło w czasie regulaminowym 112. Na rynku krakowskim obok wieży ratuszowej urządzony był punkt kontrolny, gdzie zawodnicy zatrzymywali się na 1-godzinny odpoczynek, po czym udawali się w dalszą drogę do Żórawicy obok Przemyśla. W Żórawicy kończy się pierwszy etap raidu, wynoszący 584 klm.

Część etapu powyższego na trasie z Warszawy do Krakowa miała charakter patrolowy: zespoły jechały w składzie 5 maszyn. Dopiero od Krakowa raid odbywa się indywidualnie.

Wyniki raidu patrolowego do Krakowa będą znane dopiero po otrzymaniu wszystkich danych z punktów kontrolnych. Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce, otrzyma m. in. nagrodę prezydenta miasta Krakowa dra Kaplickiego w postaci artystycznego wydawnictwa „Stary Kraków".

ANGLIA W POSZUKIWANIU DRUGIEGO TENISISTY

Londyn (Pat) Po przejściu Perry'ego do obozu zawodowców, szanse Anglii na dalsze utrzymanie pucharu Davisa znacznie zmalały. Anglia ma wprawdzie jednego bardzo dobrego tenasistę Austina, ale nie reprezentuje on tak wysokiej klasy, jak Perry. O wiele gorzej natomiast jest ze znalezieniem drugiego singlisty. W ostatnich zawodach tenisowych w Bournemouth, na specjalne zaproszenie związku, wzięli udział wszyscy czołowi tenisiści Anglii. Turniej ten nie wyjaśnił jednak sytuacji. Przeciwnie — nawet bardzo ją zagmatwał. Dotychczas Hare i Wilde uchodzili za najlepsze rakiety po Austinie, tymczasem na turnieju obaj zostali wyeliminowani już we wstępnych rozgrywkach i to przez młodych i mało znanych zawodników. Trzeci znany zawodnik angielski Lee doszedł wprawdzie do finału, ale przegrał z Austinem w druzgocącym stosunku 6:2, 6:2, 6:0, wykazując różnicę przynajmniej jednej klasy. W tych warunkach Anglia w dalszym ciągu nie ma drugiej rakiety.

Anglia ma również kłopot z grą podwójną. Para reprezentacyjna Hunghes-Tuckey przegrała na turnieju z parą Hare—Wilde 6:2, 6:4, 7:9, 6:4, przy czym obie pary wykazały dość słabą formę.

Wśród pań sytuacja nie jest lepsza. Wszystkie czołowe tenisistki zostały po kolei wyeliminowane. W finale mistrzyni Anglii Round przegrała z Chilijką Lizaną 4:6, 6:2, 6:0

Wycieczka niemiecka w Palestynie

„Haarec” donosi:

Setki Niemców „aryjskich” przebywały przez dwa dni w Palestynie w trakcie zwiedzania Morza Śródziemnego. Również p. Rust, niemiecki minister oświaty, znajdował się na pokładzie okrętu wycieczkowego, ale pozostał w Atenach. Pasażerowie przewiezieni zostali z Hajfy do Tiberias, przez Nazaret, stamtąd do Jerozolimy, do miejsc historycznych, do Bethlehem i Morza Martwego oraz powrócili przez Jaffę do Hajfy. Był to piękny plan wycieczki, a młody przewodnik z ramienia niemieckiego towarzystwa okrętowego nie miał łatwego zadania, chcąc ominąć żydowską Palestynę, kolonie i miasta żydowskie. Mimo to jednak udało mu się wzbudzić w sercach turystów wrażenie, że Palestyna dzieli się na trzy części: zawiera pamiątki z czasów starożytnych, wioski arabskie i — dzieła niemieckie. „Wszystko co zieleni się i kwitnie tutaj”, powiedział przewodniczący rady Sarony w swym przemówieniu, „jest rezultatem pracy Niemców, a pustynie zamieszkiwane są przez Żydów i Arabów”.

W hotelu „King David” w Jerozolimie zwróciła się do mnie pewna pani i zapytała: „Czym trudnią się Żydzi w Palestynie?” Tłumaczyłem jej, że pracują np. w rolnictwie. Sceptyczny uśmiech: „Wszak nasz przewodnik powiedział nam, że w całym kraju znajdują się tylko dwa gospodarstwa rolne w Saronie i Wilhelmie, a obydwa stworzone zostały przez Niemców aryjskich”... W drodze na Górę Oliwną omija się brytyjski cmentarz wojskowy (wszak tutaj pochowani są „wrogowie”), oraz oczywiście Uniwersytet Hebrajski. Zrozumiałe jest również, że na Górze Oliwnej znajduje się jedynie schronisko niemieckie, założone przez cesarzową Augustę Wiktorię....

Odznak hitlerowskich nie zauważyłem u podróżników, poza przedstawicielem konsulatu niemieckiego w Jerozolimie, który chciał kupić sobie papierosów. Kupiec żydowski musiał zwrócić ma uwagę, że znajduje się w sklepie żydowskim i że nie sprzeda mu papierosów, jak długo nie zdejmie swastyki. Zdumiony właściciel swastyki opuścił sklep.

W drodze do Morza Martwego auta zatrzymały się w pobliżu Kalia. Gdy kilku zwiedzających słyszało, że znajduje się tutaj urządzona plaża i kawiarnia nad brzegiem morza, udali się turyści pieszo nad brzeg morski, ponieważ szoferzy arabscy wzbraniali się jechać do Kalii, oświadczając, że mieszkają tam Żydzi, których Arabowie bojkotują.

Szoferzy i przewodnicy arabscy natychmiast podchwytują ton turystów i obrzucają Żydów obelgami, twierdząc, że wkrótce wypędzą z Palestyny tych Żydów, którzy pozostaną po okrutnej rzezi, jaką zainicjują Arabowie. Ale Arabowie nie zdobyli sobie serc Niemców, a jeden z wybitniejszych turystów zreasumował swe wrażenia z wycieczki do Palestyny w następujących słowach:

„Spotkały się tutaj dwa podobne sobie narody, Żydzi leniwi, uciekający od pracy, oraz brudni Arabowie, ten nędzny lud”.

Dr. WALTER HIRSCH

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY SP. AKC.

RACHUNEK BILANSU NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1936 R.

STAN CZYNNY:

	Złotych	
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, Pocztowej Kasie Oszczędności i Banku Gospodarstwa Krajowego	5.699.030.46	
Waluty zagraniczne	115.186.68	5.814.217.14
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	8.278.05	
b) papiery hipoteczne i obligacje	134.354.79	
c) akcje	93.990.55	
d) papiery wartościowe ust. kapitału zapasowego	335.919.06	572.542.45
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		162.334.48
Banki krajowe		1.997.110.96
Banki zagraniczne		3.055.280.76
Weksle zdyskontowane		21.754.765.07
Rachunki bieżące (salda debetowe):		
a) zabezpieczone	15,619,477,28	
b) niezabezpieczone	3.765.733.84	19.385.211.07
Różne rachunki: pozycje tranzytoryczne i inne		974.552.38
		58.716.014.31
Dłużnicy za gwarancje		2.279.715.—
Inkaso		12.174.776.26
		68.170.505.57

STAN BIERNY:

	Złotych	
Kapitały własne.		
a) zakładowy	5.000.000.—	
b) zapasowy	830,606,87	5.830.606.87
Wkłady:		
a) terminowe	4.257.183.03	
b) a vista	13.797.443.64	
	18.054.626.67	
Rachunki bieżące (salda kredytowe	14.889.519.43	32,944,146,10
Zobowiązania inkasowe		15.805.27
Redyskonto weksli		5.226.831.84
Banki krajowe		2.118.835.81
Banki zagraniczne		[illegible].770.988.42
Różne rachunki:		
a) nierozliczone wpływy wekslowe	[illegible].400.[illegible]	
b) przekazy na bank	315.302.97	
c) pozycje tranzytoryczne i inne	[illegible].185.617.88	4.090.321.21
Zysk:		
a) z lat ubiegłych	204.312.73	
b) za rok 1936	[illegible]14.171.06	718.483.79
		58.716.014.31
Wierzyciele za gwarancje		2.279.715.—
Inkaso		12,174.776.26
		68.170.505.57

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1936 R.

ROZCHODY

	Złotych	
Procenty i prowizje wypłacone		2,268.787.—
Koszty handlowe:		
a) osobowe	1.573.459.22	
b) rzeczowe	508.760.31	2.082.219.53
Podatki i należytości		304.991.87
Amortyzacja		23.046.58
Odpisy i rezerwy		247.493.75
Zysk:		
a) przeniesienie z roku 1935	204.312.73	
b) za rok 1936	514.171.06	718.483.79
		5.640.022.52

PRZYCHODY:

	Złotych
Pozostałość zysków z lat ubiegłych	204.312.73
Procenty i prowizje pobrane	5.054.278.81
Różnice kursowe na walutach, dewizach i walorach	333.061.15
Zwrot sum dawniej odpisanych	48.369.83
	5.640.022.52

Naczelny buchalter:
zast. dyrektora Stanisław Bagnowski

Dyrekcja:
Dr. Hugo Groyecki
Dr. Emil Spät
Emil Grabscheid
Othmar Weiss-Ulog

WZMIANKA

Oddział Drogowy P. K. P. w Krakowie zwraca uwagę na ogłoszony w Nr 98 z dn. 29. IV. b. r. Monitora Polskiego przetarg na wykonanie robót:

1) Wykonanie naprawy studzień na stacjach: Bieńczyce, Spytkowice, Wielkie Drogi oraz 7 studzień na odcinku Zabierzów—Kraków.

2) Wykonanie bram w małej parowozowni w Krakowie-Płaszowie,

3) Remont budynku „C“ przy ul. Dworzec 5 w Krakowie-Płaszowie,

4) Wykonanie śmietników betonowych:

a) obok stacji wodnej przy moście kolejowym na Wiśle,

b) obok magazynu towarowego w Krakowie-Płaszowie,

5) Odnowienie fasady budynku Ambulatorium lekarskiego w Krakowie przy ul. Lubicz,

6) Remont starej parowozowni w Krakowie,

7) Naprawę dachu magazynu na przeładowni w st. Kraków-Płaszów,

8) Remont budynku nastawni oraz pracowni Zawiadowcy Odcinka Sygnałowego w Krakowie-Płaszowie,

9) Wymianę pokrycia dachu na budynku warsztatu Mechanicznego w Krakowie-Płaszowie.

Informacji udziela Biuro Oddziału Drogowego P. K. P. w Krakowie, plac Kolejowy L. 2, I. p.

Sprzedaż

OTOMANY tapczany, fotel-łóżka, poduszki, różne łóżka polowe. Zakłada nowe sprężynki - chodnik do łóżek, „Perfekt" (dywanowe) wszelkie reparacje gruntownie — tanie. — Schnitzer, Zakład Tapicerski, Starowiślna 65. — 2476k

OKAZYJNIE tania sprzedaż GLINIAŃSKICH kilimów, dywanów ręcznych za gotówkę na raty. Kraków, Rynek Gł. 14/II piętro. 2477k

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 2480k

PYJAMY, bielizna osobista, pościelowa, szycie, — haftowanie według najnowszych żurnali. Miodowa 20/7. 1944g

POCO przepłacać! Jeżeli wszelką bieliznę męską, — damską, dziecięcą, pościelową, płaszcze zawodowe trykotaże kupuje się 30% taniej wprost w fabdyce bielizny „Paw", Kraków, — Floriańska 4. 2475k

TANI miesiąc polskich książek. Katalogi wszystkich wydawnictw gratis wysyła Księgarnia A. Fausta, Kraków, Krakowska 13. 2435k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1711k

DUŻY dywan perski sprzedam. Oglądać Rynek gł. 15/II m. 8.

MEBLE KOMBINOWANE, pięknie i solidnie wykonane — tanio: Fabryka mebli „STYL" WIŚLNA 8. — Uwaga na adres!

FORTEPIAN „Schweighofer" pancerno - krzyżowy, niezwykle okazyjnie sprzedam, Kraków, Floriańska 20, mieszkanie 4.

BIELIZNĘ damską, męską najtrwalszą kupisz najtaniej tylko w Wytwórni „Lira" Szewska 18.

MASZYNY pralniane różne do sprzedania. Kraków, — Czarnowiejska 72.

NA LATO wygodne GORSETY, biustniki poleca C. Nadelowa, RYNEK GŁ. 9, Pasaż Bielaka. 2470k

WÓZKI dziecięce „Konkon" Ceny fabryczne — Gotówka, ratami poleca: Fabryczny Skład Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 2472k

PIANINO w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Brzozowa 11, m. 4. 1374g

REALNOŚĆ III-frontowa 52 ubikacyj, 10 sklepów, — rentowna do sprzedania — ewentualnie spółka mały wkład kapitału. Hochbaum Bolesława Limanowskiego 25. 2473k

NA WYJAZD poleca po cenach zniżonych pyjamy oraz bieliznę. Wytwórnia Bielizny Ch. Affenkraut Kraków, Stradom 15. 1983g

PŁÓTNA wiejskie na ubrania i kostiumy poleca Leszman, Kraków, Krakowska 5. 1969g

KILIMY artystyczne — na rzuty — obicia meblowe Grünerowa, — Kraków — św. Tomasza 26. 2036k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid", Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę i święta od 10—1 i od 4—7. 1981g

ŚWIATOWEJ sławy swat HAMMER, Kraków, Sebastiana 31, tel. 125.86 kojarzy szczęśliwe małżeństwa, duże doświadczenie. Dyskrecja zapewniona. 2482k

KAWALER lat 32, kupiec samodzielny posiada wykształcenie handlowe, realność gotówkę (40.000) wstąpi w związek małżeński. — Zgłoszenia z fotografią do Adm. Nowego Dziennika pod „Żyd". 1920g

ZDOLNY komercjalista — (kawaler) długoletnie odpowiedzialne stanowisko w przemyśle metalowym, pozna inteligentną, miłą brunetkę do lat 23 skromną, gospodarną, z lepszej rodziny (sfery przemysłowe lub kupieckie) odpowiedni posag. Zgłoszenia tylko z fotografią (za zwrotem) pod „Lat 31" do Adm. Nowego Dziennika. 1956g

Lokale

DO wynajęcia lokal sklepowy Starowiślna 64. Tel. 17526. 1940g

DO wynajęcia 3 pokoje z komfortem słoneczne na II III piętrze, Kraków, Szlak 20. 1926g

PIĘKNY pokój umeblowany, dwuosobowy, bardzo słoneczny, balkon, wejście z klatki schodowej od 1 czerwca do wynajęcia. — Paulińska 20, m. 5, od g. 1—3. 1979g

MAGAZYN parterowy suchy około 150 m. kw. poszukiwany. Zgłoszenia pod „Towary żelazne" do Adm. Nowego Dziennika.

POKÓJ I p. Bożego Ciała 3, nadający się na biuro lub sklep zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela.

MIESZKANIE trzechpokojowe Dzielnica VIII. do wynajęcia. Telefon 116.09.

DWA pokoje komfortowe parter, Syrokomli 19a wolne. Oglądać można 11—1.

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. Nowoczesna metoda nauki, Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — WPISY: KRAKÓW, KARMELICKA 46. 2393k

RABKA „PALACE" LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 325. 2307k

RABKA telefon 200. Pełnokomfortowy Pensjonat „SULIMA" Gusty Melcerowej otwarty maj, czerwiec. Ceny zniżone. 2461k

RABKA pensjonat KEH już otwarty. Uprasza o wcześniejsze zamówienia pokoi. 1970g

RABKA „ANNA" telefon 258 pod zarządem Mandelbaumowej poleca NA MAJ pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą po cenie znacznie zniżonej. 2289k

ZAKOPANE. Pensjonat dla DZIECI I MŁODZIEŻY w BIAŁEM — DROWEJ BLOCHOWEJ. Willa w pięknym ogrodzie, przy lesie, komfort, łazienki, bieżąca ciepła woda, centralne ogrzewanie. Radio, patefon, fortepian, sporty. Dypl. siły wychowawcze. Zgłoszenia Kraków, Tomasza 18 — Telefon 172.11. 2440k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Royal" gruntownie odnowiony ciepła i zimna woda w pokojach, duży taras, radio w każdym pokoju, pod zarządem Loli z Becków Herzogowej. Otwarcie 10 maja, telefon 269. 2428k

KRYNICA, — WILLA UŁANA DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także dietetyczna. Ceny niskie. 2380k

KRYNICA - ZDRÓJ. Pensjonat „Versal" pod zarządem drowej Kahanowej i Kupferowej poleca pokoje komfortowe, słoneczne z balkonem. Ceny niskie. — Piękna polanka, kuchnia wykwintna — rytualna. Położenie centralne obok nowych łazienek. 2285k

RABKA. Pełnokomfortowy Pensjonat BECK — „PORĘBIANKA" tel. 259. po remoncie już otwarty. 1935g

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA" tel. 260, — „JEDYNACZKA" — tel. 278 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

DLA DZIECI wypoczynek w Rabce. Pięknie położona willa. Wykwintny wikt rytualny. Opieka lekarska. Fachowe kierownictwo pedagogiczne. Zarząd Dr. Blumenstock i Dora Blumenstock kierowniczka przedszkola. Zgłoszenia Kraków Miodowa 17, m. 2. 1976g

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

Powszechnego Banku Kredytowego Sp. Akc.

Dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Banku p. Władysława Długosza 29-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Powszechnego Banku Kredytowego. Spółka Akcyjna w Warszawie.

Sprawozdanie z czynności za rok 1936, przedłożone przez Dyrekcję, zaznacza, że w roku tym zwiększyła się działalność banku, a w związku ze wzrostem obrotów osiągnięto zwiększony dochód. Powierzone bankowi środki wzrosły w roku 1936 z 33.6 mil. złotych na 37.8 mil. złotych, a odpowiednio do tego powiększył bank rozmiary kredytów z 38.4 mil. złotych na 41.1 mil. złotych, wzmocniwszy równocześnie pogotowie kasowe oraz swe zapasy pieniężne w bankach krajowych i zagranicznych.

Po dokonaniu — podobnie jak i w latach ubiegłych — poważnych rezerw i odpisów, podyktowanych ostrożną oceną kredytów, wykazał bank za r. 1936 czysty zysk powiększony w porównaniu z rokiem zeszłym z 425.059.69 zł. na 514.171,06 zł., łącznie zaś z przeniesieniem z roku ubiegłego — 718.483.79 zł.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie udzieliło Radzie i Dyrekcji absolutorium i zatwierdziło zamknięcie rachunkowe za rok 1936.

Zgodnie z wnioskami Rady uchwalono z zysku wynoszącego 718.483.79 zł., po zasileniu kapitału zapasowego, wydzielić za rok 1936 6 proc. dywidendę w kwocie 300.006 zł. (w roku 1935 wypłacił bank dywidendę w wysokości 5 proc.). Po uchwaleniu tantiem dla członków Rady oraz stworzeniu rezerwy podatkowej postanowiono resztującą sumę 212.319.50 zł. przenieść na nowy rachunek.

W miejsce ustępujących statutowo na okres 3-letniej kadencji do Rady banku p. Jerzego hr. Łubiońskiego oraz członków dyrekcji Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu p. Naczelnego Dyrektora Henry Reutera oraz p. Dyrektora Maurice Thiebaut, jakoteż zatwierdzono dokonaną przez Radę kooptację pana Profesora Dr. Adama Krzyżanowskiego do Rady banku.

Dotychczasowi członkowie Komisji Rewizyjnej i ich zastępcy zostali ponownie wybrani na rok następny.

ŁADNY komfortowy, pokój, umeblowany potrzebny od zaraz dla jednej osoby. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub: „Pokój". 1960g

DO wynajęcia trzechpokojowe mieszkanie z pełnym komfortem, słoneczne, wolne od podatku lokatorskiego III piętro Podzamcze 20. Wiadomość u dozorcy. 2396k

JEDNA ubikacja na magazyn, suteryny. Skawińska 20, zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, słoneczne, dobry rozkład. Biskupia 4 zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże.

TRZYPOKOJOWE komfortowe I piętro, Kościuszki 50 wolne. Do oglądania godz. 11—1 i 3—6.

LOKAL sklepowy z dużym oknem wystawowym, z nowoczesnym urządzeniem lub bez, okazyjnie do odstąpienia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika — pod „Ul. Szewska". 2481k

POKÓJ umeblowany, pełne komfortowy, osobne wejście do wynajęcia. Kraków Brzozowa 7/8. 2478k

PIĘKNE 5-cio pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem do wynajęcia od 1 czerwca. Wiadomość Wrzesińska 5/3. 1972g

PEŁNOKOMFORTOWE, trzy i czteropokojowe mieszkania do wynajęcia. Al. Słowackiego 56. Dozorca wskaże. 1996g

MIESZKANIE 3-ch pokojowe, komfortowe na III piętrze Tenczyńska 6, przecznica Tarłowskiej do wynajęcia od 1 czerwca. 1984g

POKÓJ komfortowy niekrępujący solidnym dogodnie wynajmę. Piotra Michałowskiego 15/17. 1974g

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, I piętro font, dobry rozkład, Kołłątaja 9 zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże.

DO wynajęcia lokal biurowy 2-pokojowy ul. św. Jana 3, m. 3 tel. 112.32. 1966g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 11. 1835k

FRANCUSKIE repetytoria konwersacyjne w kilkunastu lekcjach dla wyjeżdżających na Wystawę Paryską prowadzi Mgr. Maria Dickówna św. Jana 3, m. 9a. 1898g

Zdrojowiska

PIERWSZORZĘDNY fachowiec obejmie kierownictwo pensjonatu. — Zgłoszenia „Skromne warunki" do Adm. Nowego Dziennika". 1981g

MUSZYNA koło Krynicy. Pierwszorzędny pensjonat jak rok rocznie dla dzieci i młodzieży szkolnej urządza Edelstein, nauczyciel Mizrachi. Willa komfortowa, elektryka, duża polana, — rzeka, las. Wykwintna kuchnia rytualna. Opieka lekarska i pedagogiczna. — Zgłoszenia Kraków Starowiślna 64/4. 1975g

▼▼▼▼▼▼▼▼

MUSZYNA. — Pensjonat „RUCZAJ" pięknie położony — centrum. Ceny niskie. Informacje: Hela Heitner, Kraków, Przemyska 4. 2359k

SZCZYRK willa „Bajka" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem Wolfowej, 2465k

RABKA. Pensjonat dla dzieci. Dobre położenie — pierwszorzędna kuchnia, — fachowa troskliwa opieka. Pod zarządem Zofii Natanson. Zgłoszenia Kraków — Potockiego 13 od 7—8 tel. 169.87. 1945g

KRYNICA. Pensjonat p. Ehrlicha „NASZ DOM" — tel. 208 obok Nowych Łazienek, pełny komfort, sale bridgowe, dancingowe, tarasy, ogród do leżakowania, wykwintna kuchnia na maśle. Najwyższe świadczenie przy najniższych cenach, nie szumna reklama jest tajemnicą powodzenia powyższego pensjonatu. Na życzenie, prospekta wysyłane odwrotnie. 2335k

INSERATOW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

ZDOLNĄ EKSPEDIENTKĘ przyjmie od zaraz „TEMPO" Starowiślna 27. Zgłoszenia między 10—11. 1988g

POSZUKUJĘ młodszego ekspedienta. Zgłoszenia: Manne, skład kapeluszy. — Floriańska 13. 2439k

POSZUKIWANA natychmiast pierwszorzędna kucharka Żydówka do pensjonatu. Edelstein Kraków, — Starowiślna 64/4. 1975g

DROGERIA w Krakowie poszukuje praktykanta od 1 czerwca br. z ukończoną IV lub VI klasą gimn. — Kaucja zł. 1000 Zgłoszenia pod „Dobra praktyka" — Kraków, skr. poczt. 223.

PODRÓŻUJĄCEGO energicznego działu włóczek na Zachodnią Małopolskę poszukuje od zaraz Leidner i Sp. Kraków, Stradom 6.

POSZUKUJĘ EKSPEDIENTA TEKSTYLNO konfekcyjnego od zaraz z dobrymi referencjami. Zgłoszenia z podaniem warunków Groder Bochnia. 1985g

LEKARZOWI kawalerowi wskażę dobrze wprowadzoną placówkę na prowincji. Oferty pod „Zaraz" do Adm. Nowego Dziennika. 2463k

DO dziewczynki 5-letniej poszukiwana skromna panienka. Wymagana pomoc w gospodarstwie. Zgłoszenia Agnieszki 2, III p. m. 19 między 3—5-tą. 1961g

KRAWIEC, przykrawacz, z dobrym szyciem, samodzielny, kawaler, poszukiwany na Górny Śląsk na dobrych warunkach. — Zgłoszenia „Egzystencja" Nowy Dziennik. 2467k

SIŁY biurowej poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem warunków skierować Kraków skrytka poczt. 4. — 1992g

Posad poszukują

SEKCJA ŻYD. PIELĘGNIAREK PRZY ZWIĄZKU ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁOWYCH POLECA ŻYD. WYKWALIFIKOWANE SIOSTRY DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH W SZPITALACH I DOMACH PRYWATNYCH. — ZGŁOSZENIA: KRAKÓW, WW. ŚWIĘTYCH 8. TEL. 109.97 OD GODZ. 9—21.30.

WYBITNY FACHOWIEC BRANŻY PAPIERNICZEJ, L. 38, KILKANAŚCIE LAT NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH POWAŻNYCH PRZEDSIĘBIORSTW DOSKONALE ZAPROWADZONY U ODNOŚNEJ KLIENTELI NA PRAWIE CAŁYM OBSZARZE RZECZYPOSPOLITEJ, SZCZEGÓLNIE W MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU, O DOBREJ PREZENCJI, ENERGICZNY, RUCHLIWY, ZDOLNY ORGANIZATOR, RUTYNOWANY W PROPAGANDZIE, KORESPONDENT POLSKO - NIEMIECKI PRZYJMIE ZASTĘPSTWO SKŁAD KONSYGNACYJNY, LUB KIEROWNICTWO ODDZIAŁU POWAŻNEJ FIRMY RÓWNIEŻ INNYCH BRANŻ. PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE. WIĘKSZE ZABEZPIECZENIE DO DYSPOZYCJI. ZGŁOSZENIA POD „SIŁA PIERWSZORZĘDNA A" DO ADM. NOWEGO DZIENNIKA. 1963g

SOMODZIELNA buchalterka, korespondentka biegła stenotypistka maszynistka obznajomiona wszelkimi pracami biurowymi poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Zdolna K." 1914g

DYPL. INŻ. MECHANIK lat 38, z wieloletnią praktyką techniczną i handlową na kierowniczym stanowisku (znajomość: angielskiego, francuskiego, niemieckiego) zmieni warunki pracy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika" pod „Technik".

MŁODA nauczycielka (język polski, niemiecki, angielski, fortepian), dobra sportsmenka pojedzie z dziewczynką od 9 do 15 lat na czas wakacyjny nad morze; ewentualnie przyjmie posadę stałą jako wychowawczyni. Zgłoszenia pod adresem: Lotka Franklówna, Żywiec 2. 2469k

KRAWCOWA samodzielna szuka posady w dobrej pracowni. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Krawcowa" 1991g

PANIENKA lat 16 z wydziałową poszukuje posady do dziecka. Oferty „Dobra — cierpliwa" Adm. Nowego Dziennika. 1943g

UKOŃCZYŁAM szkołę zawodowa (krawieczyzna) — szukam jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia Adm. N. Dziennika „Wolna sobota". 1955g

RADIOAPARATY nowoczesne wykonuje, przerabia i naprawia. FREIMAN IGNACY AGNIESZKI 1. 1887k

SIŁA biurowa, samodzielna korespondentka obznajomiona z wszelkimi czynnościami buchalteryjnymi, stenotypistka pisząca biegle na maszynie poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Zdolna". 1919g

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyjmuje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friedlger Grodzka 39. I. p. tel. 13701. 1936g

BUDOWLANY technik wszechstronnie rutynowany zdolny rysownik i projektant poszukuje posady. — Zgłoszenia „Nowy Dziennik" sub: Krakowska Szkoła". 1968g

Różne

„EXPRESS" Chemiczna Pralnia czyści wszelką garderobę oraz farbuje po cenach najniższych Kraków Stradom 10. 1989g

MĄDRA I OSZCZĘDNA GOSPODYNI oddaje swoją garderobę do czyszczenia do solidnej Chemicznej Pralni „KRAKOWIANKA" Centrala: Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4. 1986g

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12. m. 3. 1802g

BAŃKI, pijawki stawia umiejętnie tanio Grünbaum Dietla 105, m. 18. 1959g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Julia Göbel urodzona 1899 w Rzeszowie. 2464k

JADALNIE
nowoczesne
pierwszorzędne, tanio
ARTUR SPIRA
Kraków, Rynek Gł. 15/I p.

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT i DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu, KOZŁOWSKI, Telefon 148-62, 1905k

MLECZARNIA - Restauracja pod nowym zarządem „Zakopianka" na plantach obok Teatru Miejskiego — Kraków po gruntownym remoncie otwarta wydaje smaczne śniadania, obiady kolacje. Ceny niskie. 2479k

MASZYNY do pisania walizkowe ,biurowe olbrzymi wybór — fabryczne ceny. ‚,Maszynodom" Max Löwenstein Kraków Zwierzyniecka 11. 2482k

[illegible] KLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2037k

OFICERSKIE mundury, czapki, pasy, nowych przepisów, — najtaniej: CENSOR, Kraków, Szewska 18. 2101k

KAPELUSZE, GARDEROBĘ jeszcze wykonujemy na święta „TEMPO". — Starowiślna 27. Szewska 2 Aleja Krasińskiego 4. 1987g



„Prosimy pana burmistrza o zezwolenie na urządzenie koncertu dla pogorzelców!"
„A kto są ci pogorzelcy?"
„My, panie burmistrzu!"

3.50 czyszczenie ubrania PERŁA Centrala WOLNICA 8. 1027k

WALNE ZGROMADZENIE Powszechnego Towarzystwa Budowy Tanich Domów Mieszkalnych i Domów Robotniczych, Spółdzielni z ogran. odpowiedz. w Krakowie ul. Smocza 10 odbędzie się w niedzielę dnia 23 maja 1937 o godz. 10.30 przed południ. a w braku kompletu o godz. 11.30 przed południ. w sali przy ul. Bocheńskiej 7 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i przyjęcie do wiadomości. 2) Odczytanie protokołu rewizji. 3) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania za rok 1936 i rozdział zysku, oraz udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 4) Budżet na rok 1937. 5) Zmiana brzmienia firmy Spółdzielni 6) Wybór członka do Rady Nadzorczej. Wstęp mają wyłącznie członkowie osobiście. Zamknięcie rachunkowe i sprawozdanie, oraz regulamin obrad znajdują się do wglądu w biurze Spółdzielni przy ul. Smoczej 10 I p. od godz. 10 do 12 przedpoł.. Rada Nadzorcza. 2468k

Interesy handlowe

OCZEKUJĘ PROPOZYCJI! kapitałem zł. 20-30.000 współpracą przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa — ewent. obejmę zastępstwo lub skład komisowy. Zgłoszenia pod „Przemysł lub handel" do Adm. Nowego Dziennika. 1971g

POSZUKUJĘ urządzonej drukarni lub dzierżawy w mieście powiatowym. Salomon Hirschfeld, Jasło. 1962g

Kupno

KUPUJĘ używane MOTORY elektryczne. Kraków — Sarego 3/5. 2424k

URZĄDZENIA sklepowe używane meble kupuje, — sprzedaje Sklep Okazyjny Kraków, Mostowa dwa. — 2474k

Sprzedaż

TAPCZANY, otomany materace, poduszki, łóżka polowe „MARS" przyjmuje reparacje na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA — Kraków, Krakowska 44 tel. 174-83. 1965g

ELEGANCKIE KAPELUSZE wykonuje jak zwykle tylko BECKOWA, Dietla 105. Przeróbki od 1.50. — 2490k

SPRZEDAM sklep spożywczo - delikatesowy w śródmieściu, dobrze zaprowadzony pod „Dobry interes" Adm. Nowego Dziennika. 1953g



KOMPLET MEBLI 3-POKOJOWEGO MIESZKANIA — SALON-SYPIALNIA POJEDYNCZA, POKÓJ STOŁOWY, POKÓJ DZIECKA, KUCHNIA, HOLL — OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA. MOŻLIWOŚĆ PRZEJĘCIA 3-POKOJOWEGO, KOMFORTOWEGO MIESZKANIA OD 1 CZERWCA. ADM. NOWEGO DZIENNIKA — KRAKÓW POD: „WYKWINTNE". 137g

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy, Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

MEBLE nowoczesne poleca M. PLESZOWSKI, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. — 1364k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

LODOWNIE — Chłodnie — Konserwatory największy wybór. Również sprzedaż ratalna. Wytwórnia Sattler, Kraków Stradom 18. — 1429k

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, dogodne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki tylko zł. 49.— Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 2172k

DYWANY perskiej roboty oraz mechaniczne, nowoczesne meble stalowe-chromowane poleca „Persia" Kraków, Grodzka 18. 2421k

SZAFĘ galanteryjną pięciometrową oszkloną ladę, fotele, biurko sprzedam. Wiadomość tel. 145-02. 1980g

PARCELA 3750 m. kw., 60 m. front przy gościńcu położona tuż przy stacji kolejowej w Makowie Podhalańskim nadająca się dla celów handlowych przemysłowych obok przepływa młynówka lub pod budowę hotelu, pensjonatu, korzystnie zaraz do nabycia. — Wiadomość do Adm. N. Dziennika „Okazja". 1954g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.